



Złożenie pracy online:
2017-06-04 21:04:02
Kod pracy:
3150/35491/CloudA

Agnieszka Matecka
(nr albumu: 21300)

Praca magisterska

Siła bezsilnych. Pacyfizm w Europie i w Polsce po II wojnie światowej

Force of powerless. Pacifism in Europe and Poland after World War II

Wydział: Wydział Nauk Społecznych i Informatyki

Kierunek: Politologia

Specjalność: instytucje i administracja publiczna

Promotor: dr Tadeusz Mędzelowski

Serdecznie dziękuję dr. hab. Tadeuszowi Mędzelowskiemu za lata studiów, w których ukazał nam świat
wielości poglądów i idei. Wzbogaciło ono moje spojrzenie na rzeczywistość, za co będę wdzięczna przez
lata.



Streszczenie

Praca magisterska pt. „Siła bezsilnych. Pacyfizm w Europie i w Polsce po II wojnie światowej”, napisana pod kierunkiem dr hab. Tadeusza Mędzelowskiego, traktuje o zjawisku pacyfizmu w kontekście politycznym oraz ideologicznym. Przedstawiona zostaje typologia pacyfizmu oraz filozoficzne projekty pacyfistyczne. Podjęte zostaje zagadnienie przejawów działalności pacyfistycznej w Polsce - działalność Stowarzyszenia Objector, Ruchu Wolność i Pokój, Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC). Przedstawione są również dążenia pokojowe w chrześcijaństwie oraz stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego wobec pacyfizmu. Pracę kończy postawienie pytania, czy pacyfizm jako zbiór poglądów i konkretna postawa aksjologiczna, może być drogowskazem w polityce.

Słowa kluczowe

Pacyfizm, prawo, polityka, ideologia, program, armia, filozofia



Abstract

Master thesis "Power of the powerless. Pacifism in Europe and Poland after World War II ", written under the direction of dr hab. Tadeusz Mędzelowski, treats the phenomenon of pacifism in a political and ideological context. The typology of pacifism and philosophical pacifist projects is presented. The issue of the manifestations of pacifist activity in Poland - the activities of the Association Objector, Movement of Freedom and Peace, the Association of European Culture (SEC). There are also peaceful aspirations in Christianity and the position of the Roman Catholic Church against pacifism. Work ends the question of whether pacifism as a set of views and a specific axiological stance can be a signpost in politics.

Keywords

Pacifism, law, policy, ideology, program, army, philosophy



SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	3
ROZDZIAŁ 3. Pacyfizm – uwagi ogólne	6
1.1. „Wprowadzający pokój”. Pojęcie pacyfizmu	8
1.2. Geneza i rys historyczny pacyfizmu	10
1.3. Rodzaje pacyfizmu. Typologia Petera Brocka, Gene’a Sharpa, Romana Tokarczyka	14
* Typologia pacyfizmu według Petera Brocka	14
* Typologia pacyfizmu według Gene’a Sharpa	18
* Typologia pacyfizmu według Romana Tokarczyka	18
1.3. Pacyfizm współczesny	20
ROZDZIAŁ 2. Wybrane poglądy na pokój jako inspiracje postaw pacyfistycznych	23
2.1. Pokój jest zadaniem. Immanuela Kanta projekt wiecznego pokoju	23
2.1.1. Artykuły preliminaryjne pokojowego traktatu Immanuela Kanta	26
2.1.2. Artykuły definitywne pokojowego traktatu Immanuela Kanta	28
2.2. Wieczny pokój to dopełnienie życia. Bertranda Russella pacyfizm pragmatyczny ...	31
2.2.1. Uwagi wprowadzające	31
2.2.2. Przyczyny wojen według Bertranda Russella	32
2.2.3. Zasady trwałego pokoju Bertranda Russella oraz projekty pacyfistyczne	34
ROZDZIAŁ 3. Wybrane przykłady stowarzyszeń i grup pacyfistycznych w Polsce po II wojnie światowej	38
3.1. Nie jest działaniem na rzecz Pokoju uczenie młodych zabijania. Ruch „Wolność i Pokój”	39
3.1.1. Geneza powstania Ruchu „Wolność i Pokój”	39
3.1.2. Walka ze złem to walka bez przemocy. Deklaracja ideowa Ruchu „Wolność i Pokój”	42
3.2. O walkę bez przemocy. Stowarzyszenie „Objector”	48
3.2.1. Obiektorzy	48
3.2.2. Geneza powstania Stowarzyszenia „Objector”	49



3.2.3. Cele i przejawy działalności Stowarzyszenia „Objector”	51
3.3. Pacyfizm w poglądach polskich hipisów	57
3.4. Pacyfizm Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC)	64
ROZDZIAŁ 4. Dążenia pokojowe w chrześcijaństwie	66
4.1. Pacyfizm chrześcijański	66
4.2. Pacyfizm a katolicka nauka społeczna	67
ROZDZIAŁ 5. Pacyfizm a filozofia polityki. Pacyfizm jako drogowskaz dla współczesności ?	72
ZAKOŃCZENIE	74
BIBLIOGRAFIA	77



WPROWADZENIE

„Wcześniej czy później musi nadejść ostateczny renesans, który przyniesie światu pokój”. W te oto słowa mocno wierzył Albert Schweitzer, niemiecki duchowny i teolog luterański. Mawiał on także: „Jestem za życiem, które pragnie żyć, pośród życia, które pragnie żyć”. Schweitzer wyrażał poglądy ściśle pacyfistyczne, podobnie jak jeden z naukowców wszechczasów, Albert Einstein. Mówił często: „każdy, komu drogie są wartości kultury, nie może nie być pacyfistą”. Kiedy jednak do władzy doszedł Adolf Hitler, a w 1939 r. wybuchła II wojna światowa, Einstein znacznie zrewidował swe poglądy. Uważał wtedy, że: „Zorganizowanej sile można przeciwstawić tylko zorganizowaną siłę. Niezależnie od tego, jak bardzo bym tego żałował, nie ma innego wyjścia”¹. Czy zatem sytuacja wojenna w Europie pozbawiło go marzeń o trwałym pokoju? Wydaje się, że nie, gdyż po zakończeniu konfliktu naukowiec utrzymywał, iż pokój na świecie zapewni rząd ponadpaństwowy, którego podstawowym zadaniem byłoby rozwiązywanie konfliktów międzynarodowych na drodze prawnej. Ów rząd działałby w oparciu o konstytucję zaakceptowaną przez wszystkie państwa².

Pacyfizm wyznawali także: lider ruchu praw obywatelskich oraz ruchu na rzecz równouprawnienia Martin Luther King, pisarz Lew Tołstoj, duchowy przywódca Hindusów Mahatma Gandhi. Wszyscy oni mocno wierzyli w pokój i o niego zabiegali. Gorącym orędownikiem pacyfizmu był Alfred Nobel, który ustanowił Pokojową Nagrodę Nobla, mającą wspierać pacyfistów i motywować ich do dalszych działań na rzecz pokoju³. Laureatami tej nagrody stali się w drugiej połowie XX wieku m.in. Martin Luther King, Matka Teresa z Kalkuty, Tenzin Gjaco (XIV Dalajlama) oraz Nelson Mandela.

Wartość pokoju, mimo, że jej początki sięgają już czasów starożytnych, nie doczekała się jak dotąd pełnej realizacji. Pokój, tak jak wartości ideowe wielu wyznań religijnych (choćby chrześcijańska koncepcja miłości bliźniego), nigdy nie został dotąd w pełni urzeczywistniony, choć dążenie do pokoju jest odwieczne, tak samo zresztą, jak prowadzenie wszelkiego rodzaju wojen⁴. Historia ludzkości nie jest historią pokojowych stosunków

¹ A. Pais, *Pan Bóg jest wyrafinowany... Nauka i życie Alberta Einsteina*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001, s. 456.

² A. Pais, *Tu żył Albert Einstein*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, s. 223.

³ Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1995, s. 7.

⁴ M. Błaszkę, *Projekt wiecznego pokoju: de Saint – Pierre, Rousseau, Kant*, w: *SOFIA. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich*, nr, 13/2013, Rzeszów 2013, s. 93.



między ludźmi, lecz właśnie historią wojen i przelewu krwi w imię władzy, religii, czy też chęci panowania nad drugim człowiekiem. Ściśle wiąże się z tym fakt, iż agresja jest prawem utrwalonym w przyrodzie i że jej źródeł należy szukać w teorii ewolucji⁵.

Czy w XXI wieku warto podnosić zatem temat pacyfizmu, gdy wielu dawno już skazało tę ideę na porażkę? W obliczu wielu wyzwań współczesności pacyfizm wydaje się być jednak niedoceniony i zapomniany. Czy fakt ten uprawnia jednak do porzucenia myśli o trwałym pokoju, wartości, o którą, czynnie lub biernie, walczyło tylko pokoleń? Czy mamy zaniechać dążenia do pokoju tylko dlatego, że ludziom nie udało się jak dotąd wprowadzić trwałych rozwiązań pokojowych? Czy może powinniśmy być wierni zgoła innemu tokowi rozumowania? Może już sam fakt naszego istnienia powinien uprawniać nas do zmiany zastanej, niedoskonałej przecież rzeczywistości? Odpowiedzi na niniejsze pytania nie są proste. Spróbuję jednak zmierzyć się z nimi w niniejszej pracy magisterskiej. Pragnę przedstawić najważniejsze założenia pacyfizmu a także oddziaływanie tej idei w Europie i w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem okresu po II wojnie światowej.

Przyjmuję za wybitną polską znawczynią i badaczką twórczości filozoficznej Immanuela Kanta, profesor Marią Szyszkowską, że rzeczywistość należy reformować i podejmować nieustanną dyskusję nad jej poprawą⁶. Maria Szyszkowska myślenie takie wciela w życie. Za działania na rzecz pokoju została w 2005 r. nominowana do Pokojowej Nagrody Nobla. Jej kandydaturę poparła ówczesna minister spraw zagranicznych Szwajcarii Micheline Calmy – Rey, która brała udział we wdrażaniu programu Pokojowa Nagroda Nobla dla 1000 Kobiet. W uzasadnieniu kandydatury Marii Szyszkowskiej napisano, że stanowczo i w oderwaniu od koniunkturalizmu propaguje ideę ochrony praw człowieka oraz pacyfizm na świecie⁷. Maria Szyszkowska od lat upomina się bowiem o należne pacyfizmowi miejsce w przestrzeni publicznej. Pacyfizm rozumie jako pojęcie etyczne, co więcej czyni go nawet wskazaniem dla etyki XXI wieku⁸. Zaznacza, iż pozbawione sensu jest kultywowanie utopijności pacyfizmu, bowiem często to właśnie idee utopijne wyznaczają bieg dziejów⁹.

⁵ Zob. A. L. Zachariasz, *Pacyfizm jako idea regulatywna działań politycznych*, w: *Sofia. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich*, red. A. L. Zachariasz, nr 8/2008, Rzeszów 2008, s. 148.

⁶ Zob. *Braterstwo i pacyfizm a demokracja*, red. A. Kryniecka, T. Mędzelowski, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2016, s. 189.

⁷ Zob. *Maria Szyszkowska nominowana do pokojowego Nobla*, <http://www.lewica.pl/index.php?id=2635>, data odczytu: 20.02.2017 r.

⁸ Zob. M. Szyszkowska, *Etyka*, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2012, s. 137-144.

⁹ Zob. M. Szyszkowska, *Pacyfizm czy zagłada*, Interlibro, Warszawa 1996, s. 8.



II wojna światowa była najtragiczniejszym, jak dotąd, konfliktem zbrojnym. Życie straciło wówczas ok. 55 milionów ludzi. Ta tragedia ludzkości, która przyniosła Holocaust, nie spowodowała końca wojen na świecie. Koniec historii nie nastąpił. Teza, jaką postawił w 1989 r. filozof Francis Fukuyama, upadła i była wielokrotnie krytykowana. Snując rozważania o wartości nie do przecenienia - pokoju we współczesnym świecie - warto zatem, a może nawet trzeba, ponownie pochylić się nad zagadnieniem pacyfizmu. Uzasadnieniem dla tego stwierdzenia niech będą słowa Simone de Beauvoir, która niegdyś stwierdziła: „Świat waha się między wojną a pokojem i przyszłość zależy, być może, od jakiegoś drobiazgu; zbrodnią byłoby nie próbować wszystkiego, co mogłoby zapewnić pokój”¹⁰.

Rozdział pierwszy niniejszej prac poświęcam ogólnemu zagadnieniu pacyfizmu wraz z przedstawieniem jego typologii.

W rozdziale drugim omawiam pokojowe dzieło wszech czasów, jakim jest „Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny” Immanuela Kanta. Opisuję kolejno znaczenie poszczególnych artykułów. Przedstawiam również poglądy pacyfistyczne Bertranda Russella.

Rozdział trzeci traktuje o pacyfizmie w Polsce - działalności Stowarzyszenia Objector, Ruchu Wolność i Pokój, Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC).

Rozdział czwarty poświęcam prezentacji pokojowych dążeń w chrześcijaństwie oraz stanowisku Kościoła Rzymskokatolickiego wobec pacyfizmu. Przywołuję poglądy ks. Joachima Kondzieli.

Rozdział piąty to prezentacja poglądów współczesnych filozofów: Marii Szyszkowskiej i Andrzeja L. Zachariasza. Jest to jednocześnie postawienie pytania, czy pacyfizm jako zbiór poglądów i konkretna postawa aksjologiczna, może być drogowskazem w polityce oraz próba odpowiedzi na to pytanie.

Tak szczegółowe uwagi zawarte w poszczególnych rozdziałach są, moim zdaniem, niezbędne aby omawianego pojęcia nie zmarginalizować lecz oddać należne mu miejsce w szeroko pojętej myśli politycznej.

¹⁰ *Pokój i demokracja*, red. M. Szyszkowska, tChu Dom Wydawniczy, Warszawa 2009, s. 398.



ROZDZIAŁ I

Pacyfizm – uwagi ogólne

Zdaniem badacza zjawiska pacyfizmu w Polsce i na świecie, Wojciecha Modzelewskiego z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, pacyfizm w naszym kraju nie jest zbyt dobrze znany. Jeśli się o nim mówi, to poprzez pryzmat silnie oddziałujących stereotypów¹¹. Jednym z nich jest pokutujące w polskim społeczeństwie przekonanie, iż pacyfizm to utopia a wszelkie działania pacyfistyczne pozbawione są jakiegokolwiek sensu. Osoby potępiające czyny wojenne często postrzegane są jako ludzie odmienne, nietypowe, postępujące wbrew utartej „tradycji”. Nierzadko zarzuca im się brak patriotyzmu.

Pacyfizm jest problemem znacznie bardziej złożonym, związanym z różnymi zapatrywaniami na wojnę i pokój¹². Jak podaje Roman Tokarczyk, prawnik i filozof z Uniwersytetu Lubelskiego, pacyfizm zawiera dwa główne postulaty: warunkowego usprawiedliwienia pewnych (nie wszystkich wojen) oraz zapewnienie wiecznego pokoju¹³. Postulaty te to swoiste pacyfistyczne skrajności, pomiędzy którymi mieszczą się koncesje umiarkowane, zakładające ograniczanie wojen i utrzymywanie pokoju.

Maria Szyszkowska pacyfizm pojmuje ściśle po kantowsku. Stwierdza, że idea ta stanowi logiczną konsekwencję wynikającą z imperatywu praktycznego Immanuela Kanta, który brzmi: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jako też w osobie każdego innego, używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”¹⁴. Skoro tak, to nie wolno zabijać drugiego człowieka. Zasada ta jest integralnym składnikiem pacyfizmu.

Pacyfizm to nie tylko odmowa służby wojskowej, czy niezgoda na prowadzenie wojen, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części pracy. Jest to pojęcie szerokie, interdyscyplinarne, rozpatrywane przez takie dziedziny nauki jak: politologia, socjologia, prawo. O pacyfizmie piszą również filozofowie polityki bądź filozofowie prawa¹⁵.

¹¹ Zob. W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000, s. 9.

¹² Tamże, s. 18.

¹³ Zob. R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 2003, s. 483.

¹⁴ M. Szyszkowska, *Dzieje filozofii*, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2013, s. 85.

¹⁵ M. Szyszkowska, *Pacyfizm czy zagłada...*, op. cit., s. 10.; Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 7.



Od lat 60. XX wieku pacyfizm utrwalił się w kulturze masowej pod postacią alternatywy dla funkcjonujących wówczas systemów politycznych. Mimo to, jego oddziaływanie jako konkretnej idei o znaczeniu praktycznym było na politykę międzynarodową stosunkowo niewielkie¹⁶. Zdaniem wielu badaczy jest tak do tej pory m.in. dlatego, że stowarzyszenia, towarzystwa i organizacje skupiające pacyfistów, mają na ogół niewielką liczbę członków. Niektórzy uważają nawet, o czym będzie mowa szerzej w 4. rozdziale poświęconym krytyce idei pacyfizmu, że pacyfiści to ruch z założenia skazany na porażkę. Znamy przecież doskonale słynne powiedzenie przypisywane pisarzowi rzymskiemu Wegecjuszowi, teoretykowi militariów, autorowi dzieła pt. „O sztuce wojkowej”, a mianowicie: „Jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny” (*Si vis pacem, para bellum*). Wierny temu stwierdzeniu, tak pisał o słabości pacyfizmu dr Michał Lewandowski z Zakładu Wspomagania i Analizy Decyzji Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie: „pacyfizm de facto głosi, że dążyć do pokoju to pozbawić się zdolności do walki”¹⁷. Pokój jest wartością, którą trudno utrzymać. Roman Tokarczyk zapisał nawet, iż któryś z historyków wyliczył, że w „ostatnich 3300 latach historii ludzkości tylko w ciągu 200 lat istniał pokój”¹⁸. Z drugiej jednak strony pacyfizm ma swoisty „nieszczęsny urok”, jak stwierdza publicysta „Polityki”, Adam Szostkiewicz¹⁹. Do pacyfizmu narody tęsknią, nie umieją jednak wyrzec się własnych interesów narodowych i dążności do panowania nad innymi. Filozoficznie rzecz ujmując, postawa pacyfistyczna uwzględnia szacunek dla każdego życia, głosi jego wartość²⁰.

¹⁶ Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 7.

¹⁷ M. Lewandowski, *Czy pacyfiści mają rację?* <http://www.miesiecznikgezorcysta.pl/wiara-i-rozum/item/1169-czy-pacyfizm-jest-sluszny> data odczytu: 13.02.2017 r.

¹⁸ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne...*, op. cit., s. 484.

¹⁹ A. Szostkiewicz, *Nieszczęsny urok pacyfizmu* <http://szostkiewicz.blog.polityka.pl/2015/03/08/nieszczesny-urok-pacyfizmu/> data odczytu: 08.02.2017 r.

²⁰ M. Szyszkowska, *Etyka...*, op. cit., s. 139.



1.1. „Wprowadzający pokój”. Pojęcie pacyfizmu

Etymologicznie słowo pacyfizm pochodzi z języka łacińskiego: słów *pacificus* – wprowadzający pokój i *facere* – czynić²¹. Rdzeniem pacyfizmu jest potępienie wszelkich rodzajów wojny, a nawet osobisty sprzeciw wobec uczestniczenia we wszelkich procesach i formach aktywności militarnej²². Pacyfizm jest ruchem społecznym a zarazem politycznym, dążącym do wyeliminowania wojen i wszelkiej przemocy jako sposobu rozstrzygania konfliktów zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych. Pacyfiści występują przeciwko armii, militaryzmowi, gromadzeniu broni. Odmawiają służby wojskowej uzasadniając swoją postawę wartościami wyższymi²³. W kontekście socjologicznym, co podkreśla Wojciech Modzelewski, pacyfizm stanowiący zbiór wzorów postępowania, ma wydźwięk nonkonformistyczny²⁴, mimo, że głęboko wrósł w kulturę Zachodu²⁵. Wzory pacyfistyczne mogą rodzić naśladowców lub krytyków. Pacyfizm to także zasada postępowania, pewien wzór moralny – odmowa udziału w jakichkolwiek walkach zbrojnych. Osoby o przekonaniach pacyfistycznych często motywują je pobudkami moralnymi lub religijnymi. W XIX wieku dochodził do głosu tzw. „sprzeciw sumienia” (*conscientious objection*), który mógł przybierać formę nawet odmowy zapłaty podatku na rzecz armii.

Według brytyjskiego historyka Petera Brocka, główną istotą pacyfizmu jest „element osobistej odpowiedzialności”²⁶. Jest to pewnego rodzaju, mówiąc językiem Kanta, imperatyw moralny, nakazujący odcięcie się od jakiejkolwiek współpracy z wojskiem w trakcie wojny. Ponadto pacyfizm „odzwierciedla wiarę w indywidualną odpowiedzialność nakazującą odmowę udziału w wojnie i podobnej jej aktywności”²⁷. Warto jednak nadmienić, że pacyfistom nieobce są osobiste dylematy. Pojawia się bowiem pytanie: czy pogodzić się z faktem, że toczenie wojen i konflikty międzyludzkie są wpisane w nasze życie i nie sposób od nich uciec, czy konsekwentnie umacniać pogląd, iż wojna to tylko i wyłącznie niczym nie usprawiedliwione zło? Pacyfizm jest komponentem różnych światopoglądów a łączy je

²¹ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne...*, op. cit., s. 483.

²² W. Modzelewski, *Pacyfizm i okolice*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995, s. 10.

²³ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 16.

²⁴ Tamże.

²⁵ W. Modzelewski, *Pacyfizm i okolice...*, op. cit., s. 5.

²⁶ P. Brock, *Pacifism in Europe*, Princeton, N. J., 1972, s. 471., w: W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...* op. cit., s. 21.

²⁷ Tamże, s. 22.



negatywny stosunek do wojny. Jest to, zdaniem Petera Brocka, „esencjonalna część ideologii pacyfistycznej”. Pacyfizm ma także zabarwienie moralizatorskie, gdyż narzuca ewentualnym odbiorcom tego poglądu określony wzór zachowania. Pacyfizm dotyka bezpośrednio problemu zabijania człowieka przez człowieka, pyta ponadto o zasadność kary śmierci.

Pacyfizm w przeszłości był utożsamiany z procesem budowania trwałego pokoju na świecie. Miało to związek z upowszechnianiem się samego terminu „pacyfizm” w XIX wieku, nie zawsze jednak oznaczało tego typu działalność. Bezsprzeczne pozostaje jednak, że pacyfista powinien żyć zgodnie z wyznawanymi przez siebie zasadami pokoju, niekoniecznie musi być orędownikiem pokoju międzynarodowego trwałego pokoju światowego. Niektórzy pacyfiści zdają sobie sprawę, że jest on niemożliwy do zaprowadzenia²⁸.

Pacyfizm nie zawsze również wiąże się z potępieniem samej przemocy i zapobiegania wojnom – nie zawsze są to symptomy osobistego sprzeciwu wobec wojen. Angielski historyk, Alan John Percival Taylor, nazywa je *pacyficyzmem*. Jako, że taki zbiór idei nie oznacza osobistego zaangażowania, ma on zabarwienie relatywistyczne. Ów *pacyficyzm* można zaklasyfikować jako pragnienie trwałego pokoju, którego źródła doszukuje się Peter Brock w starożytnych Indiach i Chinach. Pacyfizm zaś wiąże się z jednostkową odpowiedzialnością za podejmowane wybory i czyny.

Pacyfizm ma rację bytu ma jedynie w państwach demokratycznych – republikańskich. Zgodnie z myślą Immanuela Kanta, republiki rządzone są w oparciu o respektowane przez wszystkich obywateli prawo. Zgoda tychże obywateli będzie konieczna do podjęcia decyzji czy wojnę prowadzić, czy też nie. Wyrażając zgodę na zaangażowanie się w konflikt zbrojny ludzie musieliby zaakceptować wszystkie koszty, które wiążą się z prowadzeniem wojny²⁹ i od których nie da się uciec. Oczywiście, w ustrojach o proweniencji autorytarnej i totalitarnej także zapewne znalazłby pacyfizm zwolenników, lecz zmuszeni byłiby oni działać w podziemiu. Legalność pacyfizm ma zapewniony w demokratycznych państwach prawa, które dopuszczają pluralizm idei i wyznawanych wartości, a przynajmniej je deklarują.

²⁸ Tamże, s. 24.

²⁹ Zob. A. Szahaj, M. N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 61.



1.2. Geneza i rys historyczny pacyfizmu

Tęsknota za pokojem towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Pierwsze projekty i koncepcje pokojowe pojawiały się już w czasach starożytnych. Pisząc o pacyfizmie nie sposób nie sięgnąć zatem do źródeł zarówno samego pacyfizmu, jak i idei pokojowych, tak mu przecież bliskich.

Katarzyna M. Cwynar z Uniwersytetu Rzeszowskiego pierwszych załączków myśli pacyfistycznej doszukuje się w komedii starogreckiego komediopisarza Arystofanesa pt. „Lizystrata”. W tym dziele kobiety postanowiły ukarać swych mężczyzn, a mianowicie nie dzielić z nimi łoża, dopóki nie doprowadzą oni do pokoju³⁰. Poglądy pacyfistyczne były obecne także wśród starożytnych filozofów. W III w. p. n. e. ateńscy stoicy – z Zenonem z Kition na czele – podnosili wartość życia zgodnego z naturą oraz wartość pokoju wewnętrznego człowieka jako przyczynku do idei braterstwa ludzi³¹. Żyjący w latach 365-275 p. n. e. Pirron z Elidy, założyciel filozoficznej szkoły sceptyków, zgola inaczej argumentował zasadność pokoju. Głosił agnostycyzm, czyli przekonanie, zgodnie z którym nie jesteśmy w stanie poznać całości otaczającej nas rzeczywistości. Pirron zalecał odżegnanie się od toczenia wojen, tolerancję i poszanowanie ustalonych w życiu publicznym zasad³². O dobru, jakie niesie ze sobą pokój, pisał grecki pisarz Hezjod. Platon, w dziele pt. „Państwo i prawa”, wyróżnił pokój jako autonomiczną wartość. Dopuszczał tylko wojny obronne, a odrzucał bratobójcze. Według Platona pokój miały utrzymywać tzw. amfiklionie – federacyjne związki państw - miast. Perykles, ateński reformator demokracji, zaproponował nawet w 448 r. p. n. e. zwołanie ogólnopństwowej konferencji pokojowej. Niestety, nie doszła ona do skutku. Myśli bliskie idei pacyfizmu formułowali również filozofie rzymscy. Idea powszechnego pokoju (*Pax Romana*) przyświecała cesarzom Imperium Rzymskiego.

W średniowieczu utrwaliła się koncepcja wojny sprawiedliwej w imię pokoju. Pacyfistami jednak byli Orygenes i Laktancjusz, ponieważ wojnę jako taką zdecydowanie odrzucali. W tym okresie pojawiła się również koncepcja państwa uniwersalnego, którego istnienie miałyby wyeliminować wojny. Włoski poeta Dante Alighieri zaproponował powołanie cesarstwa pokoju, które funkcjonowałoby na zasadach rozdzielenia władzy kościelnej i świeckiej. Projekt ów wyraził w traktacie politycznym pt. „De Monarchia” z ok. 1312 r. Publikując ów traktat, popadł przez w niełaskę ówczesnych papieży.

³⁰ Zob. K. M. Cwynar, *Pacyfizm i demokracja w teorii i praktyce...* op. cit., s. 237.

³¹ Zob. M. Szyszkowska, *Etyka...*, op. cit., s. 137.

³² Tamże.



W czasach renesansu powstało wiele pokojowych projektów, często utopijnych. Erazm z Rotterdamu (1467-1536), zwany „apostolem pokoju”³³, stawiał znak równości między pokojem trwałym, a misją religii chrześcijańskiej. Opowiadał się on za pacyfizmem integralnym, w skład którego wchodziłyby: tolerancja, mediacje, odżegnanie się od przemocy, respektowanie sprawiedliwości. Erazm wysunął kilka wyróżników tak rozumianego pokoju, a mianowicie: „osłabianie antagonizmów narodowych poprzez uświadamianie ludziom głębszej potrzeby solidarności społecznej i chrześcijańskiej; stabilizowanie terytorialnego status quo w Europie; wprowadzanie porządku prawa do sukcesji; pozbawienie książąt prawa do samodzielnego wypowiedzenia wojny (gdyż ta może być prowadzona jedynie za zgodą całego narodu); rozwiązywanie konfliktów przed ich zaostreniem (przez arbitraż); mobilizowanie na rzecz pokoju wszystkich sił moralnych (w imię Chrystusa i szczęścia wszystkich)”³⁴. Jego koncepcja opierała się bardziej na przesłankach moralnych i religijnych, aniżeli politycznych³⁵.

Według hiszpańskiego prawnika Francesco Victorii, źródło pokoju miał stanowić swobodny, niczym nie ograniczony, międzynarodowy handel. Thomas More oraz Tommaso Campanella uważali wojnę za „uosobienie potworności”³⁶. W swych koncepcjach akceptowali jednak wojny obronne, nazywane sprawiedliwymi³⁷.

W końcu XVI wieku powstał tzw. Wielki Plan (*Grand Dessein*), który, zdaniem Romana Tokarczyka, wniósł wiele do współczesnego rozumienia pacyfizmu³⁸. Plan ów sformułował król Francji Henryk IV. Koncepcja ta zakładała równouprawnienie wyznań chrześcijańskich, utworzenie piętnastu państw z trwale umocnionymi granicami i różnymi ustrojami, stworzenie równowagi władzy, wreszcie powołanie Rady Generalnej Europy, której zadaniem byłoby rozstrzygnięcie sporów między poszczególnymi państwami.

Pacyfistą był „ojciec prawa narodów”, holenderski prawnik i filozof Hugo Grotius, uważany za twórcę szkoły prawa natury. Związał on prawo natury z istotą człowieka, uznał je

³³ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne...*, op. cit., s. 487.

³⁴ Zob. B. Balcerowicz, *Pokój i „nie-pokój” na progu XXI wieku*, Dom Wydawniczy BELLONA, Warszawa 2002, s. 25.

³⁵ Zob. A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 406.

³⁶ Zob. B. Truchlińska, *Z dziejów filozofii pokoju w Polsce*, w: *Pacyfizm czy zagłada*, red. M. Szyszkowska, Interlibro, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1996, s. 27.

³⁷ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne...*, op. cit., s. 487.

³⁸ Tamże.



za wartość immoralną³⁹, tzn. pozostającą poza sferą moralności. Jego pomysł na pokój opierał się o cztery zasady prawa natury: zasadę przestrzegania umów (*pacta sunt servanta*), zasadę zakazującą naruszanie własności cudzej, zasadę naprawiania wyrządzonych krzywd, zasadę karania osób łamiących prawo⁴⁰. Grocjusz stworzył w XVII wieku podwaliny pod współczesne rozumienie pojęcia stosunków międzynarodowych. W epoce Oświecenia nad pokojem pochylali się także tacy myśliciele jak: filozof Baruch Spinoza rodem z Niderlandów, niemiecki teoretyk prawa i historyk Samuel von Pufendorf czy niemiecki uczony Gottfrid Wilhelm Leibniz (Leibnitz)⁴¹.

O pokoju wiele pisali na przestrzeni lat również polscy myśliciele. W myśl pokojową zaangażowany był polski teoretyk pokoju Jan Gotlib Bloch (1836-1902), myśliciel zapomniany - zdaniem badaczy jego twórczości⁴², a także filozof i socjolog Florian Znaniecki (1882-1958), który skonstruował własny projekt trwałego pokoju⁴³. Pacyfizm przejawiał się również w poglądach filozofa prawa Czesława Znamierowskiego (1888-1967). Mimo, że o pokoju ani pacyfizmie nie pisał Znamierowski wprost, to w jego dziełach da się zauważyć, jak pisze Anna Kryniecka, wyrażanie troski o właściwe stosunki między ludźmi⁴⁴.

Ciekawie o wojnie wypowiedział się także szkocki filozof i historyk: „Gdy widzę obecnie narody wojujące ze sobą, wydaje mi się, że patrzę na dwóch pijanych drabów, okładających się kijami w sklepie z porcelaną. Bo nie dość na tem, że długo będą musieli leczyć guzy, wzajemnie sobie nabite, lecz zapłacić jeszcze muszą za wszystką krzywdę, jaką narobili”⁴⁵.

Żyjący w latach 1900-1980 filozof Erich Fromm uważał natomiast, że wojna sama w sobie jest irracjonalna, motywowana popędem zniszczenia wszystkich i wszystkiego. Fromm uważał, że wojnę wywołują ludzie o mocno wykrzywionej psychice, o nastawieniach sadystycznych, a towarzysząca wojnie nienawiść jest celowo nieustannie podsycana, aż w końcu wymyka się spod kontroli. Filozof szukał źródeł wojny w ludzkim umyśle. Konkluzje

³⁹ Zob. M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, C.H. Beck/PWN, Warszawa 1993, s. 31.

⁴⁰ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne...*, op. cit., s. 488.

⁴¹ Zob. M. Błaszke, *Projekt wiecznego pokoju: de Sait – Pierre, Rousseau, Kant*, w: *Sofia. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich*, red. A. L. Zachariasz, nr 13/2013, s. 93.

⁴² Zob. Jan Bloch, *pacyfizm europejski i wyobrażenia Wielkiej Wojny. Studia i rozważania*, red. M. Kornat, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2016, s. 7.

⁴³ Zob. Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 72-76.

⁴⁴ Zob. A. Kryniecka, *Pacyfizm w poglądach Czesława Znamierowskiego*, w: *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa i ustroju. Tom 2*, red. M. Szyszkowska, Temida 2, Białystok 2001, s. 69-79.

⁴⁵ Zob. M. Żelazny, *Idea wiecznego pokoju w filozofii Kanta*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 1992, s. 16.



na ten temat zawarł w dziele pt. „Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności”⁴⁶.

Wspomniane wyżej zarysy koncepcji były jednak przejawami jedynie namysłu nad pokojem, nie nosiły znamion ściśle skonstruowanego ruchu, opartego na konkretnych przesłankach ideologicznych. Taki pacyfizm narodził się dopiero w XIX wieku⁴⁷. Wtedy to zaczęły przybierać na sile międzynarodowe ruchy: „Młoda Europa” i „federalizm”. XIX wiek był dominujący, jeśli chodzi o organizację pokojowych kongresów⁴⁸. Postało ich wówczas kilkaset, zwłaszcza w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Pierwszy kongres odbył się w 1843 r. Pod koniec XIX wieku istniało już ok. 400 instytucji i towarzystw o charakterze pacyfistycznym. Zaczęto wysuwać postulaty m.in. powszechnego rozbrajania państw. Pacyfiści wymieniali swe uwagi na temat pokoju na takich forach do wybuchu I wojny światowej w 1914 roku⁴⁹.

Pojęcie „pacyfizm”, jakie w ścisłym jego znaczeniu funkcjonuje do dziś, zaproponował Émile Arnaud⁵⁰, żyjący w latach 1864-1921 francuski prawnik, prezes Międzynarodowej Ligi Pokoju i Wolności. W 1901 r. swoje poglądy pacyfistyczne zawarł w „Kodeksie Pokoju” (w tym także roku zaczęto także przyznawać Pokojową Nagrodę Nobla; rozdział w książce zbiorowej na temat pacyfizmu poświęca tej Nagrodzie prof. Piotr Niczyporuk z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku⁵¹). Pacyfizm był w ujęciu É. Arnaud alternatywą dla anarchizmu, socjalizmu oraz liberalizmu. Postulował pokojowe i racjonalne współistnienie narodów i państw. Pacyfizm Arnanda nie był zatem pacyfizmem o zabarwieniu politycznym, moralnym ani religijnym.

Pojęcie pacyfizmu rozwinął austriacki dziennikarz i pacyfista Alfred Hermann Fried, zdobywca Pokojowej Nagrody Nobla w 1911 r., główny inicjator ruchu pacyfistycznego w Niemczech. Słowa „pacyfizm” użył w artykułach „Pacyfdemokracja” oraz „Historia jednego słowa”⁵². Na znaczeniu zaczęły wkrótce zyskiwać antywojenne hasła, przytaczane przez

⁴⁶ Zob. Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 124-132.

⁴⁷ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne...*, op. cit., s. 483.

⁴⁸ Zob. Z. J. Hirszt, *Pacyfizm w latach wojny i okupacji*, w: *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa i ustroju. Tom 2*, red. M. Szyszkowska, Temida 2, Białystok 2001, s. 46.

⁴⁹ W. Modzelewski, *Pacyfizm i okolice...*, op. cit., s. 34.

⁵⁰ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne...*, op. cit., s. 483.

⁵¹ Zob. P. Niczyporuk, *Pokojowa Nagroda Nobla*, w: *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa i ustroju. Tom 2*, red. M. Szyszkowska, Temida 2, Białystok 2001, s.153-167.

⁵² Tamże.



Romana Tokarczyka, takie jak: „Dosyć już wojen”, „Wojny nie są zjawiskiem nieuniknionym”, „Współpracujmy w dziele pokoju”⁵³. Stopniowo znajdowały odzwierciedlenie w oświacie i wychowaniu a różne organizacje wysuwały propozycje pokojowego rozwiązywania konfliktów.

Dalsze dzieje pacyfizmu Wojciech Modzelewski zalicza już do pacyfizmu współczesnego, dlatego omówię je w kolejnym podrozdziale.

1.3. Rodzaje pacyfizmu. Typologia Petera Brocka, Gene’a Sharpa, Romana Tokarczyka

Wyróżnić możemy przynajmniej kilka typów pacyfizmu. Rozumienie tego pojęcia nie jest bowiem jednoznaczne i wciąż wiąże się z wieloma niejasnościami. W niniejszej pracy odnoszę się do podstawowej klasyfikacji Petera Brocka i Gene’a Sharpa – klasyfikacji historycznych funkcjonujących stanowisk światopoglądowych, nie ścisłych konstrukcje teoretycznych, oraz podziału Romana Tokarczyka wynikającego z wielu „różnych form świadomości”⁵⁴.

1.3.1. Typologia pacyfizmu według Petera Brocka

Badacz ten podczas swoich długoletnich studiów historycznych nad pacyfizmem wyróżnił pacyfizm separacyjny, pacyfizm integracyjny (*integrational pacifism*), pacyfizm zorientowany na cel (*goal-directed pacifism*), pacyfizm soteriologiczny, pacyfizm eschatologiczny oraz pacyfizm wokacyjny (*vocational pacifism*)⁵⁵.

Pacyfizm separacyjny wiąże się z odseparowaniem od społeczności i pielęgnowaniu własnych wzorów oraz wartości pacyfistycznych⁵⁶ w oderwaniu od obowiązującego systemu politycznego. Pacyfistom separacyjnym nie zależy szczególnie na demilitaryzacji państw i światowym pokoju – nie mają w tym kierunku sprecyzowanych dążeń. Świat według nich jest niezmienny, stały, nie ma zatem potrzeby aby go zmieniać⁵⁷. Pacyfiści separacyjni nie widzą potrzeby dostosowywania się do tego świata, „nawracania” innych do życia zgodnie z

⁵³ Tamże, s. 484.

⁵⁴ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne...*, op. cit., s. 493.

⁵⁵ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 39.

⁵⁶ M. Zięba OP, *Kościół i pacyfizm*, w: *Teologia polityczna*, 1/2003-2004, s. 11.

⁵⁷ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 42.



poglądami pacyfistycznymi. Pacyfizm separacyjny jest zatem przykładem postawy nonkonformistycznej, a zarazem heroicznej, jak twierdzi Wojciech Modzelewski. Nie jest to jednak pacyfizm idealistyczny, znacznie bliżej jest mu do realizmu. Pacyfizm separacyjny nie stawia sobie pokoju światowego za cel, uważa trwały pokój na ziemi niemożliwy do zrealizowania. Pacyfiści separacyjni wyznający pacyfizm z pobudek religijnych uważają, że na świecie nie zapanuje trwały pokój, dopóki ponownie nie przyjdzie nań Jezus Chrystus. Za życia ludzi na Ziemi jest to niemożliwe. Świeccy pacyfiści separacyjni zgoła inaczej uzasadniają konieczność „samotnego” bycia wiernym pacyfizmowi. Odmawiając udziału w jakichkolwiek rodzajach aktywności militarnej, usuwają się tym samym w cień życia publicznego. Pacyfizm separacyjny nie jest reformatorskim nurtem pacyfizmu. Początkowo ta odmiana funkcjonowała w poglądach niewielkich liczebnie grup chrześcijańskich. Odwoływały się one do idei nie stawiania oporu, idei zawartej w Ewangeliach. Grupy te odrzucały udział w wojnie oraz stosowanie przemocy. Ten rodzaj pacyfizmu reprezentowali w późniejszych czasach np. anabaptyści. Ruch anabaptystyczny zapoczątkował w 1525 r. Konrad Grebel, działacz reformacyjny z Zurychu. Tendencje separatystyczne widoczne były również w działalności społeczności mennonickich, amiszów, niezwiązanych z anabaptyzmem nazarenów, braci z Plymouth, Adwentystów Dnia Siódmego, braci w Chrystusie. Dziś również pacyfiści separacyjni izolują się od spraw państwa, w szczególności, jeśli chodzi o sprawowanie wysokich funkcji publicznych⁵⁸.

Pacyfizm integracyjny kształtował się w XIX i XX wieku⁵⁹. W tym czasie mocniejszą pozycję zaczął zajmować również antimilitaryzm. Pacyfizm integracyjny, w przeciwieństwie do separacyjnego, polega na aktywnej działalności na rzecz pokoju na świecie, pokój przyjmuje za cel. Cechuje go dążenie do zreformowania rzeczywistości, ma zabarwienie idealistyczne. Według Petera Brocka, pacyfizm integralny jest połączeniem pacyfistycznej etyki „z partycypacją w istniejącym albo, być może, zreformowanym systemie polityczno-społecznym, nie zakładając jednakowoż nawrócenia wszystkich na monolityczną etykę religijną”⁶⁰. Cechą charakterystyczną pacyfizmu integracyjnego ma być działalność pacyfistyczna ukierunkowana na zmienianie rzeczywistości, wywoływanie wpływu na rządzących i zmienianie świadomości obywateli. Pacyfiści integracyjni zrzeszają się w różnego rodzaju stowarzyszeniach i organizacjach pokojowych, do których jeszcze nie raz w

⁵⁸ Tamże, s. 43.

⁵⁹ W. Modzelewski, *Pacyfizm i okolice...*, op. cit., s. 32.

⁶⁰ P. Brock, *Pacifism in Europe...*, op. cit., cyt. za: W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 46.



niniejszej pracy powrócę. Jak twierdzi Peter Brock, pacyfizm integracyjny ukształtował się pod wpływem sprzeciwu wobec wojny, właściwego kwakrom, oraz oddziaływania liberalizmu i humanizmu. Źródła tych nurtów odnajdujemy zarówno w epoce renesansu, jak i oświecenia⁶¹. Pacyfizm integracyjny nabrał ostatecznego kształtu po zakończeniu wojen napoleońskich. Zaczęły wtedy powstawać stowarzyszenia pacyfistyczne krzewiące wartość trwałego pokoju na świecie. Związywały się one często z inspiracji religijnych, nie miały jednak religijnego charakteru. W późniejszych czasach narodził się internacjonalizm, który nie miał co prawda ściśle pacyfistycznego charakteru, jednak stawiał za cel stowarzyszenie ponadnarodowych instytucji, które stałyby na straży pokoju. Stowarzyszenia pacyfistyczne wymagają zaś obowiązkowo konsekwentnej odmowy w działaniach wojennych. Do XIX wieku pacyfizm przybierał głównie formy religijne⁶². W pierwszych dziesięcioleciach „wieku pary”, wieku rewolucji i przemian w zastanym porządku świata, pacyfizm integracyjny silnie inspirował ruchy z pogranicza anarchizmu oraz socjalizmu. W 1816 r. w Londynie z inicjatywy kwaków - Religijnego Towarzystwa Przyjaciół, chrześcijańskiej wspólnoty religijnej wywodzącej się z nurtu purytanizmu, której w 1947 r. przyznano Pokojową Nagrodę Nobla - powstało pierwsze Towarzystwo na rzecz Popierania Trwałego i Uniwersalnego Pokoju, zwane Londyńskim Towarzystwem Pokojowym. Stowarzyszenie stanowiło w XIX w. ważny ośrodek ruchu na rzecz pokoju w Wielkiej Brytanii. Podobna wspólnota zawiązała się w 1828 r. w Stanach Zjednoczonych. Było to Amerykańskie Towarzystwo Pokojowe. W tym samym czasie powstawały organizacje pacyfistyczno-abolicjonistyczne, działające na rzecz zlikwidowania niewolnictwa, jak np. Nowoangielskie Towarzystwo Nieprzeciwstawiania się (*New England Non-Resistance Society*)⁶³. W Europie osobą szczególnie zaangażowaną w ruch pacyfistyczny była baronowa Bertha von Suttner. Założyła w 1891 r. Austriackie Towarzystwo Pokoju. Napisała powieść pt. „Precz z orężem” (*Die Waffen Nieder*), w której zawarła swój program i życiowy cel. Książkę wydano w języku polskim po raz pierwszy w 1898 r. Po sukcesie wydawniczym tej pozycji, Bertha von Suttner rozpoczęła pracę jako redaktor dziennika pacyfistycznego pod tym samym tytułem. Była pierwszą kobietą, której za działania na rzecz pokoju przyznano Pokojową Nagrodę Nobla. Austriacka pisarka i dziennikarka otrzymała ją w 1905 r.

Pacyfizm zorientowany na cel ściśle wiąże się z zasadą nieużywania przemocy, czyli *nonviolence*, widoczną szczególnie w postawie Mahatmy Gandhiego i Martina Luthera

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże, s. 23.

⁶³ W. Modzelewski, *Pacyfizm i okolice...*, op. cit., s. 34.



Kinga. Zasada ta oznacza stosowanie walki bez użycia przemocy w celu osiągnięcia konkretnego celu politycznego bądź społecznego, takiego jak np. niepodległość czy autonomia danego narodu. Przejawy takiego rodzaju pacyfizmu miały miejsce w XX wieku.

Pacyfizm wokacyjny dotyczy problemu religijności. Jest obecny w środowiskach osób duchownych oraz mnichów. Ten typ pacyfizmu zawiera w sobie zwolnienie z pełnienia służby w wojsku, a także życie zgodne z wzorcem zachowania pacyfistycznego. Wiąże się ze szczególnym powołaniem. Niekiedy pojęcie pacyfizmu wokacyjnego „zahacza” także o ascezę seksualną. Niektórzy badacze dopatrują się przejawów tego rodzaju pacyfizmu w postawie pierwszych chrześcijan, którzy żyli w bardzo pokojowy sposób. Pacyfizm wokacyjny nie ma zastosowania w przekonaniach pacyfistycznych wywodzących się z pobudek religijnych. Pacyfista religijny jest bowiem wierny własnemu indywidualnemu przekonaniu o słuszności pacyfizmu. Nie jest zainteresowany pełnieniem jakiejś określonej roli w społeczeństwie. Często duchowni wyznający pacyfizm wokacyjny są przewodnikami duchowymi innych ludzi, liderami lokalnych społeczności religijnych⁶⁴.

Pacyfizm soteriologiczny wiąże się z „obiekcją wobec przelewania krwi ludzkiej (a czasami także zwierząt). Zdaniem zwolenników tego typu pacyfizmu, przelewanie krwi prowadzi do rytualnej nieczystości i, co za tym idzie, do utraty osobistego zbawienia, przynajmniej do czasu przejścia jakiejś formy oczyszczenia”⁶⁵. Zdaniem Petera Brocka, człowiek „skażony” krwią ludzką lub zwierzęcą musiałby doświadczyć *katharsis*, (oczyszczenia), aby pozbyć się owego zbrukania. Ten rodzaj pacyfizmu był zjawiskiem rzadkim i występował głównie w kręgach średniowiecznych katarów.

Pacyfizm eschatologiczny to rodzaj pacyfizmu również związany z wierzeniami religijnymi. Eschatologia dotyczy rzeczy ostatecznych, wyobrażenia o losie człowieka po jego śmierci⁶⁶. Pacyfizm eschatologiczny zaleca powstrzymanie się od udziału w wojnie ze względu na kataklizm, jaki miałby nastąpić w związku z powtórny przyjściem na ziemię Jezusa Chrystusa. Do pacyfizmu eschatologicznego stosują się np. Andwentyści Dnia Siódmego, bracia plymuccy (*Plymouth Brethen*), Chrystadelfianie (Bracia i Siostry w Chrystusie)⁶⁷.

⁶⁴ Tamże, s. 27.

⁶⁵ Zob. P. Brock, *Pacifism in Europe...*, cyt. za: W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 41.

⁶⁶ J. Brezko, *Pacyfizm eschatologiczny*, w: *Pokój i demokracja*, red. M. Szyszkowska, tCHu Dom Wydawniczy, Warszawa 2009, s. 294.

⁶⁷ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 40.



Ciekawe przykłady na związane z eschatologią podaje dr hab. Jacek Breczko z Uniwersytetu w Białymstoku w artykule pt. „Pacyfizm eschatologiczny”⁶⁸. Filozof ten poprzez niebo rozumie pokój, a poprzez piekło – wojnę⁶⁹. Czyniąc filozoficzne odwołania m.in. do Leszka Kołakowskiego czy Czesława Miłosza, opisuje zjawisko tzw. apokatastazy, czyli pokoju w zaświatach. Jacek Breczko zastanawia się, ilu pacyfistów wierzy w apokatastazę (proponuje nawet zbadanie tego problemu) oraz stwierdza, że pokój na świecie zależy w dużej mierze od tego, ilu ludzi jest w stanie sobie wzajemnie wybaczać doznane krzywdy⁷⁰.

1.3.2. Typologia pacyfizmu według Gene’a Sharpa

Gene Sharp, amerykański profesor Uniwersytetu w Massachusetts, założyciel Albert Einstein Institution w Bostonie, organizacji zajmującej się rozwojem badań nad wyeliminowaniem przemocy, wyróżnił sześć rodzajów tzw. „pryncypialnego nieużywania przemocy”, związanego mocno z nastawieniem pacyfistycznym. Wyszczególnił: nieprzeciwstawianie się, aktywne pojednanie, moralny sprzeciw, selektywne nieużywanie przemocy, *satyagrahę* (wierność prawdzie), rewolucję bez użycia przemocy⁷¹. Jedyne zasady „nieużywania przemocy” nie można zaliczyć do pacyfizmu. Podział ten w dużej mierze pokrywa się z typologią Petera Brocka⁷², nie będę zatem omawiała jej tak szczegółowo. Na przykład nieprzeciwstawianie się u Gene Sharpe’a to pacyfizm separacyjny u Petera Brocka. Aktywne pojednanie i moralny sprzeciw noszą znamiona pacyfizmu integracyjnego. Natomiast pacyfizm zorientowany na cel to *satyagraha* oraz rewolucja bez użycia przemocy.

1.3.3. Typologia pacyfizmu według Romana Tokarczyka

Roman Tokarczyk w podręczniku z zakresu doktryn politycznych pomieścił rozdział poświęcony pacyfizmowi. Łącząc poszczególne nurty pacyfizmu w większe grupy, wyróżnił

⁶⁸ Zob. J. Breczko, *Pacyfizm eschatologiczny...*, op. cit., s. 294-306.

⁶⁹ Por. K.M. Cwynar, *Pacyfizm i demokracja w teorii i praktyce*, w: *Sofia. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich*, red. A. L. Zachariasz, nr 10/2010, s. 245.

⁷⁰ Tamże, s. 306.

⁷¹ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 39.

⁷² Tamże.



następujące nurty pacyfizmu: pacyfizm moralistyczny, pacyfizm legalistyczny, pacyfizm polityczny oraz pacyfizm progresywny⁷³.

Pacyfizm moralistyczny to rodzaj pacyfizmu odwołujący się do etyki, sposobu pojmowania dobra i zła oraz zachowania człowieka w obliczu wojny i pokoju. W tym wypadku wojna jawi się jako zło najgorsze, wynikające z demoralizacji człowieka. Pokój można zachować dzięki cnocie, podtrzymywanej poprzez praktykowanie wiary religijnej, zwłaszcza teologii pokoju, oraz wychowanie (tzw. pedagogika pokoju). Tak ukształtowany pokój wewnętrzny można byłoby przenieść na pokój w relacjach międzyludzkich, a następnie międzypaństwowych. Pacyfizm moralistyczny wyrósł głównie w oparciu o myśl chrześcijańską. Kościół jednak, na co wskazuje autor, bardzo często wypaczał takie podejście, organizując krucjaty mające „nawracać” niewiernych na chrześcijaństwo czy też angażując się w wojny religijne. Kolejne wieki przyniosły świecki pacyfizm moralistyczny, nie związany z religią, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części pracy.

Pacyfizm legalistyczny narodził się na kanwie dwóch przesłanek: roli rozumu (prawa natury) w negacji wojny i aprobaty dla pokoju oraz roli prawa. Prawo zapewnia bowiem porządek, stoi na straży pokoju w miastach i państwach. Dlaczego zatem nie spróbować zaprowadzić takiego porządku (w domyśle pokoju) na arenie międzynarodowej? Pierwsza przesłanka wiąże się z dążeniem do wprowadzenia zasad, które zapewniłyby pokój międzynarodowy. Realizowana była zwłaszcza w XVII i XVIII wieku. Szczególną pozycję w tej koncepcji zajmowały rozmaite modele tzw. umów społecznych. Roman Tokarczyk nazywa je „modelowymi podstawami dobrowolnych umów pokojowych zawieranych między suwerennymi państwami”⁷⁴. U źródeł współczesnego rozumienia umowy społecznej tkwi myśl współtwórcy francuskiego oświecenia Jean Jacques Rousseau (1712-1778), tzw. „antropologicznego optymisty”⁷⁵. J. J. Rousseau również przyczynił się do rozwoju myśli pacyfistycznej. Dał temu wyraz w dziele pt. „Opinia o wiecznym pokoju” z roku 1782⁷⁶. Druga przesłanka, na której wyrósł pacyfizm legalistyczny, wskazywała na organizację międzynarodowych instytucji, mających stać na straży pokoju światowego. Zaczątki takiej myśli miały miejsce w starożytności. Przez kolejne wieki idea federacji miała być receptą na zapewnienie światowego pokoju, o czym już była mowa. Roman Tokarczyk skupia je w trzech grupach zjednoczenia państw: demokratycznym, dobrowolnym oraz przymusowym.

⁷³ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne...*, op. cit., s. 493-496.

⁷⁴ Tamże, s. 495.

⁷⁵ A. Szahaj, M. N. Jakubowski, *Filozofia polityki...*, op. cit., s. 52.

⁷⁶ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne...*, op. cit., s. 497.



Pacyfizm polityczny głosi hasła możliwe do realizacji w polityce. Jego początków można doszukiwać się w czasach Wielkiej Rewolucji Francuskiej z 1789 r. Zgodnie z tym rodzajem pacyfizmu, monarchie absolutne są odpowiedzialne za toczony wojny. Rządy republikańskie, egzekwujące granice państw narodowych, mające zażegnać spory o terytoria, dają natomiast nadzieję na pokój. Jednak, wedle tej koncepcji, gdy państwa zaczynają wysuwać agresywne dążenia terytorialne, mogą łatwo naruszyć ład międzypaństwowy. Dochodzi wówczas do głosu w tej koncepcji wiele sprzeczności, na które zwracali uwagę m.in. socjaliści utopijni, zalecając ideę braterstwa narodów i internacjonalizm. Szybko okazało się, że założenia te są niemożliwe do realizacji w praktyce.

Pacyfizm progresywny głosił wiarę w „samoczynne nadejście pokoju światowego”. Miałby on nastąpić dzięki rozwojowi ludzkiego umysłu, rozwojowi kultury i cywilizacji. Taki postęp miałby wyeliminować prowadzące do wojny agresywne instynkty. Powszechne miałyby stać się przekonanie, iż stosunki oparte na pokoju są zgodne z interesami tak poszczególnych państw, jak i całej ludzkości. Ten nurt pacyfizmu wyrastał z myślenia liberalnego, krzewienia nauki i oświaty, oświeceniowego rozwoju ludzkiej działalności. Rosnący dobrobyt człowieka utożsamiany był z utrwalaniem pokoju.

1.3. Pacyfizm współczesny

Wojciech Modzelewski cezurą w historii pacyfizmu ustanawia I wojnę światową. Od tego czasu pacyfizm przybrał formę współczesną. Największe organizacje pacyfistyczne mają bowiem swoje korzenie właśnie w okresie początku XX wieku⁷⁷. Współcześnie pacyfizm zdominowała wersja integracyjna oraz reformatorska. Dużą rolę odegrał także pacyfizm zorientowany na cel w wydaniu Mahatmy Gandhiego oraz Martina Luthera Kinga.

W 1914 r., a więc roku wybuchu I wojny światowej, powstało Bractwo Pojednania (*Fellowship of Reconciliation* – FOR). Rok 1915 to także czas, kiedy towarzystwo pacyfistyczne powstało w Nowym Jorku a w Hadze Międzynarodowa Liga Kobiet na rzecz Pokoju i Wolności. Liga ta skupiała sufrażystki, które oprócz domagania się przyznania praw wyborczych kobietom, angażowały się w ideę pokojowego rozwiązywania konfliktów międzynarodowych⁷⁸. Dziś Liga jest agendą o charakterze doradczym działającą przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

⁷⁷ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 50.

⁷⁸ Tamże, s. 61.



W roku 1916 powstała Brytyjską Społeczność na rzecz Promocji Permanentnego i Uniwersalnego Pokoju (*British Society for Promotion of Permanent and Universal Peace*).

W 1919 r. z inicjatywy pacyfistów chrześcijańskich z dziesięciu państw utworzono Międzynarodowe Bractwo Pojednania (*International Fellowship of Reconciliation – IFOR*). Początkowo skupiało tylko wyznawców różnych odłamów protestantyzmu, z czasem przybywali doń katolicy. Dziś do IFOR należą Żydzi, buddyści, muzułmanie, bahaici. IFOR skupia również pacyfistów bezwyznaniowych⁷⁹. IFOR ma przedstawicielstwo w 40 państwach na wszystkich kontynentach świata. Jego celem jest stworzenie społeczeństwa i światowego ładu opartego na wzajemnej miłości. Jest to „sieć (*network*) ludzi, którzy wierzą w siłę nieużywania przemocy (*nonviolence*), aby zmienić świat”⁸⁰. IFOR podejmuje problemy rasowe, etniczne, narodowościowe, religijne. Organizuje kampanie antimilitarne. Jest jedną z organizacji pozarządowych, działających przy Radzie Ekonomicznej i Społecznej ONZ.

W 1921 r. powołano do życia inną świecką organizację pacyfistyczną - Międzynarodówkę Przeciwników Wojny (*War Resisters' International*). Jednym z jej sztandarowych działań było angażowanie się przeciwko poborowi do wojska po I wojnie światowej w Anglii. Na znaczeniu zyskało w tamtym okresie czasu, również na Wyspach Brytyjskich, Bractwo Przeciwników Poboru (*No Conscription Fellowship – NCF*). W tejże organizacji prężnie działał Bertrand Russell. Przesłanki ideowe NCF opierały się w dużej mierze na socjalizmie i radykalnym liberalizmie. Również w 1921 r. aktywiści z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Austrii i Holandii powołali stowarzyszenie PACO. Słowo „Paco” oznacza w języku esperanto pokój. Nazwa ta przekształciła się potem w Międzynarodówkę Przeciwników Wojny (WRI). Jej członkom przyświecała następująca deklaracja ideowa: „Wojna jest zbrodnią przeciw człowieczeństwu. Dlatego z całą mocą postanawiamy nie popierać wojny jakiegokolwiek rodzaju i walczyć o usunięcie wszelkich przyczyn wojny”. Dziś działania WRI skupiają się na liberalizacji prawa nakazującego odbycie służby wojskowej⁸¹.

W 1936 r. rozpoczął działalność Związek Pokojowego Ślubowania (*Peace Pledge Union*). Był to spontaniczny odzew na nawoływania anglikańskiego pastora, Hugh Richarda Lawrie „Dicka” Shepparda, który dwa lata wcześniej ogłosił w gazetach apel dotyczący wyrzeczenia się udziału w wojnach. Akcja przyniosła niespodziewany odzew. PPU stała się ważnym ośrodkiem pacyfistycznym. Do wybuchu II wojny światowej liczyła nawet 125 tys.

⁷⁹ Tamże, s. 57.

⁸⁰ Tamże, s. 58.

⁸¹ Tamże, s. 60.



członków. Wojna zmieniła światopogląd wielu członków PPU. Niektórzy zostali jednak przy postawie pacyfistycznej, odmówili czynnego zaangażowania się w konflikt. Za karę zostali wtrąceni do więzienia. Peter Brock napisał: „PPU był typowym przykładem moralnego impulsu swego czasu. Mimo wszystkich swych niedostatków, wyrażał prawdziwy i istotny protest przeciw złu współczesnej wojny”⁸². Dziś PPU stanowi brytyjską sekcję Międzynarodówki Przeciwników Wojny. Członkowie jednoznacznie opowiadają się przeciwko wojnie. Dużą rolę we współczesnej historii pacyfizmu odegrało pismo, które ukazuje się ciągle od 1936 r. „Peace News”. Do roku 1961 było mocno związane z PPU. Podejmowało szereg artykułów związanych z kampaniami antynuklearnymi⁸³.

Po II wojnie światowej w życie zaczęto wprowadzać broń masowego rażenia. Ruchy pacyfistyczne zareagowały błyskawicznie i w swych programach zamieściły postulat zaniechania używania takiej broni. W 1948 r. podczas Międzynarodowym Kongresie Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu powstał Ruch Obrońców Pokoju – organizacja deklarująca pokój, międzynarodowa zdominowana przez komunistów. Formalnie ukształtowana została w kwietniu 1949 r. w trakcie I Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu i Pradze. Kierowała nim od 1950 r. Światowa Rada Pokoju mająca siedzibę w Moskwie. W skład organizacji, reprezentującej interesy ZSRR, wchodziło blisko 100 państw. W tym samym czasie w krajach zachodnich rodziły się brytyjska Kampania na Rzecz Rozbrojenia Nuklearnego (*Campaign for Nuclear Disarmament*). Kampanie antynuklearne przebiegały w dwóch okresach: w latach 1957-1964 oraz 1979-1987⁸⁴.

W 1971 r. w kanadyjskim Vancouver zawiązała się międzynarodowa wspólnota Greenpeace, a impulsem do sformalizowania stowarzyszenia były amerykańskie próby nuklearne na Alasce.

⁸² Tamże, s. 64.

⁸³ Tamże, s. 65.

⁸⁴ Tamże, s. 71.



ROZDZIAŁ 2

Wybrane poglądy na pokój jako inspiracje postaw pacyfistycznych

2.1. Pokój jest zadaniem. Immanuela Kanta projekt wiecznego pokoju

Jednym z myślicieli mających nadzieję na trwały pokój jako najwyższe dobro polityczne, był liberalny filozof z Królewca Immanuel Kant, żyjący w latach 1724-1804. Nazywany był „ojcem pokoju światowego”. W swych poglądach znacznie wyprzedził czasy, w których przyszło mu żyć. Kanta uważa się za duchowego ojca Ligi Narodów a także Unii Europejskiej⁸⁵. Niektóre elementy jego filozofii zostały prawidłowo odczytane dopiero po II wojnie światowej⁸⁶. Kanta uznano również, jak pisze Maria Szyszkowska, praojcem dziedziny nauki o pokoju – tzw. polemologii bądź irenologii. Myśliciel ten sformułował postulaty dotyczące rozwiązań pokojowych w relacjach między państwami, które zawarł je w traktacie międzynarodowym z 1795 r. pt. „Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny”⁸⁷ (*Zum ewigen Frieden*).

Immanuel Kant zdawał sobie sprawę z doniosłości polityki jako „sztuki rządzenia ludźmi”. Twierdził, że będzie ona mądrością praktyczną, gdy zostanie oparta na prawie⁸⁸. Na sercu leżało mu dobro ludzkości, stąd jego wzniosła i wizjonerska wiara w pokój na ziemi. Kant utrzymywał, że przesłanki uzasadniające dążenie do pokoju powinny tkwić w rozumie⁸⁹. Rozsławił znaczenie sentencji *Sapere aude* („Miej odwagę być mądrym”). Uczynił to stwierdzenie dewizą Oświecenia jako epoki nastawionej na rozwój nauk o człowieku. Pisał, iż uniwersalna wartość pokoju wiążąca przyszłe losy każdego człowieka może być realizowana jedynie w republice, gdyż tylko taki ustrój respektuje zasady porządku prawa⁹⁰. Do wysokiej rangi podnosił Immanuel Kant człowieczeństwo: wedle jego myśli człowiek jest celem samym w sobie. Był orędownikiem, jak podaje Maria Szyszkowska, społecznego

⁸⁵ A. Szahaj, M. N. Jakubowski, *Filozofia polityki...*, op. cit., s. 60.

⁸⁶ Zob. M. Szyszkowska, *Dzieje filozofii*, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2013, s. 81.

⁸⁷ K. Kuźmicz, *Immanuel Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918 – 1950*, Temida 2, Białystok 2009, s. 66.

⁸⁸ I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, tłum. F. Przybylak, Wrocław 1992, s. 67, cyt. za: K. Kuźmicz, *Immanuel Kant jako inspirator...*, op. cit., s. 70.

⁸⁹ A. Szahaj, M. N. Jakubowski, *Filozofia polityki...*, op. cit., s. 189.

⁹⁰ Tamże, s. 192-193.



indywidualizmu. Nie zachęcał do atomizacji, czyli wyobcowania społeczeństwa, lecz żywił szacunek dla wspólnoty złożonej z pokojowo żyjących indywidualności. Zakładał, że stan taki mógłby być urzeczywistniony w republikańskim harmonijnym państwie celów, gdzie żaden człowiek nie będzie poddawany traktowaniu instrumentalnemu⁹¹. Byłaby to idealna ludzka wspólnota, funkcjonująca w warunkach wiecznego pokoju, do którego można się przybliżać w konkretnych działaniach⁹².

Immanuel Kant pisał, że „wieczny pokój nie jest tylko pustą ideą, lecz zadaniem, rozwiązanie którego następuje stopniowo i które nieprzerwanie zbliża się do swego celu”. Karol Kuźmich z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku zauważa tu elementy optymizmu i nadziei, jakie przejawiał królewiecki myśliciel w stosunku do postępowania ludzi. Kant zakładał, że kiedyś ludzkość pojmie, iż trwały pokój jest warunkiem koniecznym do realizowania w ustroju demokratycznym. Mając na względzie, iż jego projekt spotka się z krytyką, filozof ufał, że „to, co na podstawie rozumu ma wartość w teorii, ma również wartość w praktyce”⁹³. Odrodzenie filozofii Immanuela Kanta nastąpiło po II wojnie światowej. Wtedy to mnóstwo ludzi zdało sobie sprawę z tragizmu wojny oraz z faktu, iż powinno się podjąć wszelkie starania, aby do podobnego kataklizmu więcej już w dziejach nie doszło. Mieszkańcy kontynentu europejskiego uświadomili sobie sens projektu pokojowego⁹⁴.

Traktat pokojowy Kanta „Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny” napisany w październiku 1795 r. nawiązuje w swej treści do pokoju, humanizmu, praw człowieka i sprawiedliwości. Dzieła ugruntowujące pokój nie można uznać za utopijny, tak jak za utopię uznano projekt Thomasa More’a – stwierdza polski filozof i etyk, znawca filozofii niemieckiej, Mirosław Żelazny. Projekt Tomasza Morusa był bowiem nierealny już w sferze samej teorii⁹⁵. Opisywał idealne państwo oparte na równości, sprawiedliwości oraz solidarności⁹⁶. Tymczasem pokojowy projekt Immanuela Kanta nie dość, że nie nosi znamion

⁹¹ M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, Temida 2, Białystok 1998, s. 137.

⁹² Tamże.

⁹³ A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych...*, op. cit., s. 410.

⁹⁴ M. Szyszkowska, *Istnieć w XXI wieku*, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2017, s. 98.

⁹⁵ M. Żelazny, *Historiozofia Kanta jako filozofia pokoju*, w: *Pacyfizm czy zagłada*, red. M. Szyszkowska, Interlibro, Warszawa 1996, s. 14.

⁹⁶ Zob. J. Baluch, P. Gierowski, *Czesko-polski słownik terminów literackich* Jacek Baluch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016, s. 393.



klasycznej utopii⁹⁷, to nadal jest aktualny. Hans Dietrich Genscher, niemiecki prawnik i polityk, łączył projekt Kanta z traktatami z dokumentami powołującymi do życia instytucje Unii Europejskiej. Był przekonany, że „na bazie KBWE, teraz OBWE, powstanie pokojowy ład europejski. Na długiej i żmudnej drodze pomaga nam Kant. Żąda od państw, by wyszły ze stanu bezprawia, w którym kryją się wojny. (...) I jeśli, choć wątpię – można wyjść poza Kanta, to nigdy nie uda się go pominąć”⁹⁸ – pisał. Trzeba mieć ponadto na uwadze, iż „faktem jest możliwość unicestwienia ludzkości w wyniku konfliktu nuklearnego”⁹⁹. To powoduje, że na traktat królewieckiego filozofa trzeba patrzeć z innego punktu widzenia. Podobnie stwierdził dr Władysław Kulesza z Uniwersytetu Warszawskiego w dniu 15 marca 2017 r. podczas odbywającej się w warszawskim Domu Literatury na Krakowskim Przedmieściu konferencji pt. „Patriotyzm, pacyfizm, socjalizm – idee Ignacego Daszyńskiego w XXI wieku” zorganizowanej przez Polski Oddział Stowarzyszenia Kultury Europejskiej z siedzibą w Wenecji (SEC), Stowarzyszenie imienia Ignacego Daszyńskiego, Katedrę Filozofii Instytutu Studiów nad Filozofią Słowiańską im. św. Cyryla i Metodego Wyższej Szkoły Menedżerskiej¹⁰⁰.

Projektu wiecznego pokoju nie powinno się zatem lekceważyć. Na traktat ten składają się artykuły preliminaryjne i artykuły definitywne, które pokrótce poniżej omówię.

⁹⁸ *Projekt wiecznego pokoju. W 200-lecie wydania pracy Kanta*, Warszawa 1995, s. 8., cyt za: M. Żelazny, *Historiozofia Kanta jako filozofia pokoju*, w: *Pacyfizm czy zagłada...*, op. cit., s.14.

⁹⁹ M. Żelazny, *Historiozofia Kanta jako filozofia pokoju...*, op. cit., s. 24.

¹⁰⁰ Po którymś z wygłoszonych referatów wynikła wśród zebranych dyskusja. Podniesiono kwestię, iż pokojowe dzieło Kanta powstało w czasach, gdy nie istniało jeszcze zagrożenie wojną nuklearną czy gromadzeniem tego typu broni, a czego Immanuel Kant nie mógł przewidzieć. Zastanawiano się także, które wojny były na przestrzeni dziejów najbardziej okrutne. Uznano, że jednymi z takich konfliktów były wojny religijne. Dr hab. Władysław Kulesza z Uniwersytetu Warszawskiego stwierdził w tym tonie, iż: „Nawet wojny religijne nie zagrażały istnieniu ludzkości”.



2.1.1. Artykuły preliminaryjne pokojowego traktatu Immanuela Kanta

W pierwszym paragrafie traktatu jest mowa o pokojowym charakterze zawieranych umów międzynarodowych. Immanuel Kant pisze: „Nie należy uważać zawartego pokoju za prawdziwy traktat pokojowy, o ile mieści w sobie utajone zarzewie przyszłej wojny”¹⁰¹. Jeżeli strony podpisujące daną umowę nie wykluczają ryzyka wybuchu wojny w przyszłości, układ ów traci charakter pokojowy. Wtedy jest, zdaniem autora, „zwykłym zawieszeniem broni, odroczeniem działań wojennych, a nie pokojem, który oznacza koniec wszelkich kroków nieprzyjacielskich”. Pokojowa umowa ma eliminować przesłanki prowadzące do wojny, nie zaś dopuszczać do ich przyszłego wystąpienia. Zawarcie pokoju powinno raz na zawsze eliminować przyczyny wojen.

Artykuł drugi traktuje o suwerenności i autonomii państw. Jego treść brzmi: „Żadne samoistne państwo (małe czy też wielkie, to rzecz obojętna) nie może być nabyte przez jakieś inne państwo drogą spadku, zamiany, kupna lub darowizny”¹⁰². Każde państwo jest osobnym organizmem i nie może pozostawać pod wpływem hegemonu. Inaczej byłoby to „niweczenie go jako jednostki moralnej”. Podobnie sprawa się ma z wynajmowaniem oddziałów wojska na potrzeby innego państwa - Immanuel Kant traktuje taki proceder jako używanie rzeczy, z którymi można się dobrowolnie obchodzić. Nijak ma się to do wymowy jego imperatywu praktycznego o traktowaniu człowieka jako celu samego w sobie. W kontekście powyższych rozważań, wielkość terytorium, na co wskazuje autor, nie ma tu znaczenia.

W trzecim artykule, Kant podejmuje temat zniesienia armii stałych: „Armie stałe (*miles perpetuus*) winny z czasem zupełnie przestać istnieć”¹⁰³. Ich utrzymanie generuje wysokie koszty stałe i napędza wyścig zbrojeń bezpośrednio zagrażając pokojowi. Państwa gromadzą militaria, ponoszą coraz to większe koszty. Pokój staje się ciężarem większym, niż krótka wojna. A jest ona jest najtańszym sposobem na zużycie przestarzałego i nie przydatnego uzbrojenia¹⁰⁴. Immanuel Kant pisze poza tym: „Branie ludzi na żołd w tym celu by zabijać lub być zabijanym, zawiera w sobie zwyczaj używania ludzi jako maszyn lub narzędzi w ręku kogoś drugiego (państwa), co nie da się pogodzić z zasadą

¹⁰¹ M. Żelazny, *Idea wiecznego pokoju w filozofii Kanta...*, op. cit., s. 19.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże, s. 20.

¹⁰⁴ M. Szyszkowska, *Pacyfizm albo zagłada*, <http://szyszkowska.blogg.pl/id,345297761,title,PACYFIZM-ALBO-ZAGLADA,index.html?smoybtticaid=614a56> data odczytu: 07.04.2015 r.



człowieczeństwa”¹⁰⁵. Do wojny popycha zatem prywatny interes i chęć zysku. Armii nie da się jednak zlikwidować w drodze jednej decyzji, krótkotrwałego procesu z czego filozof oczywiście zdaje sobie sprawę, stąd podkreśla: „z czasem”.

W czwartym artykule filozof zwraca uwagę na zobowiązania finansowe państw wobec innych krajów. „Nie powinno się zaciągać żadnych długów państwowych w związku z zewnętrznymi układami (pertraktacjami) państwa”¹⁰⁶. Kant nie wyklucza co prawda pożyczek międzypaństwowych, które są normalnym procederem w gospodarczych stosunkach międzynarodowych, ale nie akceptuje zaciągania zobowiązań z przeznaczeniem np. na kupno broni czy na wynagrodzenie dla żołnierzy. Istnieje wtedy ryzyko potężnych długów a zatem zarzewie przyszłych konfliktów.

Piąty artykuł dotyczy ingerencji w wewnętrzne sprawy innych krajów. „Żadnemu państwu nie wolno się przemocą mieszać do konstytucji lub rządu innego państwa”¹⁰⁷ - pisze Immanuel Kant. Nie chodzi tu oczywiście o zanegowanie współpracy właściwej federacjom czy instytucjom międzynarodowym. Istota tego zapisu polega na tym, by państwa nie zajmowały stanowiska w przypadku toczącego się na danym terytorium konfliktu. Inaczej jest to „okaleczenie praw zmagającego się ze swą wewnętrzną chorobą, niezależnego narodu”. Wiąże się to z autonomią i niezależnością państw. Politycy nie powinni zezwalać na zbrojne interwencje w celu narzucenia swojego ustroju, praw lub obyczajów innym państwom. Może to spowodować eskalację konfliktu i w efekcie pogorszenie sytuacji. Często państwa prowadząc tzw. „misje pokojowe” mają w tym interes ściśle finansowy. Filozof nie wyklucza negocjacji, ale przemoc i agresja są jednoznacznie potępione.

Ostatni, szósty artykuł, to sprzeciw wobec nieetycznych zachowań podczas toczonej wojny. Jeżeli już do niej doszło, ów spór należy jak najszybciej zakończyć i w przyszłości zawrzeć pokój. Postępowanie opisane w szóstym punkcie jest, zdaniem autora traktatu, wysoce niehonorowe. „Żadnemu państwu nie wolno podczas wojny pozwalać sobie na takie czyny nieprzyjacielskie, które by uniemożliwiały obopólne zaufanie w przyszłym pokoju; jako to: zatrudnienie skrytobójców (*percussores*), trucicieli (*venefici*), łamanie warunków kapitulacji, namówienie do zdrady (*perduellio*) w kraju, w którym się prowadzi wojnę”¹⁰⁸. Paragraf ten odnosi się do stanu, gdy kraj walczy w obronie państwowości wskutek agresji -

¹⁰⁵ M. Żelazny, *Idea wiecznego pokoju w filozofii Kanta...*, op. cit., s. 20.

¹⁰⁶ Tamże, s. 21.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże, s. 22.



do stanu wojny sprawiedliwej, którą trzeba zakończyć nie doprowadzając do utraty zaufania między walczącymi stronami.

2.1.2. Artykuły definitywne pokojowego traktatu Immanuela Kanta

Druga część traktatu o wiecznym pokoju to artykuły końcowe (definitywne) dotyczące postulowanego przez I. Kanta ustroju republikańskiego oraz respektowania szeroko pojętych praw międzynarodowych¹⁰⁹.

Pierwszy paragraf definitywny mówi, że: „Ustrój obywatelski w każdym państwie winien być republikański”¹¹⁰. Republika gwarantuje rozdział władzy ustawodawczej od wykonawczej i „wypełnianie woli powszechnej zgodnej z racjonalnym nakazem rozumu”¹¹¹. Jej kantowska koncepcja opiera się na zasadzie wolności, zależności wszystkich obywateli od jednego prawodawstwa oraz powszechnej równości. Kant podkreśla, że w państwie, które nie ma charakteru republikańskiego, wywołanie wojny jest najłatwiejszą rzeczą na świecie, bo władca nie czuje się współobywatелеm, lecz właścicielem państwa¹¹².

Drugi paragraf definitywny traktuje o federalizmie państw: „Prawo narodów winno się opierać na federalizmie wolnych państw”¹¹³. Immanuel Kant optując za potęgą ludzkiego rozumu wierzył, że państwa (tak jak i pojedynczy człowiek), osiągają wyższy poziom rozwoju zawiązując umowę społeczną. Państwa zawiązywałyby federacje wolne od przyszłych wojen stosując prawo międzynarodowe - z zachowaniem suwerenności - nie podlegając organowi ponadnarodowemu. Istnienie jednego światowego państwa, którego pragnęli w przeszłości stoicy, jest jednak zdaniem Kanta niemożliwe do zrealizowania, gdyż: „Każde państwo lokuje raczej swój majestat (...) właśnie w tym, by nie podlegać od zewnątrz żadnemu przymusowi prawnemu”. Ideę tą oddaje cytat: „Rozumowo rzecz ujmując, dla państw w ich wzajemnych stosunkach nie ma żadnego innego sposobu wyjścia ze stanu bezprawia, zawierającego wojnę, aniżeli tylko, by tak jak pojedynczy ludzie, wyrzekając się swej dzikiej, (pozbawionej praw) wolności, podporządkowały się publicznym prawom

¹⁰⁹ K. Kuźmicz, *Immanuel Kant jako...*, op. cit., s. 68.

¹¹⁰ M. Żelazny, *Idea wiecznego pokoju w filozofii Kanta...*, op. cit., s. 23.

¹¹¹ A. Klonek, *Idea wieczystego pokoju, Część II* http://geopolityka.net/idea-wieczystego-pokoju-czesc-ii/#_ftn10, data odczytu: 10.02.2017 r.

¹¹² M. Żelazny, *Idea wiecznego pokoju w filozofii Kanta...*, op. cit., s. 24.

¹¹³ Tamże.



przymusu i utworzyły (oczywiście wciąż powiększające się) państwo narodów, które w końcu objęłoby wszystkie ludy Ziemi”.

Trzeci paragraf definitywny dotyczy w dużej mierze kosmopolityzmu w stosunkach międzynarodowych¹¹⁴, negującego podziały terytorialne i kulturowo-polityczne: „Prawo obywatelskie wszechświatowe ma być określone na warunkach ogólnej gościnności”¹¹⁵. Łamanie prawa ma taki sam wymiar bez względu na miejsce, gdzie jest łamane, dlatego „idea prawa kosmopolitycznego nie jest żadnym fantastycznym, czy też niedorzecznym sposobem przedstawiania sobie prawa (...)”. W artykule tym doszukujemy się również idei światowego obywatelstwa. Państwa wobec przybyszów powinny zachowywać się gościnnie, zgodnie z klauzulą narodową.

Konkludując, drugą część pokojowego dzieła Immanuela Kanta możemy dziś rozpatrywać z punktu widzenia demokratycznego państwa prawa z uwzględnieniem naczelnej roli konstytucji¹¹⁶, respektującego zasady sprawiedliwości i prawa człowieka. Interpretacja omówionych zasad wiecznego pokoju, mogących stanowić prawodawstwo państwowe, skłania do namysłu nad rzeczywistością: w obliczu terroryzmu i zagrożenia użycia broni atomowej, poglądy kantowskie nabierają szczególnego znaczenia. Filozof, ten będąc architektem polityki i prawa międzynarodowego¹¹⁷, dał receptę na pokój. Szkicując wizję pokojowych stosunków międzynarodowych, pisał: „Państwo zmuszone jest wyrzec się nieograniczonej ekspansji swych własnych interesów i prowadzić politykę w taki sposób, by uwzględniała również interesy innych państw”¹¹⁸. Z punktu widzenia etyki obowiązku podnosił istotę prawa międzynarodowego: „Międzynarodowego prawa należy powszechnie przestrzegać nie dlatego, że może ono być wymuszone np. militarnie, lecz dlatego, że większość obywateli wszystkich państw uznaje przestrzeganie go za swój obowiązek”¹¹⁹. Kant wierzył, że ludzkość nie tylko kroczy do przodu w sensie rozwoju technicznego, ale także moralnego. Rozwój ów był przerywany, ale nigdy się nie zakończył¹²⁰.

¹¹⁴ K. Kuźmicz, *Immanuel Kant jako inspirator...*, op. cit., s. 69.

¹¹⁵ M. Żelazny, *Idea wiecznego pokoju w filozofii Kanta...*, op. cit., s. 26.

¹¹⁶ K. Kuźmicz, *Immanuel Kant jako inspirator...*, op. cit., s. 69.

¹¹⁷ Zob. M. Żelazny, *Historiozofia Kanta jako filozofia pokoju*, w: *Pacyfizm czy zagłada...*, op. cit., s. 14.

¹¹⁸ M. Żelazny, *Idea wiecznego pokoju w filozofii Immanuela Kanta*, w: *Immanuel Kant. „Wieczny pokój”*, tłum. J. Mondschein, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 1992, s. 5.

¹¹⁹ Tamże, s. 7.

¹²⁰ A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych...*, op. cit., s. 409.



Traktat Immanuela Kanta „Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny”, który wywarł na myśl o pokoju olbrzymi wpływ, mógłby być projektem politycznym o znaczeniu praktycznym. Postulaty w nim proponowane można by zamieszczać w programach politycznych. Kant w zakończeniu swego traktatu zapisał, że wieczny pokój nie jest pustą ideą ale zadaniem do realizowania. Między projektem pokojowym filozofa z Królewca a filarami Unii Europejskiej można doszukiwać się zbieżności¹²¹. Owa federacja państw, do której należy również i Polska, wydaje się nie być jedynie historycznym epizodem. Pokusić się można o stwierdzenie, iż Immanuel Kant życzyłby sobie, ażeby współczesne społeczeństwa przybliżały się stopniowo do pokoju. Już sam taki proces powoduje, że narody się doskonalą¹²².

¹²¹ M. Zalewska, Traktat „*O wiecznym pokoju*” I. Kanta jako pierwowzór porządku prawnego wspólnoty europejskiej

http://www.academia.edu/28117777/Traktat_O_wiecznym_pokoju_Immanuela_Kanta_jako_pierwowz%C3%B3r_porz%C4%85dku_prawego_Wsp%C3%B3lnoty_Europejskiej data odczytu: 13.03.2017 r.

¹²² Por. K. Marulewska, *Idea wiecznego pokoju Kanta a współczesny porządek międzynarodowy*, w: *Dialogi polityczne. Polityka - Filozofia - Społeczeństwo - Prawo*, nr 5-6, s. 185, Toruń, 2007.



2.2. Wieczny pokój to dopełnienie życia. Bertranda Russella pacyfizm pragmatyczny

2.2.1. Uwagi wprowadzające

Bertrand Russell żył w latach 1872-1970. Urodził się w bogatej rodzinie angielskiej. Był osobą bardzo wrażliwą na sprawy społeczne. W wystąpieniach publicznych optował za przyznaniem praw wyborczych kobietom. Jego stanowisko pacyfistyczne ugruntowało się w czasie wojny burskiej. W wojnie tej Brytyjczycy chcieli zająć Transwal i Oranię, republiki burskie na południu Afryki, w trakcie trwania kryzysu w roku 1901¹²³. Później Russell wierzył, że wieczny pokój będzie dopełnieniem życia w sprawiedliwości, życzliwości i przyjaźni. Obszerną pracę na temat pacyfizmu Bertranda Russella napisał Tadeusz A. Kamiński¹²⁴. W poszczególnych rozdziałach pracy autor omówił moralne aspekty pacyfizmu z perspektywy Bertranda Russella, podjął się rekonstrukcji krytyki wojny a także przedstawił ewolucję poglądów pacyfistycznych myśliciela między I a II wojną światową.

Swój pacyfizm oparł Bertrand Russell o myślenie oparte na rozumie, o racjonalizm¹²⁵ oraz o utylitaryzm¹²⁶, czyli filozofię zdrowego rozsądku zapoczątkowaną w XVIII wieku. Wypracował tym samym utylitarno-racjonalistyczną koncepcję pokoju dla świata¹²⁷. Russell był bardzo praktyczny. Wierzył, że na drodze analizy można dojść do najlepszych i najbardziej dla społeczeństwa opłacalnych rozwiązań politycznych - stąd pacyfizm w jego wydaniu nazwano właśnie pragmatycznym. Według niego wojna nie przynosi w życiu żadnych zmian, z wyjątkiem śmiertelnych ofiar przemocy. Chęć zemsty za doznane krzywdy, jaka rodzi się u przegranych, stanowi zarzewie kolejnej wojny¹²⁸. Poglądy oraz działalność pacyfistyczna Bertranda Russella budziły wiele kontrowersji, wiążących się z jego pogardą wobec religijności czy utartej w drodze przekazywanej z pokolenia na pokolenia moralności. Z drugiej strony podziw oponentów budziła determinacja tego myśliciela, imponowała innym jego odwaga, rzetelność w działaniu oraz życiowa pasja.

¹²³ Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit. s. 79.

¹²⁴ T. A. Kamiński, *Myśl pacyfistyczna Bertranda Russella*, wyd. filii kieleckiej WSP w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski, 1998.

¹²⁵ P. Kamela, *Poglądy pacyfistyczne B. Russella*, w: *Pacyfizm czy zagłada...*, op. cit., s. 91.

¹²⁶ M. Szyszkowska, *Dzieje filozofii...*, op. cit., s. 134-135.

¹²⁷ P. Kamela, *Poglądy pacyfistyczne B. Russella...*, op. cit. s. 106.

¹²⁸ Tamże, s. 91.



2.2.2. Przyczyny wojen według Bertranda Russella

Bertrand Russell mocno pragnął jednak przeciwdziałać złu. W tym celu podjął się analizy zjawiska, jakim jest wojna. Był również zdecydowanym krytykiem kapitalizmu¹²⁹, idee pacyfistyczne wiązał z socjalizmem. Niechęć budził w nim, jak sam napisał, „imperialistyczny punkt widzenia”¹³⁰. Uważał, że to właśnie ustrój kapitalistyczny winien jest wszelkim nieszczęściom wojennym, a przede wszystkim sprzyja ryzyku wybuchu wojny. Kapitalizm charakteryzuje się maksymalizacją zysków, rywalizacją, poszukiwaniem nowych rynków zbytu. Zdaniem Russella kapitałiści wykazują tendencje do wykorzystywania słabszych jednostek. Na wojnie można się szybko wzbogacić, co, z perspektywy ogółu społeczeństwa, przynosi znacznie więcej szkód gospodarczych, aniżeli korzyści¹³¹.

Russell zalecał również obecność pacyfizmu w procesach wychowania i edukacji. Uważał, że już od wczesnego dzieciństwa dzieciom wpajana jest wartość patriotyzmu w takim kontekście, by wychowywać przyszłych militarystów. Uważał, że patriotyzm krzewiony w szkołach nie służy wzbudzaniu w młodzieży szacunku dla osiągnięć kulturowych i cywilizacyjnych własnego państwa, lecz powoduje uczucie wyższości nad innymi narodami. Wzbudza do nich pogardę i lekceważący stosunek. Russell uważał ponadto, iż osoby sprawujące władzę to ludzie agresywni, wojowniczy, nie znoszący sprzeciwu, którzy, prędzej czy później, swoje upodobania i praktyki przeniosą na grunt państwowy¹³², co stanowić może kolejne zarzewie wojny. W stosunkach międzynarodowych panuje nieustanna rywalizacja (także zbrojna, co znów może prowadzić do wojny) oraz chęć dominacji jednego państwa nad drugim.

Bertrand Russell podejmował próby zapobiegania wojnom. Zdawał sobie sprawę, że jest to trudne przedsięwzięcie. Źródła wojen tkwią bowiem w ludzkiej psychice. Myśliciel wniósł do światowej nauki o pokoju bardzo wiele, m.in. dzięki analizie psychologicznych przyczyn wojen¹³³. Stworzył impulsywną teorię wojen. Teoria ta polegała na tym, że pojedyncze impulsy, tzw. impulsy wojenne, pojawiają się wtedy, gdy młody człowiek w dzieciństwie ma mało aktywne, bierne, jest zbyt podatny na wpływy otoczenia, nie ma właściwych

¹²⁹ Tamże, s. 89.

¹³⁰ Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 79.

¹³¹ P. Kamela, *Poglądy pacyfistyczne B. Russella...*, op. cit. s. 92.

¹³² Tamże, s. 95.

¹³³ Tamże, s. 92.



wzorców. Tacy ludzie nie umieją się potem odnaleźć w dorosłym życiu. Pojawia się niebezpieczna monotonia. Wystarczy już tylko „iskra nacjonalistycznego patriotyzmu”¹³⁴, by doszło do wywołania wojennej gorączki. Tworzy się grunt pod przyszłą wojnę. Wojna wyzwala z bierności i nudy. Pozwala na zachowania nieracjonalne, lekkomyślne. Pustka życia wypełnia się działaniem. Jest to jednak działania niszczące. Impulsy wojenne, rodząc się w umysłach jednostek, oddziałują później na całe społeczeństwo.

Russell nie dzielił wojen na sprawiedliwe bądź niesprawiedliwe – wszystkie były dla niego równie groźne. Uważał, że impulsy odpowiadające za wojnę można skierować w stronę pokoju. Z tego względu, by wyeliminować wojny, należy nie tylko przekonywać o jej niehumanitarności oraz szkodliwości ale także dążyć do zmiany świadomości oraz sprawić, by impulsy kierowane były nie w stronę wojny, tylko w stronę pokoju. „Wojennych impulsów” nie powinno się jednak trwale eliminować, bo często są one przyczynkiem do rozwoju, „niezbędne dla wszelkiego postępu i rozmachu w życiu”¹³⁵. Impulsy te mogą zatem być obecne w ludzkiej psychice, jednak nie powinno się dopuszczać do tego, by były wykorzystywane w wojnach, by nie stawały się ich przyczyną. Zdaniem Russella, postawy pacyfistyczne muszą być tak kształtowane, by nie likwidowały ludzkiej energii i żywotności. Często bowiem owa energia popycha ludzi ku wojnom. Wyzwolenie świata od wojny nie może polegać na wprowadzeniu stanu bierności i braku konfliktów. Konflikty bowiem popychają ludzi do działania, są wpisane w ludzką naturę. Chodzi o to, by nie rozwiązywać ich na drodze militarnej. Russell krytykował utopie, które miały być projektem idealnego społeczeństwa. Filozof sądził, iż twórcy utopii mieli zafałszowany obraz rzeczywistości. Uważał, że treści pokojowe należy przekazywać w procesie edukacji i wychowania. Ludzie nie powinni dorastać w przekonaniu, że trzeba niszczyć. Powinni być uświadamiani o wartości pokoju na świecie. Energia pojedynczych jednostek nie może prowadzić do destrukcji, bo ta szybko wciąga człowieka w impulsy wojenne¹³⁶. Impulsywne postępowanie ludzi musi powadzić do działalności twórczej, nie niszczycielskiej.

Pacyfizm w wydaniu Bertranda Russella realizowany był na dwóch płaszczyznach. Pierwsza dotyczyła teorii – próby formułowania ogólnych zasad trwałego pokoju a także właściwe kształtowanie charakterów. Druga związana była z konkretnymi projektami pacyfistycznych politycznych zachowań państw i rządów¹³⁷.

¹³⁴ Tamże, s. 94.

¹³⁵ Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 86.

¹³⁶ Tamże, s. 87.

¹³⁷ Tamże.



2.2.3. Zasady trwałego pokoju Bertranda Russella oraz projekty pacyfistyczne

Bertrand Russell wypracował kilka zasad trwałego pokoju. Opracował je w oparciu o krytykę Ligi Narodów. Liga Narodów powstała w 1919 r. Jej zadaniem było utrzymanie pokoju na świecie po zakończeniu I wojny światowej. Inicjatorem powołania Ligi był prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson. Każde państwo będące członkiem Ligi, zobowiązywało się do pomocy napadniętemu państwu, stosując odpowiednie sankcje. Russell krytykował takie założenia ze względu na fakt, iż Liga nie posiadała żadnych narzędzi, za pomocą których mogłaby wyegzekwować przestrzeganie zarówno swoich reguł, jak i zasad prawa międzynarodowego. Liga mogła potępić agresję, ale nie mogła jej zapobiec. Na słabość Ligi Narodów wpływał także fakt, że organizacja ta pozbawiona była władzy ustawodawczej – nie mogła przez to narzucać państwom żadnych zasad.

Na podstawie tych refleksji Bertrand Russell doszedł do dwóch zasadniczych wniosków. Po pierwsze pokój łatwiej jest utrzymać dzięki poszanowaniu prawa międzynarodowego, niż drogą apeli i pokojowych deklaracji. Po drugie, aby można było wymóc przestrzeganie owego międzynarodowego porządku, trzeba wprowadzić „rząd międzynarodowy”. Russell utrzymywał, iż nieograniczona suwerenność narodów utrudnia wprowadzenie międzynarodowego pokoju, podobnie jak i tendencje nacjonalistyczne. Doszedł do wniosku, że niezbędne dla trwałego pokoju są odpowiednie warunki polityczne, gospodarcze oraz psychiczne.

Przesłanką polityczną miałyby być właśnie jedyny suwerenny rząd wszechświatowy, który dysponowałby odpowiednią siłą i mógłby egzekwować poszanowanie prawa, narzucać swoją wolę innym państwom. Russell zdawał sobie sprawę, z tego, że jeśli nie ograniczy się suwerenności poszczególnych państw, ryzyko wojny będzie istniało zawsze. Filozof rozważał także, czy zasadnym byłoby użycie siły militarnej, gdyby jedno z państw, będących członkiem rządu międzynarodowego, zaczęło prowadzić agresywną politykę, niezgodną z założeniami pokojowymi. Wyróżnił pięć zasad usprawiedliwiających ideologicznie taką sytuację¹³⁸. Po pierwsze musiałyby zajść duże prawdopodobieństwo wygrania takiego starcia. Po drugie sprawa musiałaby być godna tego, by móc za nią oddać życie. Po trzecie sprawa musiałaby mieć na tyle słuszną wymowę, by można było usprawiedliwić zabijanie innych. Po czwarte sprawa ta musiałaby usprawiedliwić również śmierć osób cywilnych. Po piąte,

¹³⁸ P. Kamela, *Poglądy pacyfistyczne B. Russella...*, op. cit., s. 101.



wygranie wojny musiałyby być równoznaczne ze zwycięstwem sprawy, o którą toczyła się wojna.

Przesłanka gospodarcza (ekonomiczna) polegała zaprowadzeniu sprawiedliwości gospodarczej. Byłaby to sytuacja, w której zawiadywałby międzynarodowy rząd, który obdzielałby ludzkość dobrami – surowcami i ziemią uprawną - po równo. Wyeliminowałoby to niebezpieczeństwo wybuchu wojny z powodu biedy bądź głodu. Propozycje te były oczywiście niemożliwe do zrealizowania.

Trzecia przesłanka dotyczyła psychiki człowieka. Przejawiała się w zmianach w wychowywaniu i edukacji młodego pokolenia. Russell chciał, by w szkołach ograniczono przestrzeganie zewnętrznej dyscypliny i położono nacisk na rozwijanie twórczych zdolności młodzieży oraz poczucia wspólnoty. Filozof utrzymywał, że należy eliminować „impulsy zawiści i okrucieństwa” oraz impulsy wywołujące „pociąg do wojny”. Russell domagał się likwidacji postaw związanych z fanatyzmem, które uważał na wyjątkowo niebezpieczne. Fanatyk jest w stanie usprawiedliwić każde zło, każdą krzywdę ludzką. Ważną ideą w kształtowaniu pacyfizmu w umysłach młodych ludzi była tolerancja oraz dystans wobec odmiennych postaw i poglądów politycznych. Pacyfista powinien wystrzegać się wszelkiego fanatyzmu. Fanatykami według Russella byli zarówno komuniści, jak i nacjonaści.

Pacyfizm rozumiał Bertrand Russell nie tylko jako stałą doktrynę. Pacyfizm był dla niego postawą polityczną, cechującą się aktywnością w kwestii poszukiwania sposobów na zapobiegnięcie prowadzenia wojen. Swój pierwszy program pacyfistyczny filozof sformułował w czasie I wojny światowej. Dokonał odróżnienia pacyfistów biernych od pacyfistów aktywnych¹³⁹. Pacyfiści bierni jedynie powstrzymują się od uczestnictwa w wojnie i buntują się przeciwko niej. Nie robią jednak nic, by ów zatrzymać konflikt wojenny. powinni angażować się w zakończenie wojny i proponować rozwiązania pokojowe. Podczas I wojny światowej Aktywni pacyfiści, do których zaliczał się Bertrand Russell (sam tak siebie postrzegał), Russell domagał się by zarówno Niemcy jak i Brytyjczycy wzbudzi w sobie „silną wolę pokoju”. Chciał, by narody przestały postrzegać szkody wojenne jako klęskę, by wyzbyły się nacjonalistycznego przeświadczenia o swojej wyższości. Nacjonalizm powinien ustąpić miejsca rozumowi. Postulaty te były jednak o tyle szlachetne, co naiwne i niemożliwe do zrealizowania.

Większy nacisk kładł jednak Russell na sprawę stosunków międzynarodowych. Jego zdaniem powinny być one tak prowadzone, by eliminowały wojny. Uważał, że pokój

¹³⁹ Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 91.



międzynarodowy i suwerenność narodów nie idą ze sobą w parze. Proponował zatem utworzenie światowej federacji, w której rządy sprawowałby rząd światowy, o czym już była mowa. W latach 20. XX w. Bertrand Russell wyszedł z inicjatywą rozbrojenia. Domagał się również, by państwa rezygnowały ze zbrojnych przygotowań do wojny. Obawiał się, że wciąż udoskonalane techniki wojenne doprowadzić mogą do zagłady ludzkości. Szczególnie obawiał się ataków z powietrza. „Wielka destrukcyjność wojny powietrznej” uzasadniała według Russella pacyfizm integralny. Filozof podnosił tu także czynniki psychologiczne. Doprowadził w 1925 r. do podpisania międzynarodowego manifestu kierowanego do władz Ligi Narodów, w którym apelował o rozbrojenie w drodze likwidacji armii zawodowej i oraz obowiązków związanych z pełnieniem służby wojskowej. Instytucje te stanowiły bowiem „poważne zagrożenie dla pokoju”. Apel ów podpisało 75 wybitnych osób, by przywołać np. Mahatmę Gandhiego czy Alberta Einsteina. Russell uparcie i wytrwale upowszechniał ideę rozbrojenia, nigdy jej nie zarzucił. Krzewienie takiego poglądu przyczyniło się do uznania wojny jako zbrodni przeciwko ludzkości. Zapis taki pojawił się w dokumentach ONZ. Pomysły te spotkały się z życzliwym przyjęciem kapituły przyznającej Nagrodę Nobla.

Zbigniew Kuderowicz podkreśla, że poglądy pacyfistyczne Russella zbieżne były z działalnością polityków, m.in. Aristide Brianda, francuskiego socjalisty, zwolennika rozdziału państwa od Kościoła, wielokrotnego premiera Francji. Podobnie jak Russell, myślał też Frank Billings Kellog, amerykański dyplomata¹⁴⁰. Zarówno Briand, jak i Kellog doprowadzili w dniu 27 sierpnia 1928 r. w Paryżu do podpisania Paktu Brianda – Kelloga, zwanego również traktatem paryskim. Dokument ten, podpisany przez 15 państw, później kolejne 48, ustanawiał wyrzeczenie się wojny jako sposobu prowadzenia polityki międzynarodowej. Niestety, pakt miał poważną wadę – nie zawierał skutecznej metody zapobieżenia wojnie. Porozumienie nie przetrwało próby czasu. Straciło na ważności już w 1931 r., kiedy to miała miejsce napaść Japonii na Mandzurię oraz w 1935, kiedy na Etiopię napadły Włochy. Wybuch II wojny światowej przypieczętował słabość paktu. Pomimo wad, a nawet krytyki ze strony Russella, który uznał go za „puste oświadczenie”, Pakt Brianda – Kelloga był jednym z najważniejszych międzynarodowych dokumentów trwale potępiających wojnę.

Podsumowując, poglądy i działalność Bertranda Russella spotykały się zarówno z życzliwym przyjęciem, jak i z dużą dozą krytyki. Russell był uznawany za osobę wyjątkowo kontrowersyjną. Wytykano mu niechęć do religii, zmiany poglądów oraz dość

¹⁴⁰ Tamże, s. 94.



niekonwencjonalne postawy polityczne¹⁴¹. Z drugiej strony, imponowała jego odwaga i pasja naukowa. Russell był reprezentantem, pochodzącej ze starożytności, trójjedni myśli, słów i czynów. Ufał rozumowi, wierzył w racjonalizm człowieka. Starał się likwidować mity i uprzedzenia, walczył z hipokryzją i zakłamaniem. Przepelniony był „humanistyczną niezgodą na krzywdę ludzką”¹⁴². Sformułował utylitarno - racjonalistyczną koncepcję pokoju dla świata.

¹⁴¹ P. Kamela, *Poglądy pacyfistyczne B. Russella...*, op. cit., s. 106.

¹⁴² Tamże, s. 106.



ROZDZIAŁ 3

Wybrane przykłady stowarzyszeń i grup pacyfistycznych w Polsce po II wojnie światowej

Wojsko nieodłącznie związane jest z polską tradycją. Etos żołnierza: ułana, kawalerzysty, powstańca, udręczonego tułacza zmierzającego do domu zarówno po pełnej trudów bitwie jak i niewielkiej potyczce, jest bez wątpienia utrwalony w polskiej kulturze. Bohaterów wojennych oglądamy na naszych obrazach, czytamy o nich w podręcznikach historii i literatury, oglądamy w sztukach teatralnych i filmach. Monumenty żołnierze zdobią place i skwery wielu polskich miast. Wojsko kojarzy się z obroną ojczyzny, z patriotycznym obowiązkiem służby narodowi w obliczu zagrożenia bądź agresji ze strony innego państwa. Obowiązek ten przez wiele osób postrzegany jest jako dodająca żołnierzowi szacunku oczywistość, przynosząca zaszczyt i honory. Żołnierze budzą powszechny respekt, postrzegani są jako ci, którzy bronią ojczyzny i jej obywateli przed napaścią z zewnątrz. Wojskowość „wrosła” w naszą polską kulturę a hasło „Bóg, Honor. Ojczyzna” widnieje na sztandarach. Słowa te wypisywane są również na pomnikach.

Po II wojnie światowej ludzkość była przerażona ogromem nienawiści, jaka przerodziła się w największy w dziejach konflikt wojenny. Walki toczyły się w wielu państwach. Zginęło mnóstwo niewinnych ludzi. Sporo osób zrewidowało swoje poglądy na temat wojska. Zaczęło się ono kojarzyć jako formacja, której działalność przynosi zagrożenie, której konsekwencją jest wojna. Podjęto dyskusje nad rozbajaniem państw, narastały tendencje pokojowe. Zaczęto zdawać sobie sprawę z tego, że kolejny wyniszczający konflikt zbrojny byłby opłakany w skutkach. Niejako koniecznością dziejową stała się chęć utrzymania pokoju światowego¹⁴³. Wysiłki podjęli politycy, filozofowie, socjolodzy, którzy w szczególności ostrzegali przed zagrożeniem nuklearnym. Na jesieni w 1945 r. Bertrand Russell, którego poglądy pacyfistyczne przytoczone zostały w rozdziale 2. niniejszej pracy, ostrzegał świat przed zagładą. Stopniowo zaczęła zanikać akceptacja działań wojennych¹⁴⁴. W filozofii narodził się pogląd, iż wojny, nawet nazywanej „słuszną”, czy „sprawiedliwą”, usprawiedliwić się nie da. Coraz więcej osób, nie tylko przedstawicieli wyznań religijnych, takich jak wspólnoty Świadków Jehowy czy Adwentystów Dnia Siódmego, dla których

¹⁴³ Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 9.

¹⁴⁴ Tamże, s. 183.



pacyfizm jest integralnym składnikiem religii¹⁴⁵, zaczęło występować przeciwko wojsku. W Polsce było to szczególnie zauważalne po wprowadzeniu stanu wojennego dnia 13 grudnia 1981 r. Zyskiwał na sile antymilitaryzm¹⁴⁶.

W tym rozdziale pracy przedstawię działalność stowarzyszeń, które z zasady odmawiały służby wojskowej, upominały się o zniesienie stałych armii, dążyły do pokoju - jednym słowem upowszechniały pacyfizm.

3.1. Nie jest działaniem na rzecz Pokoju uczenie młodych zabijania. Ruch „Wolność i Pokój”

3.1.1. Geneza powstania Ruchu „Wolność i Pokój”

W końcu lat 70. XX wieku popularne były w Polsce subkultury oraz ruchy młodzieżowe o charakterze antymilitarnym¹⁴⁷. Były to zgromadzenia młodzieży o wyraźnie sprecyzowanych poglądach politycznych. Studenci, bo najczęściej to oni angażowali się tego typu inicjatywy, sprzeciwiali się obowiązkowym poborom do wojska. Zapis ówczesnie obowiązującej konstytucji głoszący, iż: „Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”¹⁴⁸, miał jednak stosunkowo wielu zwolenników. Przeciwników było znacznie mniej¹⁴⁹. Osoby występujące w opozycji do wojska, traktowali je jako przykry obowiązek, wiążący się z rozłąką z przyjaciółmi i rodziną oraz wykonywaniem poleceń. Byli też i tacy, którzy rezygnowali z wojska z przyczyn *stricte* politycznych. Taki sprzeciw wobec militaryzmu bardzo często był jednocześnie wyrazem sprzeciwu wobec polityki PRL i militaryzacji wszelkich sfer życia społecznego w okresie stanu wojennego.

Jeszcze przed powstaniem Ruchu „Wolność i Pokój”, w roku 1981 w Krakowie utworzono Komitet Przeciwko Represjom za Odmowę Służby Wojskowej. Założyli go sympatycy „Solidarności” - Tadeusz Drwał oraz Jarosław Kozubowski. Chcieli oni nieść pomoc osobom skazanym za odmowę służby wojskowej. Upominali się o zapisanie w

¹⁴⁵ Zob. T. Mędzelowski, *Mniejszości religijne w Polsce po 1989 roku w ujęciu filozofii polityki*, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University, Tarnów 2013, s. 148-151.

¹⁴⁶ W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s. 13.

¹⁴⁷ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 231.

¹⁴⁸ Tamże, s. 226.

¹⁴⁹ Tamże, s. 227.



ówcześnie obowiązującej konstytucji następujących słów: „Nikt nie może być zmuszony do odbywania służby wojskowej z bronią w ręku wbrew swemu sumieniu¹⁵⁰”. Komitet ów zaprzestał działalności po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego.

W czerwcu 1983 r. w Gdańsku powstał Gdański Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. Deklarację ideową tego zgrupowania podpisali: Jan Waluszka (A. Rabe), Wojciech Jankowski – Jacob (J. Delimski), Cezary Waluszka (P. Łubik) oraz Krzysztof Skiba (M. Pecko). Działacze ci postulowali zniesienie przymusu obowiązkowej służby wojskowej. Rozpowszechnili ulotki z treścią: „Walkę o zniesienie przymusu służby wojskowej i możliwość odpracowania jej wygrali już nasi bracia w NRD. O tym, czy uda się to również nam - zadecyduje Twoja postawa”¹⁵¹. Gdański Ruch Społeczeństwa Alternatywnego likwidację armii uzasadniał względami etycznymi, społeczno-politycznymi, ekonomicznymi oraz egzystencjonalnymi.

Ruch „Wolność i Pokój” powstał na kanwie właśnie tego typu zbiorowości, przeciwstawiającej się działaniom militarnym, narzucanym przez władzę w państwie. Było to ugrupowanie niezależne, nawiązywało jednak w swych założeniach do nurtu solidarnościowego. Ruch działał w latach 1985 – 1992 w opozycji do władz PRL i systemu realnego socjalizmu. Skupiał aktywistów o rozmaitych światopoglądach: udzielali się w nim zarówno anarchiści negujący system i aparat państwowy, jak również osoby związane ze środowiskami kościelnymi. W najlepszym dla stowarzyszenia okresie Ruch liczył sobie kilkuset członków w różnych miastach Polski. Wspólnoty, w ramach których zrzeszali się działacze „Wolności i Pokoju”, istniały w następujących miastach Polski: Warszawie, Krakowie, Katowicach, Opolu, Gdańsku, Bydgoszczy, Gorzowie Wielkopolskim, Częstochowie, Wrocławiu, Szczecinie.

„Wolność i Pokój” zawiązał się w oparciu o aresztowanie Marka Adamkiewicza¹⁵², aktywisty Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS). Adamkiewicz redagował studenckie pisma: „Półgębkiem” oraz „Komunikat NZS”. 8 maja 1982 r., już po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, został internowany. We wrześniu 1984 r. Adamkiewicz został powołany do wojska. Odmówił złożenia przysięgi wojskowej, czego konsekwencją było jego aresztowanie, w dniu 17 listopada 1984 r., i osadzenie w Zakładzie Karnym w Stargardzie Szczecińskim. Na karę 2,5 roku więzienia skazał Marka Adamkiewicza Wojskowy Sąd Garnizonowy. Było to

¹⁵⁰ Tamże, s. 231.

¹⁵¹ Zob. P. Miller, *Polski antimilitaryzm w latach 80. XX wieku* <http://www.rozbrat.org/historia/33-walki-spoeczne-w-polsce/425-polski-antimilitaryzm-w-latach-80-xx-wieku> data odczytu: 12.05.2017 r.

¹⁵² Tamże, s. 232; W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s. 12.



wówczas wydarzenie bez precedensu: „było dla nas szokiem, że za odmowę złożenia przysięgi wojskowej, co jest wyłącznie aktem sumienia według nas, można zostać skazanym na karę więzienia. Postanowiliśmy zareagować najmocniej, jak tylko potrafiliśmy” – mówił wówczas Piotr Niemczyk, jeden ze współzałożycieli WiP-u¹⁵³. Studenci wyrażali swój sprzeciw, ślali, niestety bezskutecznie, listy do władz. W obronie Adamkiewicza i jego poglądów w dniach od 17 do 24 marca 1985 r. oraz od 16 do 13 marca 1986 r. odbyły się protestacyjne głódówki. Miały one miejsce w Podkowie Leśnej¹⁵⁴ a zaaranżowali ją działający w podziemiu pacyfiści¹⁵⁵. To podczas tych głódówek wysunięto postulat utworzenia ruchu pokojowego w Polsce. Marka Adamkiewicza zwolniono z więzienia, dzięki amnestii, w dniu 8 września 1986 r., otrzymał on jednak zakaz powrotu na uczelnię. Kiedy wyszedł na wolność, postanowił działać. Wszedł w skład Rady Funduszu Ruchu „Wolność i Pokój”, inicjował większość akcji protestacyjnych i happeningów na terenie Polski.

Ruch „Wolność i Pokój” formalnie zawiązano 14 kwietnia 1985 r. w Krakowie. Założyciele inspirowali się założeniami pokojowymi papieża Jana Pawła II¹⁵⁶. Angażowali się w pokojowe marsze, manifestacje i happeningi. Uświadamiali obywateli o ich prawach i swobodach, zajmowali się obroną praw mniejszości i praw człowieka. Propagowali działania ekologiczne - m.in. poprzez prowadzenie polityki informacyjnej o katastrofie elektrowni atomowej w Czarnobylu na terenie ówczesnego ZSRR (dziś terytorium Ukrainy), do której doszło w dniu 26 kwietnia 1986 r. Członkowie Ruchu protestowali również przeciwko budowie elektrowni atomowej w Żarnowcu niedaleko Zawiercia. Wspierali więźniów politycznych osadzonych w zakładach karnych. Jeden z członków Ruchu, Jacek Szymanderski, tak mówił w 1985 roku: „Jest to przede wszystkim pomoc rodzinom. Chcemy uświadomić ludziom, że konieczną rzeczą jest masowe dopominanie się o zwolnienie więźniów politycznych. Chodzi o to, żeby sprawa więźniów politycznych stała się równie hańbiąca dla władzy, co niedobory po wytężonej pracy dwóch pokoleń”¹⁵⁷. Ruch za swojego nieformalnego patrona objął austriackiego żołnierza Wehrmachtu Otto Schimka. Żołnierz ten

¹⁵³ Zob. *Ruch "Wolność i Pokój" - pacyfiści, ekolodzy, opozycjoniści*, via Internet:

<http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1417763,Ruch-Wolnosc-i-Pokoj-pacyfisci-ekolodzy-opozycjonisci>
data odczytu: 12.05.2017 r.

¹⁵⁴ Zob. *Polski Antymilitaryzm w latach 80.*, http://pka.most.org.pl/szwejk_teksty_01.htm data odczytu: 12.05.2017 r.

¹⁵⁵ W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s. 14.

¹⁵⁶ Zob. <https://fundacjawip.wordpress.com/klub-kibica/> data odczytu: 15.05.2017 r.

¹⁵⁷ *Polski Antymilitaryzm w latach 80.* http://pka.most.org.pl/szwejk_teksty_01.htm data odczytu: 12.05.2017 r.



miał zostać zgładzony 14 listopada 1944 r. za, jak podają niektóre przekazy historyczne¹⁵⁸, odmówienie wykonania rozkazu polegającego na strzelaniu do polskiej ludności cywilnej. Wipowcy często wyjeżdżali na grób Schimka, który znajduje się w miejscowości Machowa nieopodal Tarnowa.

Członkowie i sympatycy „Wolności i Pokoju” opowiadali się za pacyfizmem, domagali się zniesienia kary śmierci. W swych działaniach stosowali zasadę biernego oporu, tzn. sprzeciwu wobec siły fizycznej. Niejednokrotnie uciekali się również do obywatelskiego nieposłuszeństwa. Wydawali również, poza cenzurą, Nieregularnik Ruchu Wolność i Pokój „A cappella”. Pojawiały się w nim artykuły opisujące świat wolności, którą można osiągnąć tylko po wyrzeknięciu się wszelkiej przemocy. Pacyfizm wipowców był w dużej mierze uwarunkowany oddziaływaniem zaprowadzonym w Polsce stanem wojennym. „Wolność i Pokój” opowiadał się za walką bez użycia przemocy. Propagował pacyfizm metod¹⁵⁹. Członkowie Ruchu „Wolność i Pokój” byli jednak mocno zróżnicowani. Ramy ich działania były szeroko zakrojone. Nie wszyscy wipowcy odmawiali służby wojskowej ze ściśle pacyfistycznych pobudek. Niektórzy sprzeciwiali się jej z uwagi na panującą w kraju sytuację polityczną. Inni odmawiali nawet cywilnej służby zastępczej¹⁶⁰.

3.1.2. Walka ze złem to walka bez przemocy. Deklaracja ideowa Ruchu „Wolność i Pokój”

W „Deklaracji ideowej” Ruchu „Wolność i Pokój”, zaakceptowanej przez członków Ruchu w listopadzie 1985 r., zapisano, że: walka bez przemocy jest „najślusniejszą drogą do wywalczenia przez społeczeństwo swoich praw”¹⁶¹. Deklaracja oparta została o siedem głównych przesłanek. Były to: prawa człowieka; wyzwolenie narodowe; zagrożenie wojną, międzynarodowy ruch na rzecz pokoju; ochrona środowiska; głód na świecie, pomoc charytatywna; rozwój człowieka; tolerancja. Szeroki zakres poruszonych problemów świadczy o zróżnicowaniu Ruchu. Jego działacze postrzegali jednak ten fakt jako atut.

¹⁵⁸ Zob. artykuły: J. Kuciel – Frydryszak, *Zagadka Świętego z Wehrmachtu* http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,18016587,Zagadka_Swietego_z_Wehrmachtu.html?disableRedirects=true data odczytu: 12.05.2017 r., L. Pietrzak, *Pacyfista w służbie Hitlera* <http://www.uwazamrze.pl/arttykul/1024744/pacyfista-w-sluzbie-hitlera> data odczytu: 12.05.2017 r.

¹⁵⁹ Tamże, s. 15.

¹⁶⁰ Tamże, s. 234.

¹⁶¹ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 233.



W Deklaracji zapisano, że ludzie dobrej woli nie powinni pozostawać obojętni wobec wielu celów, jakie stawiają sobie instytucje państwowe. Zdaniem aktywistów Ruchu podstawą powinna być wolność słowa, druku a także możliwość swobodnych zgromadzeń i zrzeszeń. Wipowcy popierali działalność związków zawodowych, które powinny bronić pracowników przed niesprawiedliwym traktowaniem przez właścicieli środków produkcji. Zdaniem wipowców Kościół Rzymskokatolicki, powinien być „rzecznikiem aspiracji narodowych i uniwersalnych wartości moralnych, pełniąc te role z godnością instytucji o najwyższym autorytecie społecznym”¹⁶². Działacze Ruchu domagali się jednak wolności wyznania dla każdego człowieka w państwie.

- **Prawa człowieka**

Pierwszym punktem „Deklaracji” były prawa człowieka. Należały do nich „swoboda wyrażania swoich opinii, możliwość nieskrępowanego tworzenia związków zawodowych i innych zrzeszeń”. W punkcie tym była także mowa pełnej wolności religijnej jako podstawie „jakichkolwiek głębszych zmian społecznych”. Wipowcy uważali, że nierespektowanie wymienionych postulatów właściwe jest ówczesnemu systemowi politycznemu w Polsce. Chcieli uzyskać odpowiedni status dla więźniów sumienia. Uważali, że przemoc w stosunku do osadzonych, zarówno fizyczna, jak i psychiczna, jest czymś niedopuszczalnym. W punkcie dotyczącym praw człowieka zostało jasno określone negatywne stanowisko wobec kary śmierci, której stosowanie miałoby być hańbą dla ówczesnych porządków prawa.

- **Wyzwolenie narodowe**

Jednym z zamierzeń Ruchu było poparcie dla walki uciskanych, narodowo lub ideologicznie, narodów. Działacze popierali również dążenia niepodległościowe bądź autonomiczne poszczególnych grup etnicznych. „Wolność i Pokój” solidaryzował się z narodami upominającymi się o swoje prawa. Deklarował jedność z grupami polonijnymi za granicą.

¹⁶² Zob. P. Miller, *Polski antimilitaryzm w latach 80. XX wieku* <http://www.rozbrat.org/historia/33-walki-spoleczne-w-polsce/425-polski-antymilitaryzm-w-latach-80-xx-wieku> data odczytu: 12.05.2017 r.



- **Zagrożenie wojną, międzynarodowy ruch na rzecz pokoju**

Zapis ten, najważniejszy w całej „Deklaracji ideowej”, był egzemplifikacją stanowiska wipowców, wedle którego zagłada wywołana używaniem broni masowego rażenia jest największym zagrożeniem dla ludzkości. Wipowcy chcieli w tym względzie oddziaływać na społeczeństwo. Zdawali sobie sprawę z tego, że potrzebna jest zarówno zmiana sposobu myślenia, jak i odpowiednie wychowywanie przyszłych pokoleń w duchu pokoju. „Ruch „Wolność i Pokój” uważa za podstawowy środek walki ze złem, walkę bez przemocy” – czytamy zapis w deklaracji. Działacze Ruchu wiedzieli, że obrona przez nich droga jest trudna, ale i zarazem słuszna. Dzieci i młodzież chcieli wychowywać w sposób pokojowy, nie przygotowujący do ewentualnej przyszłej wojny i jednocześnie wypracować metody walki bez przemocy. Wyraźnie zaznaczali jednak, że w razie zagrożenia życia, człowiek ma pełne prawo uciec się do przemocy w obronie siebie lub swojej rodziny. „Czas, aby - wobec nieskuteczności działań podejmowanych przez rządy - same społeczeństwa Wschodu i Zachodu, mające stanąć naprzeciwko siebie w ewentualnej wojnie, rozpoczęły działania prowadzące do dialogu i wzajemnego poznania” – uważali. Wipowcy dążyli do demokratyzacji, demilitaryzacji oraz utworzenia strefy bezatomowej w państwach Europy Środkowej¹⁶³. Zapis ten dotyczył również sprawy sumienia. Wipowcy nie chcieli, by osoby odmawiając służby wojskowej, stawały się, zupełnie ich zdaniem bezpodstawnie, więźniami. „Niejednokrotnie względy moralne, polityczne czy religijne nie pozwalają zgodzić się człowiekowi na odbycie służby wojskowej. Ruch „Wolność i Pokój” zmierza do uzyskania przez każdego poborowego w Polsce prawa zamiany służby wojskowej na niezagrażającą życiu innych służbę cywilną, tak jak to ma miejsce w wielu innych krajach” – głosi zapis w Deklaracji ideowej. Członkowie Ruchu „Wolność i Pokój” deklarowali gotowość do współpracy z międzynarodowymi organizacjami pokojowymi, takimi jak *Commite pour le Desarmement Nucleaire en Europe* (CODENE, Ruch na Rzecz Rozbrojenia Jądrowego), *Interkerkelijk Vredesberaad* (IKV, Międzykościelna Rada Pokoju, ekumeniczny holenderski ruch pokojowy), *European Nuclear Disarmament* (END, Europejskie Rozbrojenie Nuklearne). Współpraca międzynarodowa była dla wipowców jedną z najważniejszych dróg prowadzących do pokoju.

¹⁶³ Zob. P. Miller, *Polski antimilitaryzm w latach 80. XX wieku* <http://www.rozbrat.org/historia/33-walki-spoleczne-w-polsce/425-polski-antimilitaryzm-w-latach-80-xx-wieku> data odczytu: 12.05.2017 r.



- **Ochrona środowiska**

Kolejny zapis deklaracji mówił o ochronie środowiska jako o jednym z ważniejszych wyzwań ludzkości XX i XXI wieku. Wolność – jedna ze sztandarowych wartości wipowców – polegać miała również na życiu w niezdegradowanym przez człowieka środowisku naturalnym. „Nieprzemyślana gospodarka prowadzi do wyjąławiania gruntów, zanikania lasów i wód. Ruch "Wolność i Pokój" będzie walczył o pełne informowanie społeczeństwa na temat niszczenia naturalnego środowiska” - pisali działacze Ruchu.

- **Głód na świecie, pomoc charytatywna**

Głód na świecie traktowali wipowcy jako hańbę dla ludzkości i współczesnej cywilizacji. Demilitaryzacja państw miałyby służyć poprawie warunków życia ludzi oraz pomów w gromadzeniu środków finansowych, by pomagać narodom o standardzie życia dużo gorszym, niż Europa. „Ruch "Wolność i Pokój" deklaruje pomoc i współdziałanie ze wszystkimi organizacjami, które stawiają sobie za cel pomoc potrzebującym” – głosił piąty zapis Deklaracji.

- **Rozwój człowieka**

Szosta przesłanka Deklaracji dotyczyła bardzo ogólnych pytań, takich jak: poszukiwanie sensu ludzkiego życia oraz kształtowanie charakterów. Odpowiedzi na te refleksje pojawiały się na kartach wydawanych przez Ruch „Wolność i Pokój” publikacji oraz podczas odczytów i spotkań.

- **Tolerancja**

Ostatni punkt dotyczył szeroko pojętej tolerancji. Idea ta miała to być zarówno drogą do wzajemnego porozumienia osób o różnych światopoglądach, których w Ruchu „Wolność i Pokój” było całkiem sporo¹⁶⁴, jak i receptą prowadzącą do rozwiązania problemów, z jakimi boryka się świat współczesny. Wipowcy nie zgadzali się na ucisk, znieczulicę społeczną oraz obojętność na krzywdę ludzką.

¹⁶⁴ W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s.185



„Deklaracja ideowa” Ruchu „Wolność i Pokój” została podpisana w dniu 17 listopada 1985 r. w Machowej koło Tarnowa. Ruch, realizując przytoczone wyżej postulaty, za jeden z podstawowych celów swojej działalności, postawił sobie zmianę treści składanej przez poborowych przysięgi wojskowej¹⁶⁵. Członkowie Ruchu „Wolność i Pokój” masowo zaczęli odsyłać Ministerstwu Obrony książeczki wojskowe. Wyrażali tym samym solidarność z więzionym w tym czasie Markiem Adamkiewiczem. Podczas pierwszej takiej akcji (książeczki odesłało wtedy 27 osób), członkowie pisali, że: „Aktu tego dokonuję nie dlatego, żebym był przeciwny służbie wojskowej, której celem jest obrona ojczyzny, ale z chęci nieuczestniczenia w kłamstwie i zakłamaniu oraz by nie stać się odpowiedzialnym za zło, jakim jest usankcjonowane prawnie łamanie sumień młodych ludzi. Przysięga wojskowa ma swój sens jedynie wówczas, gdy jest wolnym aktem sumienia i takim winna pozostać¹⁶⁶”. Wipowcy nie domagali się trwałej likwidacji armii – domagali się służby zastępczej. Zaznaczyć jednak trzeba, że nie zawsze szło to w parze z pacyfizmem. Pacyfiści wipowscy stali na stanowisku, że do wojska powinni pójść ci, którzy nie mają z tego powodu żadnych rozterek moralnych. Ruch „Wolność i Pokój” miał swoje przedstawicielstwa w wielu miastach kraju, m.in. w: Gdańsku, Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Opolu, Bydgoszczy, Szczecinie, Łodzi, Częstochowie, Kołobrzegu, Gorzowie Wielkopolskim. Na przestrzeni lat do Ruchu należało wielu intelektualistów, ludzi kultury i nauki, w kolejnych latach związanych z różnymi partiami i ugrupowaniami politycznymi. Byli to m.in.: Marek Adamkiewicz, Marek Bik, Leszek Budrewicz, Jacek Czapułowicz, Jarema Dubiel, Sławomir Dutkiewicz, Krzysztof Galiński, Radosław Gawlik, Małgorzata Gorczewska, Radosław Huget, Adam Jagusiak, Bogdan Klich, Jan Józef Lipski, Konstanty Miodowicz, Konstanty Radziwiłł, Jan Rojek, Jan Maria Rokita, Andrzej Stasiuk, czy Jacek Szymaderski.

13 lipca 1988 r. przeciwnicy szeroko pojętej wojny doczekali się stosownych zmian w prawie dotyczącym służby wojskowej¹⁶⁷. Sejm PRL ustawił wtedy specjalną ustawę, o czym szerzej w dalszej części niniejszej pracy.

Dziś wielu dawnych członków i sympatyków Ruchu „Wolność i Pokój” udziela się w powstałej w 2010 r. Fundacji Wolność i Pokój. Jej prezesem jest Jarosław (Jarema) Dubiel. Fundacja ma swoją siedzibę w Warszawie. Prowadzi działalność wydawniczą: wydała m.in. książkę „Od dyktatury do demokracji. Drogi do wolności” autorstwa prof. Gene Sharpa, który opisuje, jak można osiągnąć niepodległość, suwerenność, niezależność nie uciekając się do

¹⁶⁵ Tamże, s.18.

¹⁶⁶ Tamże.

¹⁶⁷ Tamże, s. 25.



przemocy oraz „Ruch Wolność i Pokój w relacjach międzynarodowych (1985-1990 Materiały z konferencji pt. Bezpieczeństwo i Tożsamość. (Warszawa, 7-8 października 2011)”¹⁶⁸. Członkowie Fundacji „Wolność i Pokój” to dawni założyciele Ruchu „Wolność i Pokój”. Działalność Fundacji cechuje pluralizm światopoglądowy¹⁶⁹. Fundacja zajmuje się promocją i ochroną szeroko pojętej wolności w różnych sferach życia, zarówno osobistej, grupowej, jak i narodowej. Broni pokoju: społecznego, krajowego i międzynarodowego. Członkowie Fundacji utrzymują, że warunkami pokoju są: respektowanie praw człowieka i obywatela, autonomia ludów i narodów, dialog, sprawiedliwość społeczna i ekonomiczna oraz równość wobec prawa. Fundacja upomina się o tolerancję i filozofię *non – violence*, czyli bez przemocy. Sprzeciwia się wszelkim przejawom dyskryminacji, walczy z uprzedzeniami i stereotypami rasowymi bądź kulturowymi. Fundacja walczy o Polskę jako państwo pluralistyczne, składające się z obywateli o różnych orientacjach światopoglądowych, wierne jednak tradycji. Członkowie Fundacji „Wolność i Pokój” stoją na stanowisku, że źródła kulturowe zarówno Polski jak i Europy tkwią w religii chrześcijańskiej i judaistycznej, wartościach Oświecenia oraz społeczeństwie obywatelskim, opartym o idee wolności, równości i braterstwa. Fundacja dba o prawa kobiet - chce, by miały pełny udział w tworzeniu sprawiedliwego społeczeństwa. Zabiega również o ochronę środowiska naturalnego. Fundacja dba o historyczne i kulturowe dziedzictwo Ruchu „Wolność i Pokój”. Pragnie, by postawy byłych działaczy, stawały się inspiracją dla osób, którym również i dziś leży na sercu wartość, jaką jest pokój.

¹⁶⁸ Zob. https://fundacjawip.files.wordpress.com/2013/02/materiac582y_z_konferencji.pdf data odczytu: 15.05.2017 r.

¹⁶⁹ Statut Fundacji Wolność i Pokój <https://fundacjawip.wordpress.com/about/statut-fundacji/> data odczytu: 15.05.2017 r.



3.2. O walkę bez przemocy. Stowarzyszenie „Objector”

3.2.1. Obiektorzy

Zanim przytoczę genezę, cele oraz przejawy działalności Stowarzyszenia „Objector” w Polsce, dokonam pokrótce klasyfikacji obiektorów. Wyróżniamy bowiem kilka rodzajów osób odmawiających z przyczyn światopoglądowych i ideologicznych służby wojskowej - bo takimi właśnie cechami charakteryzują się obiektorzy.

- **Obiektorzy niewalczący**

Po pierwsze wyróżnić można obiektorów niewalczących (tzw. *non – combatant*). Charakteryzują się oni gotowością do odbycia służby w wojsku, ale w oddziałach, które nie walczą, lecz pełnią np. służbę sanitarną bądź pomocniczą. Sprzeciwiają się samemu zabijaniu – odbieraniu życia drugiemu człowiekowi, nie zaś służbie wojskowej jako takiej. Jest to jednak stanowisko o proveniencji pacyfistycznej. Przyjmują je np. Adwentyści Dnia Siódmego, menonici czy kwakrzy¹⁷⁰.

- **Obiektorzy – alternatywiści**

Mianem alternatywistów najczęściej określa się osoby, które odmawiają służby wojskowej w jakiegokolwiek formie ale przyjmują służbę zastępczą poza armią. Taką służbę można odbyć w instytucji bądź zakładzie nie mającym żadnych związków z wojskowością¹⁷¹. Przykładem może być ośrodek opieki społecznej, szpital, czy hospicjum. O taką właśnie służbę ubiegało się Stowarzyszenie „Objector”, o czym w dalszej części niniejszej pracy.

- **Obiektorzy – absolutyści**

Absolutyści zdecydowanie sprzeciwiali się nie tylko służbie wojskowej ale także służbie zastępczej, alternatywnej¹⁷². Uważają, że taka służba jest przejawem kompromisu, który absolutyści odrzucają. Zdaniem np. kwaków państwo nie powinno żądać od obywatela

¹⁷⁰ W. Modzelewski, *Pacyfizm i okolice...*, op. cit., s. 82.

¹⁷¹ Tamże, s. 83.

¹⁷² Tamże, s. 92-95.



niczego w zamian, żadnej alternatywy za odmowę służby na rzecz ojczyzny w wojsku. Wierni takiemu pogładowi są np. chrystodelfianie oraz Świadkowie Jehowy. Sprzeciw wobec obu rodzajów służby może wiązać się z negacją uprawnienia państwa oraz jego instytucji do wprowadzania obowiązkowej służby wojskowej oraz służby zastępczej. Podczas I wojny światowej stanowisko takie głosiło Bractwo Przeciwników Poboru (NCF - *No-Conscription Fellowship*) w Anglii. Do II wojny światowej opowiadała się za nim również Międzynarodówka Przeciwników Wojny (WRI - *War Resisters' International*). Obiektorzy absolutystyczni niekoniecznie muszą być pacyfistami, choć bardzo często wyznają właśnie taki światopogląd¹⁷³.

- **Obiektorzy selektywni**

Ta grupa osób nie odrzuca ani pacyfizmu ani odmowy służby wojskowej w ogóle. Sprzeciwia się służbie ze względu na brak identyfikacji z danym państwem. Różne mogą być tego przyczyny. Wojciech Modzelewski wymienia następujące: powody o charakterze narodowościowym, etnicznym, ideologicznym, religijnym (nie pacyfistycznym)¹⁷⁴. Z tych pobudek służby odmawiali np. reprezentanci mniejszości narodowych czy etnicznych bądź obywatele państw uzależnionych, socjaliści, anarchiści, przeciwnicy poboru przymusowego. Do grona takich przeciwników służby zaliczyć należy również osoby nie aprobujące danej wojny z uwagi na jej charakter (np. wojna wietnamska) oraz nie dopuszczające używania broni masowego rażenia. To ostatnie stanowisko to tzw. pacyfizm nuklearny.

3.2.2. Geneza powstania Stowarzyszenia „Objector”

Było to najważniejsze stowarzyszenie, powstałe w Polsce po przełomie ustrojowym, które zajmowało się pacyfizmem. W tym czasie zarysowywały się pewne tendencje o zabarwieniu pacyfistycznym, nie przeradzając się jednak w jakieś sformalizowane działanie¹⁷⁵. Inaczej było w przypadku „Objectora”. Pełna nazwa stowarzyszenia brzmi: Stowarzyszenie na Rzecz Osób Starających się i Odbywających Służbę Zastępczą „Objector”. Powstało ono w styczniu, w 1990 r. we Wrocławiu. Jego podstawowym celem było ugruntowanie cywilnej służby zastępczej – skoro została ona wprowadzona w drodze

¹⁷³ Tamże, s.83.

¹⁷⁴ Tamże, s. 84.

¹⁷⁵ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 275.



ustawy¹⁷⁶, to dążenia pacyfistyczne należy teraz sformalizować i prowadzić akcje informacyjne oraz zapewnić obywatelom chcącym zaangażować się w służbę zastępczą formalną i prawną pomoc. Utworzyli je dawni działacze ruchu „Wolność i Pokój”. Zawiązanie się tego podmiotu było następstwem dążenia tego ruchu do likwidacji obowiązkowej służby wojskowej. Podobne organizacje istnieją w państwach zachodnich. Ruch ten zaliczany jest do grupy tzw. nowych ruchów społecznych w Polsce. „Nowe” ruchy społeczne powstały na kanwie wydarzeń lat 60. XX w., skupiają zwolenników głównie idei pacyfistycznych, ekologicznych, antynuklearnych i są niejako odpowiedzią na „stare” ruchy, związane z socjalizmem i komunizmem. Działacze ruchu „Objector” będą na potrzeby niniejszej pracy nazywała obiektorami. Podobnie czyni Wojciech Modzelewski w pozycjach „Pacyfizm. Wzory i naśladowcy”¹⁷⁷ oraz „Pacyfizm Polsce”¹⁷⁸.

Działacze i sympatycy „Objectora” od początku swego działania, napotykali na swej drodze wiele przeszkód¹⁷⁹. Byli aktywiści Ruchu „Wolność i Pokój” zaczęli angażować się w politykę, zostawali posłami i senatorami. Część z nich przestała nawet być wierna ideałom pacyfistycznym – wielu byłych członków ruchu zostało zatrudnionych w organizacjach związanych z militariami. Informacji na temat celów i działań Stowarzyszenia „Objector” udzielał początkowo działacz Socjalistycznej Partii Pracy, solidarnościowiec Józef Pinior¹⁸⁰. W roku 1980 wraz z Władysławem Frasyniukiem organizował struktury NSZ „Solidarność” na terenie Dolnego Śląska. Ponieważ jednak mało osób było wówczas zainteresowanych działalnością stowarzyszenia - nie funkcjonowało praktycznie w ogóle społeczeństwo obywatelskie, które sprzyjałoby uczestnictwu w stowarzyszeniach - odzew społeczny był nikły. „Objector” borykał się z kryzysem. Stowarzyszenie „uratowało” dosłownie kilka naprawdę zaangażowanych ideowo osób, rekrutujących się nie ze środowiska dawnego ruchu „Wolność i Pokój”, lecz „prawdziwych” obiektorów. Szczególną aktywnością w przywróceniu działalności „Objectora” wykazał się Leszek Michno, jeden z założycieli

¹⁷⁶ Ustawa o cywilnej służbie zastępczej została wprowadzona dnia 13 lipca 1988 r., o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. Nr 24, poz. 171). W tejże ustawie zapisano, że: (poborowi) mogą, ze względu na przekonania religijne albo wyznawane zasady moralne, występować do rejonowej komisji poborowej z pisemnymi wnioskami o skierowania do służby zastępczej”.

Zapis ten nie uległ zmianie w kolejnych aktach prawnych związanych z zastępczą służbą, m.in. w Ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 22 stycznia 1992, nr 4.

¹⁷⁷ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 105-134.

¹⁷⁸ W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s. 55-85.

¹⁷⁹ Tamże, s. 56.

¹⁸⁰ Tamże.



wrocławskiego ruchu zielonych, Blanka Gąsiorowska (sympatyzująca z „Wolność i Pokój”), Tomasz Bomba (prezes od stycznia 1991 r.), Artur Woś, Piotr Jagiela, Robert Wieczorek¹⁸¹.

3.2.3. Cele i przejawy działalności Stowarzyszenia „Objector”

Stowarzyszenie „Objector” skupiało osoby, które odmawiały obowiązkowej służby wojskowej, najczęściej z pobudek religijnych, wynikających z zasad świeckiej etyki oraz przekonań politycznych¹⁸². Działalność stowarzyszenia była opisywana m.in. w piśmie pt. „Zielone Brygady”. Ten ekologiczny miesięcznik (przejsciowo dwutygodnik) ukazywał się w latach 1989 - 2007 r. Podejmował tematy praw człowieka i obywatela, mniejszości etnicznych, ochrony środowiska oraz pokoju. Publikacje pisma dostępne są na stronie internetowej: www.zb.eco.pl. Artur Woś, jeden z działaczy „Objectora”, na łamach właśnie „Zielonych Brygad” tak pisał w 1991 roku: „Objector to stowarzyszenie na rzecz osób ubiegających się i odbywających służbę zastępczą. (...) Jesteśmy organizatorem częstych manifestacji. Walczymy przede wszystkim o: uniewinnienie Mariusza Szewczyszyna i kilku naszych kolegów, o nowelizację ustawy o służbie zastępczej, o zwolnienie z wojska jedynych żywicieli rodzin i rolników indywidualnych. Domagamy się zlikwidowania komisji przyznających zastępczą służbę wojskową, jesteśmy za rozwiązaniem, w którym o przyznaniu służby zastępczej powinien decydować sam fakt złożenia podania o jej przyznaniu przez poborowego”¹⁸³. Zainteresowanie służbą zastępczą wśród obywateli rosło. Miało to m.in. związek ze sprawą Romana Gałuszki, którego podczas rozprawy w dniu 29 maja 1992 r. skazano na karę pozbawienia wolności na 1,5 roku za niestawienie się na czas w jednostce wojskowej¹⁸⁴. Gałuszka powoływał się również na V przykazanie Dekalogu – „Nie zabijaj” oraz ewangeliczną zasadę miłości bliźniego. Stwierdził, że nie będzie pełnił służby w wojsku dzierżąc broń w ręku¹⁸⁵. Jego wyrok miał być wyrokiem precedensowym, pełnić funkcję ostrzeżenia dla tych, którzy lekceważą obowiązek wojskowy¹⁸⁶. Roman Gałuszka starał się uprzednio o zastępczą służbę. Niestety, nie przyznano mu jej. Sprawa stała się głośna. O

¹⁸¹ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 277.

¹⁸² W. Modzelewski, *Pacyfizm i okolice...*, op. cit., s.85.

¹⁸³ A. Woś, *Objector*, w: *Zielone Brygady. Pismo Ekologów*, nr 7-8 (25-26) /91, lipiec-sierpień 1991.

¹⁸⁴ Tamże.

¹⁸⁵ I. Ziółkowski, *Klauzula sumienia w II RP* <https://fundacjaqip.wordpress.com/2013/12/24/klauzula-sumienia-w-iii-rp/> data odczytu: 07.05.2017 r.

¹⁸⁶ A. Woś, *ANTYMON*, w: *Zielone Brygady. Pismo Ekologów*, nr 8-9(38-39)/92, sierpień-wrzesień 1992.



uwolnienie Gałuszki apelowało środowisko katolickiej organizacji Pax Christi (międzynarodowej organizacji pokojowej) oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pisano listy i petycje – bezskutecznie. Roman Gałuszka trafił do więzienia, stając się tym samym „pierwszym więźniem sumienia w postkomunistycznej Polsce”, jak określali to pacyfiści. Ostatni obiektoży wywodzący się ze środowiska Ruchu „Wolność i Pokój”, zostali zwolnieni z więzień w styczniu 1989 r. Odbywających karę z tego samego powodu Świadków Jehowy zwolniono w 1990 roku¹⁸⁷. Byli to tzw. „więźniowie sumienia”¹⁸⁸. Tymczasem, zgodnie z Ustawą o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 13 lipca 1988 r., (Dz. U. Nr 24, poz. 171), każdy poborowy, którego „przekonania religijne albo wyznawane zasady moralne” stoją w sprzeczności z pełnieniem służby zasadniczej, może otrzymać służbę zastępczą¹⁸⁹. Mówił o tym również artykuł 189.1 Ustawy o powszechnym obowiązku obrony Polskiej¹⁹⁰. Ustawa ta poddana została nowelizacji w roku 1992. Obiektoży uważali, że uwięzienie Gałuszki obrazowało kompromitację samej procedury przyznawania zastępczej służby – nie istnieją bowiem kryteria, które we właściwy sposób pozwalałyby poddać ocenie sumienie danej osoby. Pacyfiści byli gotowi ponieść ofiarę za trwanie przy swoich poglądach, nawet pójść do więzienia. Roman Gałuszka właśnie tym udowodnił swój pacyfizm¹⁹¹. Ówczesny prezydent Polski Lech Wałęsa nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do tego więźnia sumienia. W 1994 r. ułaskawił zaś Andrzeja Banasiaka vel. Andrzeja Zielińskiego, o pseudonimie „Słowik”, gangstera wiązane go z mafią pruszkowską, który brał udział w zabójstwie komendanta głównego policji, generała Marka Papały¹⁹².

Pacyfiści nie chcieli, by polskie więzienia stały się więzieniami sumienia – by wypełniały je osoby, które pragną być wierne wyznawanym przez siebie poglądom pacyfistycznym. Żądali nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Polskiej oraz wdrożenia nowego sposobu przyznawania służby zastępczej.

¹⁸⁷ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 267.

¹⁸⁸ Znaczący pacyfizm i jego rodzajów Wojciech Modzelewski poświęca więźniom sumienia – osobom odbywającym karę za wierność poglądom cały rozdział w książce pt. „Pacyfizm. Wzory i naśladowcy”.

¹⁸⁹ *Zielone Brygady. Pismo Ekologów*, nr 8-9 (38-39) /92, sierpień-wrzesień 1992.

¹⁹⁰ Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 22 stycznia 1992, nr 4.

¹⁹¹ A. Woś, *Antynom*, w: *Zielone Brygady. Pismo Ekologów*, nr 8-9 (38-39) /92, sierpień-wrzesień 1992.

¹⁹² I. Ziółkowski, *Klauzula sumienia w II RP* <https://fundacjaqip.wordpress.com/2013/12/24/klauzula-sumienia-w-iii-rp/> data odczytu: 07.05.2017 r. ; *Łaska prezydenta splywa na kumpli* <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/laska-prezydenta-splywa-na-kumpli/qesrv> data odczytu: 07.05.2017 r.



Miałaby ona przysługiwać każdemu, kto wyrazi takie życzenie. Działaczy „Objectora” łączyła zatem idea antymilitaryzmu. Podobny wyrok jak Romana Gałuszkę spotkał Mariusza Szewczyszyna. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności za nie stawienie się w jednostce wojskowej. Po apelacji kara została zawieszony na okres 2 lat. Skazano także Roberta Gruchociaka¹⁹³. Sprawy za odmawianie służby w wojsku miało łącznie ok. trzydziestu poborowych, niemniej jednak kary były zazwyczaj zawieszane¹⁹⁴. Oddział „Objectora” utworzono wkrótce również w Poznaniu oraz w Kaliszu. Mniejsze organizacje powstały w Ząbkowicach Śląskich oraz w Legnicy. 21 kwietnia 1991 r. Stowarzyszenie „Objector” zorganizowało „Ogólnopolskie Spotkanie Ruchów i Organizacji Antymilitarnych”, podczas którego omówiono problemy poszczególnych filii. Efektem spotkania było sprzeciwienie się posiadania przez mężczyzn książeczek wojskowych wydawanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Sprawy zarówno procesów jak i akcji organizowanych przez „Objector” szeroko opisywała m.in. „Gazeta Wyborcza”¹⁹⁵.

Pod koniec 1991 r. w preambule statutu Stowarzyszenia „Objector” znalazł się następujący tekst: „Wojna jest zbrodnią przeciwko ludzkości. Dlatego jesteśmy zdecydowani nie popierać żadnej formy wojny i starać się o usunięcie jej przyczyn. Stowarzyszenie «»Objector«» za cel swej działalności uznaje ochronę prawną godności osób i interesów ludzi ubiegających się i odbywających służbę zastępczą oraz ich rodzin. Stowarzyszenie «»Objector«» kieruje się zasadami wynikającymi z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz Międzynarodowych Paktów Praw Obywatelskich, Politycznych, Gospodarczych i

¹⁹³ *Sumienie na przetarg*, w: *Zielone Brygady. Pismo Ekologów*, nr 3(21)/91, marzec 1991.

¹⁹⁴ W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s. 57.

¹⁹⁵ Zob. archiwalne artykuły z „Gazety Wyborczej” z lat 1992 – 1993 na ten temat: L. Michno, *Objektor ukarany*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 182, wydanie z dnia 04/08/1992, s. 3.; L. Michno, *Prezes Objectorów w sądzie*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 224, wydanie z dnia 23/09/1992, s. 2.; L. Michno, *Za Gałuszką pójdą inni*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 300, wydanie z dnia 22/12/1992, s. 2.; L. Michno, *Gwałt na sumieniu*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 12, wydanie z dnia 15/01/1993, s. 3.; L. Michno, *Pacyfiści na powierzchni*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 21, wydanie z dnia 26/01/1993, s. 2.; L. Michno, *Pacyfista w zamku*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 29, wydanie z dnia 04/02/1993, s. 3.; L. Michno, *Gałuszków są setki*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 35, wydanie z dnia 11/02/1993, s. 3.; L. Michno, *Nigdy więcej Gałuszków*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 39, wydanie z dnia 16/02/1993, s. 3.; L. Michno, *Nadzieja pacyfistów*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 53, wydanie z dnia 04/03/1993, s. 2.; L. Michno, *Międzynarodówka pacyfistyczna*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 178, wydanie z dnia 02/08/1993, s. 2.

Podaję większość dostępnych artykułów autorstwa Leszka Michny na temat działalności Stowarzyszenia „Objector” opisywanych w latach 90. w „Gazecie Wyborczej”.



Kulturalnych. Nawiązuje także do konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz Deklaracji Ideowej War Resisters' International¹⁹⁶. Słowa te obiektorzy zaczerpnęli z Międzynarodówki Przeciwników Wojny – dziś jednej z największej organizacji o charakterze pacyfistycznym na świecie.

Polscy obiektorzy w 1991 r., napisali list otwarty do Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Wałęsy, w którym podkreślili, iż Ustawa o zastępczej służbie wojskowej okazała się fikcją. Wskazali, że ponad 40 % osób, pomimo starań, nie otrzymało takiej służby. Obiektorzy znajdowali się oni w trudnej sytuacji: zostali zmuszeni wybierać między więzieniem lub, sprzecznym z ich sumieniem i światopoglądem, pójściem do wojska¹⁹⁷. Tak pisali na łamach „Zielonych Brygad”: „Zwracamy się do pana nie tylko jako do laureata Pokojowej Nagrody Nobla czy Prezydenta, ale także jako do człowieka, który tyle lat walczył o wolność jednostki do samostanowienia. Osoby, którym nie przyznano zastępczej służby nie chcą uniknąć obowiązku wobec państwa, chcą go zrealizować, ale w sposób zgodny z ich sumieniem, postawą moralną lub religijną”. Pacyfiści żądali wówczas: zmiany ustawy o zastępczej służbie wojskowej na taką, która nie wymagałby zmiany sumienia bądź światopoglądu poborowego, przyznania służby zastępczej a także likwidacji kar grzywny, nałożonym osobom, które nie odebrały biletu do wojska. W 1992 r. Stowarzyszenie „Objector” zaczęło wydawać biuletyn informacyjny pt. „Wojogłowie”¹⁹⁸. Fundusze na jego wydawanie pozyskiwano ze zbiórek. O egzekwowanie składek od członków „Objectora” było bardzo trudno ze względu na wysoki w tamtych latach stan bezrobocia. Pismo „Wojogłowie” informowało o organizowanych przez stowarzyszenie akcjach, procesach, jakie spotkały zagorzałych przeciwników służby wojskowej. Specjalny numer pisma ukazał się 1 grudnia 1993 r. na Międzynarodowy Dzień Więźnia Sumienia. „Czekamy na ciebie bracie i siostrze – pacyfiści i anarchiści. Ty wcale nie musisz iść do armii” – pisali wówczas¹⁹⁹.

W październiku 1992 r. Stowarzyszenie zorganizowało akcję „ANTYMON”. Inicjatorzy chcieli wyrazić swój sprzeciw wobec aresztowania i uwięzienia Romana Gałuszki. Demonstrować swoje poglądy chcieli w sposób pokojowy, wyraźnie podkreślali swój atut, wyróżniający ich spośród wojska, którym był pacyfizm: „Zapraszamy wszystkich, którzy kierują się w działaniu podstawową dla organizatorów akcji zasadą PACYFIZMU. Jeśli nie chcesz działać w zgodzie z zasadą non-violence (czyli bez przemocy), jeśli chcesz walczyć z

¹⁹⁶ W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s. 57-58.

¹⁹⁷ *Sumienie na przetarg*, w: *Zielone Brygady. Pismo Ekologów*, nr 3(21)/91, marzec 1991.

¹⁹⁸ W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s. 60-61.

¹⁹⁹ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 281.



wojskiem agresją, tymi samymi metodami, które stanowią sens istnienia wojska, nie włączając się do tej akcji” – pisali na łamach „Zielonych Brygad”²⁰⁰. Akcja ANTYMON, przeprowadzona w Kaliszu, Kielcach, Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu, Rzeszowie, Krakowie, Tychach, Otwocku i Wołowie polegała na różnego rodzaju happeningach, wydarzeniach ulicznych, koncertach, pogadankach, prelekcjach, wystawach artystycznych. Podobna tego typu akcja odbyła się w Warszawie, w dniach 9-11 września 1993 r. Był to, zorganizowany przez Federację Zielonych z Warszawy, Federację Anarchistyczną, warszawski ruch „Wolność i Pokój” oraz „Objector”, „cykl manifestacji na rzecz uwolnienia z więzień ludzi odmawiających służby w wojsku, wstrzymania represji wobec objectorów oraz zmiany Ustawy o powszechnym obowiązku obrony”²⁰¹. Miejsce miały koncerty, debaty, pikety.

Obiektorzy angażowali się również w pokojowe marsze wielkanocne, organizowane zresztą już wcześniej, np. w Niemczech, gdzie przybrały charakter świeckiej tradycji. Co roku w drugi dzień Świąt Wielkanocnych, w poniedziałek, ulice niemieckich miast zapełniają się ludźmi niosącymi transparenty i flagi, głoszących hasła pokojowe, nawołujących do rozbrojenia oraz likwidowania broni masowego rażenia. Marsze te, przy wsparciu Kościoła, odbywają się po dziś dzień. Tylko w tym roku, w kwietniu, w marszach odbywających się w miastach na terenie całych Niemiec, wzięło udział ok. 20 tys. osób²⁰².

Jeden z marszów, w który zaangażowali się Obiektorzy, odbył się 1 kwietnia 1994 r. we Wrocławiu. Uczestniczyło w nim ok. 200 pacyfistów. Na ulicy rozłożyli płachtę z konturową mapą świata, chcąc zaznaczyć na niej miejsca, gdzie prowadzone są wojny i zapalić na nich świece. Przeszkodził im w tym deszcz. Pacyfiści udali się zatem do Parku Słowackiego, gdzie zasadzili pięć drzew, symbolizujących pięć kontynentów, na terenie których prowadzone były wówczas działania wojenne. Nazwali je symbolicznie: Wolność, Pokój, Anarchia, Antymon, Miłość.

Marszom obiektorów niemal zawsze towarzyszyli dziennikarze, policja oraz sporo przechodniów. Działacze „Objectora” dążyli do zażegnania konfliktu w ówczesnej Jugosławii. Na terenie Bośni i Hercegowiny w latach 1992 – 1995 toczyła się wojna domowa – najbardziej okrutna wojna w Europie od zakończenia II wojny światowej. Obiektorzy w swych działaniach uciekali się często do aktów tzw. nieposłuszeństwa obywatelskiego²⁰³,

²⁰⁰ A. Woś, *Antynom*, w: *Zielone Brygady. Pismo Ekologów*, nr 8-9... op. cit.

²⁰¹ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 283.

²⁰² *Pokojowe marsze wielkanocne w Niemczech* <http://www.polskatimes.pl/artukul/104740,pokojowe-marsze-wielkanocne-w-niemczech,id,t.html> data odczytu: 07.05. 2017 r.

²⁰³ W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s. 64.



czyli celowego i świadomego łamania ustanowionego prawa, w myśl przekonania, iż konkretny łamany przepis narusza wartości ważne dla osoby, która takie nieposłuszeństwo obywatelskie stosuje. Warto zauważyć, że Amnesty International, czyli międzynarodowa organizacja pozarządowa, zapobiegająca łamaniu praw człowieka, uznała wszystkich polskich obiektorów, uwięzionych za swoje przekonania moralne, za więźniów sumienia²⁰⁴. Organizacja ta wciąż podejmuje walkę o prawa człowieka nie tylko w sferze wojska, broni pacyfistów²⁰⁵. Za „wkład w umacnianie podstaw wolności, sprawiedliwości, a tym samym pokoju na całym świecie”, Amnesty International otrzymała w roku 1977 Pokojową Nagrodę Nobla.

Polscy pacyfiści-objektorzy próbowali pogodzić V przykazanie „Nie zabijaj”, zawarte w Dekalogu, z ideologią pacyfizmu. Uważali, że „religia chrześcijańska w istocie zabrania udziału w wojnie chociaż Kościół zajmuje inne stanowisko”, mianowicie utrzymuje, iż prawem i obowiązkiem chrześcijanina jest obrona przed agresją a armia jest w kraju instytucją pożądaną²⁰⁶. Pacyfiści zaznaczali jednak, że „Kościół katolicki powinien występować w obronie obiektorów”²⁰⁷. Twierdzili, że chrześcijaństwo ma wymiar pacyfistyczny. Wiara wielu pacyfistów była jednak mocno zindywidualizowana. Nie wszyscy poza tym tę wiarę deklarowali.

Podsumowując: członek Stowarzyszenia „Objector”, bądź jego sympatyk czy zwolennik, był odrzucającym zasadność istnienia w Polsce stałej armii pacyfistą. Objektorzy mieli z reguły nieufny stosunek do instytucji państwowych, takich jak parlament czy system sądownictwa. Negatywnie oceniali również komunizm jako formę ustroju. Wytrwale, nie bacząc na ewentualne konsekwencje, takie jak przytoczone w tejże pracy więzienie, odmawiali służby wojskowej i domagali się służby zastępczej. Zdecydowanie sprzeciwiali się karze śmierci²⁰⁸. Byli optymistami wierzącymi w pokój²⁰⁹. Życie drugiego człowieka było dla nich najważniejszą wartością. Dowodem na to są wypowiedzi pacyfistów - obiektorów, które podczas wywiadów przeprowadzanych do badań nad polskim pacyfizmem zebrał Wojciech Modzelewski. Pytane osoby musiały określić, czy czują się pacyfistami, czy też nie. Oto, pełne wzniosłych ideałów wnioski, zebrane przez Modzelewskiego: „Nie interesuje mnie

²⁰⁴ Tamże, s. 75.

²⁰⁵ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 238.

²⁰⁶ ARA, *Czy odmowa służby wojskowej jest niemoralna?*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 24, 28-29.01.1995 r.

²⁰⁷ W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s. 97.

²⁰⁸ W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy...*, op. cit., s. 317.

²⁰⁹ W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce...*, op. cit., s. 92-93.



udział w wojskowych strukturach, ani noszenie broni. Chcę pomagać ludziom, a nie ich zabijać. Wojna to nie nasza sprawa – wymyślają ją sobie ci na górze, a ci na dole na tym cierpią”; „Motywuje mnie szacunek dla życia ludzkiego – można robić wiele innych pożyteczniejszych rzeczy niż zabijać się”; „Armia jest powołana do wojny i zabijania i jest organizacją zuniformizowaną i poniżającą jednostkę”; „Pacyfista to dla mnie człowiek wolny i nie uznający przepisów niezgodnych z jego sumieniem”²¹⁰.

Stowarzyszenie „Objector” nie zaistniało jednak na dłużej w polskim życiu publicznym. W 1995 r. zabrakło działaczy, którzy kontynuowaliby działalność pacyfistyczną. Stowarzyszenie borykało się również nadal z problemami finansowymi. „Objector” zapisał się jednak w najnowszej historii Polski jako zjawisko dla pacyfizmu niezmiernie istotne. Jego działalność przyczyniła się do upowszechniania postaw nonkonformistycznych wśród obywateli²¹¹, szerzenia pokoju w kraju po zmianie ustrojowej oraz walki o prawa człowieka. Prawa człowieka to „wolności, środki ochrony oraz świadczenia, których respektowanie właśnie jako praw, zgodnie ze współcześnie akceptowanymi wolnościami, wszyscy ludzie powinni móc domagać się od społeczeństwa, w którym żyją”²¹².

3.3. Pacyfizm w poglądach polskich hipisów

Pisząc o pacyfizmie w Polsce warto, w choć niewielkiej części, odnieść się do subkultury hipisów. Subkultura ta należy do nurtu subkultur buntu społeczno – obyczajowego, charakteryzującego się szacunkiem dla wszelkich indywidualności, dążeniem do realizowania wybranego stylu życia a także obecnością programu przemian społecznych bądź kulturowych²¹³. Sympatycy tego ruchu nieustrudzenie krzewili pokój, wydeptując ścieżki na drodze do pokoju. Skutecznie zyskiwali sympatię mas. W swej ideologii sięgali do treści

²¹⁰ Tamże, s. 90. (Wypowiedzi zebrane wśród tzw. więźniów sumienia).

²¹¹ Tamże, s. 85.

²¹² *Encyclopedia of Public International Law*, vol. 8, *Human Rights and the Individual in International Law*. International Economic Relations, Amsterdam – New York – Oxford 1985 North-Holland, s. 268, w: W. Osiatyński, *Wprowadzenie do praw człowieka* http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/WOsiatynski_HistIFilo.pdf data odczytu 22.02.2017 r.

²¹³ M. Śmiałek, *Subkultury w Polsce. Wybrane zagadnienia*, w: *Materiał dydaktyczne. Zakład służby prewencyjnej*, Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 2015, s. 11.



ewangelicznych, jak również do religii Dalekiego Wschodu, takich jak buddyzm czy hinduizm. Jednak wiodącym nurtem wśród wielu hipisów był właśnie pacyfizm²¹⁴.

Ruch hipisowski uaktywnił się w latach 60. i 70. XX wieku w Stanach Zjednoczonych²¹⁵. Umownie przyjmuje się, że ruch ten powstał dokładnie 14 stycznia 1967 r. w San Francisco, gdzie odbył się happening pod hasłem „Pierwsze Światowe Połączenie Człowieka”. Na tym to spotkaniu wydalony z Harvardu psycholog, Timothy Lear, zaprezentował hasła pacyfistyczne, wskazał młodym nowy tryb życia, nieuwzględniający kultu pracy, pieniądza, wojska, obowiązków. Młodzież uwierzyła, że oto nadchodzi czas pokoju i wolnej miłości.

Ruch hipisowski był ruchem społeczno-kulturowym wyrażający sprzeciw wobec prowadzonych wojen, dążeń imperialistycznych oraz konsumpcjonizmu. Subkultura ta ukształtowała się na kanwie licznych interwencji zbrojnych prowadzonych przez amerykańskie wojska na Dalekim Wschodzie. Jednym z najpoważniejszych konfliktów, wobec których oponowali hipisi, była wojna w Wietnamie, prowadzona w latach 1957-1975 na Półwyspie Indochińskim. Walki toczono wtedy w Wietnamie Południowym, w Kambodży i Laosie. Hipisi mocno przeciwko tym walkom protestowali. Wojna w Wietnamie była ich zdaniem „brudna” i „imperialistyczna”. Ten konflikt zbrojny pochłonął blisko 2 miliony cywilnych ofiar śmiertelnych.

Częstym w USA zjawiskiem były także antywojenne manifestacje pod hasłami „Make love, not war” (Czyń miłość, nie wojnę), „Non violence” (Bez przemocy) oraz „Peace and love” (Pokój i miłość). Szybko hasła te stały się flagowymi zawołaniami ruchu hipisowskiego. Hipisi często mawiali także, że wszyscy ludzie na Ziemi są braćmi a świat jest wystarczająco duży, by starczyło na nim miejsca dla każdego człowieka. Ruch hipisowski rozwijał się obok rewolucji seksualnej. Hipisi nosili charakterystyczne stroje, nie stronili od narkotyków. Kochali życie, głosili równouprawnienie, krytykowali tendencje rasistowskie. Domagali się szacunku dla człowieka i poszanowania jego praw. Wiedli specyficzny tryb życia - żyli w grupach, tzw. komunach. Uciekali od zgiełku wielkich miast. Chętnie osiedlali się wojskowych namiotach a przemieszczali się w charakterystycznych, kolorowych busach. Starali się mieszkać na wsi, na łonie natury. Apogeum dla subkultury hipisowskiej przypadło na rok 1969, kiedy to odbył się jeden z najważniejszych hipisowskich festiwali w Woodstocku nieopodal Nowego Jorku. Na 120 hektarach ziemi zebrało się ok. 120 tys. osób,

²¹⁴ Tamże, s. 18.

²¹⁵ M. Kicka, „Dzieci kwiaty” w *obiektywie dokumentalisty*, w: *Media - Kultura – Komunikacja*, numer 10/2, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego, Olsztyn 2014, s. 55.



by podczas ogromnej masowej imprezy zorganizowanej przez Johna Robertsa, Joela Rosenmana, Artie Kornfelda i Michaela Langa do woli cieszyć się muzyką, wolnością, hasłami pokojowymi, urzeczywistniając tym samym wymowę pacyfizmu. Ruch hipisowski „porwał” młodych, zbuntowanych ludzi. Motywy hipisowskie i pacyfistyczne przewijały się w twórczości takich artystów jak np. John Lennon. Artysta w swym słynnym utworze pt. „Imagine” zawarł obraz świata, w którym nie ma nieba, religii, prawa ani innych krępujących naturę człowieka ograniczeń.

Hipisi żyli ponadto w zgodzie z prawdami zawartymi w utworze pt. „Dezyderata”, który w tym miejscu przytoczę:

Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech, i pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy.

O ile to możliwe, bez wyrzekania się siebie bądź na dobrej stopie ze wszystkimi.

Wypowiadaj swoją prawdę jasno i spokojnie, wysłuchaj innych, nawet tępych i nieświadomych, oni też mają swoją opowieść.

Unikaj głośnych i napastliwych - są udręką ducha.

Porównując się z innymi możesz stać się próżny i zgorzkniały, bowiem zawsze znajdziesz lepszych i gorszych od siebie.

Niech twoje osiągnięcia zarówno jak plany będą dla Ciebie źródłem radości.

Wykonaj swą pracę z sercem - jakakolwiek byłaby skromna, ją jedynie posiadasz w zmiennych kolejach losu.

Bądź ostrożny w interesach, na świecie bowiem pełno oszustwa.

Niech Ci to jednak nie zasłoni prawdziwej cnoty; wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie pełne jest heroizmu.

Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia.

Ani też nie podchodź cynicznie do miłości, albowiem wobec oschłości i rozczarowań ona jest wieczna jak trawa.

Przyjmij spokojnie co Ci lata doradzają z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości.

Rozwijaj siłę ducha, aby mogła cię osłonić w nagłym nieszczęściu.

Lecz nie dręcz się tworam wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności.

Obok zdrowej dyscypliny bądź dla siebie łagodny.

Jesteś dzieckiem wszechświata nie mniej niż drzewa i gwiazdy, masz prawo być tutaj.

I czy to jest dla ciebie jasne, czy nie - wszechświat bez wątpienia jest na dobrej drodze.



Tak więc żyj w zgodzie z Bogiem, czymkolwiek On ci się wydaje, czymkolwiek się trudzisz i jakiegokolwiek są twoje pragnienia, w zgiełkliwym pomieszeniu życia zachowaj spokój ze swą duszą.

Przy całej swej złudności, znoju i rozwianych marzeniach jest to piękny świat.

*Bądź pogodny. Dąż do szczęścia*²¹⁶.

Utwór ten wykonywany był w Polsce m.in. przez krakowski kabaret „Piwnica pod Baranami” z muzyką Piotra Walewskiego. Śpiewano go również w dniu 21 listopada 1983 r. dla papieża Jana Pawła II.

Ruch hipisowski głoszący afirmację życia oraz pacyfizm, dotarł również za żelazną kurtynę, do kraju nad Wisłą. Obszerną monografię poświęconą polskim hipisom popęłnił historyk Bogusław Tracz z Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, pt. „Hippiesi, kudłacze, chwasty: hipisi w Polsce w latach 1967 – 1975”²¹⁷. Nie jest tajemnicą, że służby Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej miały hipisów na przysłowiowym celowniku. Aparatowi ówczesnej władzy nie podobał się styl bycia hipisów ani swoboda głoszonych przez nich przekonań, takich jak np. odmowa służby w wojsku czy negatywny stosunek do prawa stanowionego. Ruch hipisowski dotarł do Polski stosunkowo późno. Zdaniem autora książki o hipisach, ruch ten nie rozwinąłby się tak swobodnie, gdyby nie przemiany, jakie nastąpiły w naszym kraju jesienią 1956 r. Wtedy to miała miejsce tzw. „odwilż gomułkowska”, czyli zmiana polityki władz związana m.in. ze śmiercią Józefa Stalina w 1953 r.²¹⁸, strajkami poznańskimi w czerwcu 1956 r., czy dojściem do władzy Władysława Gomułki. Zwiększono wtedy wymianę handlową z państwami zachodnimi, nastąpił rozwój turystyki.

²¹⁶ „Dezyderata” powstała w 1948 r. Utwór ten, zbiór uniwersalnych zasad moralnych, napisał w 1927 r. amerykański prawnik i ekonomista, Max Ehrmann. Złożył go jako życzenia dla swoich przyjaciół z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Wydano go w 1948 r. staraniami żony Ehrmanna. „Dezyderata” stanowi, zdaniem Mariana Sworzenia, prawnika, publicysty i prozaika, „niezwykłe przesłanie moralne zrodzone z ducha ekumenizmu i tolerancji”. Nie jest to zbiór sztywnych zakazów, lecz humanistycznych zaleceń. Zarówno z historią utworu, jak i z jego filozoficzno-społeczną wymową, można zapoznać się w książce pt. „Dezyderata. Dzieje utworu, który stał się legendą”.

²¹⁷ *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975*, <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/13254,Hippiesi-kudlacze-chwasty-Hipisi-w-Polsce-w-latach-19671975.html> data odczytu 22.05.2017 r.

²¹⁸ A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 273-274.



Młodzież polska w latach 60. XX wieku tęskniła za wolnością, sprzeciwiała się wszelkim przejawom unifikacji polskiego społeczeństwa. Czasopisma „Przekrój” oraz „Forum” na bieżąco dostarczały informacji zza żelaznej kurtyny. Na rozwój ruchu hipisowskiego wpływ mogło mieć także Radio Wolna Europa. Hipisi polscy zaadoptowali ideały zachodniego ruchu hippisowskiego do rzeczywistości PRL-u²¹⁹. Posłużyła temu m.in. broszura pt. „Jak stać się wolnym”, w której to student Józef Pyrz (pseudonim „Prorok”, pierwszy lider ruchu hippisowskiego w Polsce), zaprezentował zbiór poglądów hipisów amerykańskich. Drugim po Pyrze prekursorem ruchu hipisowskiego w Polsce był Ryszard Terlecki, pseudonim „Pies”, obecnie członek Prawa i Sprawiedliwości oraz wykładowca akademicki. W latach 2006-2007 Terlecki dyrektorem krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Od 12 listopada 2015 r. był hipis sprawuje funkcję wicemarszałka Sejmu VIII Kadencji z ramienia PiS. Hipisowskiej przeszłości się nie wypiera²²⁰. Uważa jednak, że jest to już w jego życiu zamknięty rozdział.

Ruch hipisowski, zdaniem Bogusława Tracza, rozpoczął się w Polsce w 1967 r. Hipisi zrzeszali się w największych polskich miastach: Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Katowicach. Organizowali happeningi, spotkania, dyskusje, wydarzenia artystyczne. Duży wpływ na ich poglądy miała zachodnia muzyka rockowa. Stała się nośnikiem ich przekonań i idei. Pod koniec 1967 r. w samej tylko stolicy funkcjonowało już ok. 20, potem 30 hipisów. Pochodzili oni głównie ze środowisk studenckich. Stopniowo, a potem coraz bardziej dynamicznie pojawiali się w innych częściach kraju: w Kielcach, Radomiu, Częstochowie. W 1968 r. hipisów było w Polsce ok. 60. Na przełomie lat 1969-1970 liczba hipisów w Polsce wynosiła już ok. 1,5 tys. ludzi. W 1970 liczba zwiększyła się do 2200. Stopniowo zaczęto organizować zloty. Pierwszy odbył się w roku 1968, a więc roku protestów marcowych²²¹. Hipisi nie zważali jednak na szykany ze strony obowiązujących władz. Charakteryzowała ich zarówno różnorodność wewnątrz ruchu, jak i solidarność. Pozostawali oni w pozycji do

²¹⁹ *Hippisi w Polsce*, <http://www.hipisi.pl/page.tresc.pl.40.html> data odczytu: 20.03.2017 r.

²²⁰ A. Sowa, *Kuchciński, Terlecki: od hipisów do PiS-u. Hipisi dwaj*

<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1648306,1,kuchcinski-terlecki-od-hipisow-do-pis-u.read> data odczytu: 20.03.2017 r.

²²¹ W 1968 r. nastąpił w Polsce kryzys społeczno-polityczny, w którym przenikają się aspekty zarówno społecznego buntu, kampanii antysemitkiej oraz wewnętrznego buntu politycznego. Zob. A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski...*, op. cit., s. 331-341.



ówczesnego społeczeństwa, co ich jednoczyło i konsolidowało działania. W latach 70. nastąpiła zmiana. Niektórzy nazywali ten stan degradacją, inni – przekształceniem.

W połowie lat 70. hipisi w Polsce zaczęli być stale inwigilowani przez Służbę Bezpieczeństwa PRL. Byli uznani za „zjawisko o potencjalnych warunkach kryminogennych”. Przyczyniał się do tego ich specyficzny wygląd. W połowie roku 1970 bezpieka rozpoczęła akcję o kryptonimie „Kudłacze”. Działania mające za zadanie rozpracowanie działalności hipisów w Polsce trwały 6 lat. Budowano sieć tajnych współpracowników, organizowano przeszukiwania domów. Były także zatrzymania oraz stosowanie przeróżnych metod w celu uniemożliwienia hipisom dotarcie na zloty. SB wyolbrzymiała znaczenie hipisów. W Polsce, w przeciwieństwie do USA, nie był to ruch masowy skupiający wielką liczbę obywateli. Polscy hipisi nie byli również społecznością antysystemową²²². Nie nosili znamion legalnej bądź nielegalnej opozycji - aż tak bardzo sprawy społeczne ich nie interesowały, za wyjątkiem udziału w fali protestów w roku 1968. Nie jest również tajemnicą, że hipisi zażywali narkotyki, co negatywnie oddziaływało na ogół społeczeństwa. Pewna zmiana w strukturach hipisowskich w Polsce nastąpiła wraz z pojawieniem się w ich kręgach w końcu 1975 r. ks. Andrzeja Szpaka. Zaczął on przemycać idee pacyfistyczne do środowiska chrześcijańskiego. W roku 1975 odbyła się pierwsza hipisowska pielgrzymka tzw. „Młodzieży Różnych Dróg”. Działalność stopniowo ruchu przeniknęła do kościołów. Spotkania takie, zloty „szpakowskie”, organizowano w różnych miejscach kraju przez ok. półtora roku. Formą wyrażania poglądów pokojowych były happeningi, marsze (np. dla upamiętnienia zrzucenia bomby atomowej przez Stany Zjednoczone na japońską Hiroszimę, co nastąpiło 6 sierpnia 1945 r. o godz. 8.15), różnego rodzaju koncerty. Popularne stały się potem pielgrzymki do Częstochowy²²³. Ruch, który zapoczątkował ks. Andrzej Szpak przetrwał, w bardzo okrojonym rzecz jasna zakresie, do dnia dzisiejszego. Z końcem lat 70. XX w. ruch stopniowo tracił na popularności, aż w końcu poniósł klęskę. Społeczeństwo oparte na pokoju i wolnej miłości okazało się niemożliwe do zrealizowania. Generalnie rzecz biorąc, ruch hippisowski jako taki się nie sprawdził, także w Polsce. Utrwalił jednak w kulturze prawa mniejszości oraz ugruntował emancypację kobiet²²⁴, pisze autor książki, będącej jego zmodyfikowaną pracą doktorską.

²²² IPN wydał książkę nt. hipisów w PRL <http://gosc.pl/doc/2298146>. IPN-wydał-ksiazke-nt-hipisow-w-PRL data odczytu: 21.03.2017 r.

²²³ M. Śmiałek, *Subkultura w Polsce. Wybrane zagadnienia...*, op. cit. s. 20.

²²⁴ B. Tracz, *Hippiesi, kudłacze, chwasty: hipisi w Polsce w latach 1967 - 1975*, IPN w Katowicach, Wydawnictwo LIBRON, Katowice – Kraków 2014.



Kończąc wątek hippisów warto wspomnieć, że poglądami hippisowskimi inspirowali się polscy artyści, jak np. Czesław Niemen czy zespół Breakout. Do dziś zresztą kultura rockowa podkreśla wartość pokoju. Treści zawarte w takich utworach często sprzeciwiają się wojnom, co zauważa nawet Maria Szyszkowska²²⁵. Zespół Akurat sięgnął np. do wiersza poety Juliana Tuwima pt. „Do prostego człowieka”. Tekst ten po raz pierwszy zamieszczono w dniu 27 października 1929 r. w czasopiśmie „Robotnik”. Wymowa utworu jednoznacznie wskazuje na potępienie prowadzenia wojen. Unaocniają to użyte przez Tuwima środki artystyczne. Wiersz „Do prostego człowieka” długo wzbudzał kontrowersje i to nie tylko w środowisku kulturowym. Liczne obiekcje co do treści mieli przedstawiciele środowisk politycznych, zwłaszcza o proveniencji prawicowej i endeckiej²²⁶. Sam Julian Tuwim tak skomentował owe kontrowersje: „W wierszu moim zwracałem się wyraźnie do wszystkich narodów, aby w chwili decydującej przeciwstawiły się wojnie zaborczej, którą – jako człowiek uczciwy i rozsądny – uważam za zbrodnię. Absurdem jest przypuszczać, że nie odczuwam czci dla bohaterstwa w obronie niepodległości kraju”.

²²⁵ M. Szyszkowska, *Etyka...*, op. cit., s. 140-141.

²²⁶ Zob. K. Niewiadomski, „Niesłuchany występ żydowskiego nihilisty”. *Do prostego człowieka Juliana Tuwima i prasowe echa jego publikacji*, w: *Polisemia. Czasopismo Naukowe Antropologów Literatury Uniwersytetu Jagiellońskiego*, nr 3/2010.



3.4. Pacyfizm Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC)

Stowarzyszenie Kultury Europejskiej (właśc. *Société Européenne de Culture lub Società Europea di Cultura* – SEC) to międzynarodowa organizacja powstała w Wenecji, w miejscu, gdzie, jak określił to Eugeniusz Kabatc, krzyżują się wiara, wiedza oraz złudzenia²²⁷. W 1950 r. kilkudziesięciu luminarzy kultury i nauki postanowiło zawiązać stowarzyszenie, którego myślą przewodnią będzie upowszechnianie szeroko pojętej kultury europejskiej. Ilustruje to jeden z zapisów statutu stowarzyszenia: „Zgromadzenie zwraca uwagę wszystkich organizacji politycznych, rządów, stronnictw politycznych i innych ugrupowań na konieczność uszanowania niezależności kultury i to w ich własnym interesie, gdyż kultura ujarzmiona zaczyna umierać, odcinając w ten sposób organizacje od korzeni ich egzystencji i rozwoju”. Poczucie wspólnoty, jakie wynika z zamieszkiwania kontynentu europejskiego oznacza: „poczucie odpowiedzialności Europy, jako kolebki naszej cywilizacji, za cały świat współczesny”²²⁸.

Obrodom założycielskim przewodniczył profesor Umberto Campagnolo (ur. w Padwie w 1904 r., zm. w Wenecji w 1976 r.), włoski filozof, absolwent Uniwersytetu w Padwie. Założyciele SEC-u uważali, iż „polityka kultury jest równie niezbędna dla kultury, co dla polityki”²²⁹. Na spotkaniu założycielskim spotkały się same znakomitości w rozmaitych dziedzinach, a mianowicie: Julien Benda - francuski pisarz i filozof, wyznawca poglądu zwanego klerkizmem, wedle którego naukowcy i intelektualiści powinni zachowywać dystans wobec polityki i nie angażować się w polityczne spory; André Breton - francuski pisarz surrealista, Marc Chagall - malarz i grafik pochodzenia żydowskiego, przedstawiciel kubizmu i internacjonalizmu w sztuce; Benedetto Croce – włoski filozof i publicysta, reprezentant włoskiego liberalizmu; Mircea Eliade – rumuński religioznawca, filozof kultury oraz indolog; Louis Jouvet, francuski aktor i reżyser; Carl Gustaw Jung, szwajcarski psychiatra oraz psycholog, jeden z twórców psychologii analitycznej; Tomasz Mann, jeden z najwybitniejszych pisarzy niemieckich, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury z 1929

²²⁷ Por. E. Kabatc, *SEC – 50 lat pewnej idei*, w: *Polityka a moralność*, red. M Szyszkowska, T. Kozłowski, LIBER, Warszawa 2001, s. 171.

²²⁸ W. Natanson, *Société Europeenne de Culture*, w: *Polski SEC*, Warszawa 1981, s. 23, cyt. za: T. Mędzelowski, *Pacyfizm w Polsce po II wojnie światowej*, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University, Nowy Sącz 2016, s. 87.

²²⁹ E. Kabatc, *SEC – 50 lat pewnej idei*, w: *Polityka a moralność*, red. M Szyszkowska, T. Kozłowski, LIBER, Warszawa 2001, s. 172.



r.; François Mauriac, francuski pisarz katolicki, laureat literackiej Nagrody Nobla z 1952 r.; Giuseppe Ungaretti, włoski poeta. Pośród tego grona znalazł się także Polak, Jarosław Iwaszkiewicz, znany pisarz, eseista, współzałożyciel poetyckiej grupy „Skamander”, w latach 1959-1980 prezes Związku Literatów Polskich, późniejszy prezes polskiego SEC-u. W polskim SEC-u działali także dziennikarz Jerzy Turowicz, pisarz i tłumacz Jan Parandowski, prof. Adam Schaff. Funkcję wiceprezesa SEC-u w Polsce pełnił również Bronisław Geremek, w latach 1997-2000 minister spraw zagranicznych w rządzie Jerzego Buzka.

Jedną z głównych idei, szerzonych przez SEC, był i nadal jest pacyfizm²³⁰. Na początku istnienia stowarzyszenia pokój miał zespolić narody po trudnych doświadczeniach II wojny światowej. Umberto Campagnolo twierdził, że narody muszą dążyć do pokoju. Zwykł bowiem mawiać, iż „Państwo nie może się wyrzec wojny w sposób absolutny, natomiast narody mogą odrzucić wojny w sposób absolutny”²³¹. Działacze SEC-u zdawali sobie sprawę, że dawny „tradycyjny” pacyfizm, często noszący znamiona utopii, nie przyniesie oczekiwanych efektów, nie wytępi chęci dominacji jednego państwa nad drugim. Upominali się o porozumienie między światowymi mocarstwami i odrzucenie wojen. Również i dziś, po ponad 60 latach istnienia, SEC poszukuje dróg, jakimi można by wyrażać pokój. Jest organizacją apolityczną, co nie znaczy, że nie dopuszcza w swe szeregi osób wyznających różne poglądy. Przeciwnie, wspiera wieloświatopoglądowość. SEC domaga się również swobody twórczej i naukowej, wolnej od nacisków politycznych i społecznych. Pokój jest dla SEC-u wartością nadrzędną. Umberto Campagnola pisał bowiem w 1975 r.: „Nie ma innego wyboru, nie ma innej alternatywy: albo pokój, albo samozagłada i wyrzeczenie człowieczeństwa”. Założyciel Stowarzyszenia Kultury Europejskiej miał na myśli nie tyle unicestwienie fizyczne, co moralne. Przemoc, przyjmująca przez wieki różnorodne formy, nie może być człowiekowi obojętna, należy ją bezwzględnie potępić. Inaczej – wyrzekniemy się tego, czym sami jesteśmy. Jego myśl wciąż jest aktualna. Stowarzyszenie nadal upowszechnia wartość pokoju we współczesnym świecie. Regularnie odbywają się spotkania, dyskusje, debaty nad kształtem kultury, polityki, prawa – nad ich kształtowaniem w duchu pokoju. SEC przyznaje wybitnym twórcom specjalne nagrody. Przy współdziałaniu stowarzyszenia odbywają się również międzyrodowiskowe konferencje naukowe. Obecnie funkcję prezesa polskiego oddziału Stowarzyszenia Kultury Europejskiej SEC pełni Eugeniusz Kabac, prozaik i tłumacz, jego zastępcą jest filozof Maria Szyszkowska.

²³⁰ Zob. T. Mędzelowski, *Pacyfizm w Polsce po II wojnie światowej...*, op. cit., s. 83.

²³¹ Tamże, s. 84.



ROZDZIAŁ 4

Dążenia pokojowe w chrześcijaństwie

4.1. Pacyfizm chrześcijański

Niemalże od początku istnienia chrześcijaństwa zaobserwować można dwa przeciwstawne stanowiska wobec wojny. Jedno z nich Zbigniew Kuderowicz nazywa „chrześcijańskim pacyfizmem”²³². Taki rodzaj pacyfizmu opiera się na wskazaniach obecnych w Biblii. Odrzucenie przemocy i użycia siły jest wedle chrześcijańskich pacyfistów zawarte w naukach ewangelicznych. Pacyfizm chrześcijański ma swą genezę w Kazaniu na Górze, opisanym w Ewangeliach Mateusza i Łukasza, wygłaszanym przez Jezusa Chrystusa. Hasło „zło dobrem zwyciężaj” miało nawoływać do odpowiadania na przemoc pokojem. W Biblii znaleźć można także inne stwierdzenia nawołujące do pacyfizmu, m.in.: „Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. Gdy oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły. I wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się posłuszeństwu Chrystusowi”²³³. Wymowę pacyfistyczną ma także fragment słynnego Kazania na Górze: „Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, ząb za ząb. A Ja wam powiadam: Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. A temu, kto chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę, zostaw mu i płaszcz. A kto by cię przymuszał, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie. Temu, kto cię prosi, daj a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują”²³⁴.

Zdaniem ks. Macieja Zięby, pacyfizm jest zjawiskiem ściśle powiązaniem z pierwotnym chrześcijaństwem²³⁵, gdyż na jego kształt wpłynęło nauczanie Jezusa Chrystusa. Pacyfizm chrześcijański kultywowali w przeszłości niewielkie liczebnie wyznania religijne takie jak: Bracia Czescy, Waldensi, Anabaptyści; w późniejszych czasach Bracia Polscy,

²³² Zob. Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 169.

²³³ Nowy Testament, 2. List do Koryntian, 10: 3-5; wyd. Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2004.

²³⁴ Nowy Testament, Ewangelia św. Mateusza, 5: 38-44, wyd. Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2004.

²³⁵ Zob. M. Zięba OP, *Kościół i pacyfizm...*, op. cit., s. 8.



Kwakrzy czy Mennonici. Poglądy tych wyznań nigdy nie zyskały jednak aprobaty władz Kościoła Rzymskokatolickiego - były przez niego potępiane jako heretyckie. Również dziś, działania ściśle pacyfistyczne, potępiające wszelkie wojny, nie są akceptowane. „Pacyfizm rozumiany jako potępienie wszelkich wojen, który nie potrafi zniuansować oceny złożonej rzeczywistości ludzkiej, staje się ideologią niosącą ze sobą wiele uproszczonych założeń i prowadzącą do niebezpiecznych skutków” – pisze ks. Maciej Zięba²³⁶. Ks. Grzegorz Śniadoch nazywa pacyfizm herezją²³⁷: „Pacyfizm to zaprzeczenie zdroworozsądkowej postawy chrześcijanina wobec wojny, przy czym nie da się ukryć, że stoją za nim środowiska lewicowe i liberalne, próbujące za wszelką cenę „rozbroić” i zdemilitaryzować chrześcijaństwo, a zwłaszcza jego esencję, jaką jest Kościół rzymskokatolicki” – uważa.

4.2. Pacyfizm a katolicka nauka społeczna

Pacyfizm jest obecny w wielu wyznaniach religijnych: buddyzmie, konfucjanizmie oraz chrześcijaństwie, zarówno w czasach średniowiecza, jak i czasach nowożytnych²³⁸. Problemy pokoju światowego w założeniach katolickiej nauki społecznej zyskały na znaczeniu po II Soborze Watykańskim. Sobór ów został zwołany przez papieża Jana XXIII. Rozpoczął się 11 października 1962 r. i trwał do 8 grudnia 1965 r., już za pontyfikatu papieża Pawła VI. Wedle zapisów encykliki „*Gaudium et spes. O Kościele w świecie współczesnym*”, pokój jest ujmowany nie tylko jako sytuacja bez wojny, ale także pewien porządek społeczny, który ma charakteryzować się przede wszystkim sprawiedliwością pod kątem społecznym, politycznym i ekonomicznym. Wszelkie zbrojenia są postrzegane jako naruszanie sprawiedliwości. Tradycyjne rozumienie wojny słusznej, sprawiedliwej, ulega zmianie. Do tej pory Kościół dopuszczał działania zbrojne, które miałyby służyć obronie człowieka oraz wiary chrześcijańskiej. Koncepcja ta nie wykluczała użycia siły zbrojnej²³⁹. Św. Augustyn z Hippony nazywał wojny sprawiedliwe „wojnami autoryzowanymi przez Boga”. Uważał, że

²³⁶ Tamże, s. 9.

²³⁷ G. Śniadoch, *Herezje pacyfizmu* <http://www.pch24.pl/herzja-pacyfizmu,539,i.html> data odczytu: 17.05.2017 r.

²³⁸ A. Bobrus, *Tendencje pacyfistyczne w katolickiej nauce społecznej*, w: *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa a ustroju...*, op. cit. s. 53.

²³⁹ Tamże, s. 55.



mądrze prowadzone wojny przywiodą wrogów do zaniechania walki i do pokoju²⁴⁰. Jego zdaniem chęć usprawiedliwiania niezgodnych z moralnością czynów, jest niebezpieczna. Myśl św. Augustyna rozwijał św. Tomasz z Akwinu. Sformułował on kilka wyróżników czyniących wojnę sprawiedliwą²⁴¹. Kolejne wieki przyniosły nowe koncepcje. Paweł Włodkowic, rektor Akademii Krakowskiej, potępił w XV wieku stosowanie przemocy w stosunku do nawracanych na chrześcijaństwo pogan i innowierców²⁴². Jego zdaniem nawracać należało za pomocą modlitwy, rozmów, przykładów. Ogień i miecz należało wyeliminować. Był to dość nowoczesny pogląd, jeśli wziąć pod uwagę popularne w średniowieczu wyprawy krzyżowe, czyli krucjaty. Pierre Crepon, stwierdził nawet, iż krucjaty były sprzeczne z nauczaniem Jezusa Chrystusa²⁴³. Chrześcijanie dopuścili się „krwawej awantury”, świętej wojny. Psychoza wojny udzieliła się papieżowi Urbanowi II (biskup Rzymu w latach 1088 – 1099), który nawoływał do krucjat. Podczas synodu w Clermont we Francji tak uzasadniał krucjaty: „Bóg tak chce! Bóg tak chce! Niech to będzie w walce wasz okrzyk wojenny, jako że słowo to wyszło od Boga”²⁴⁴. Urban II nawoływał wówczas do wyzwolenia Jerozolimy. Zdaniem Pierra Crepona, dążeń pacyfistycznych w działaniach

²⁴⁰ A. Bobrus, *Pacyfizm w nauce społecznej Kościoła*, w: *Pacyfizm czy zagłada*, red. M. Szyszkowska, Interlibro, Warszawa 1996, s. 196.

²⁴¹ Aby wojnę można było nazwać sprawiedliwą, musiały być spełnione następujące warunki: (1) autorytet władzy (*auctoritas principis*), z którego rozkazu trzeba prowadzić wojnę; (2) słuszna przyczyna (*insta causa*) – konieczne jest, aby ci, którzy zostali zaatakowani, zasłużyli na to, aby zostali zaatakowani wskutek jakiejś ich winy (*proper aliquam culpam*); (3) konieczne jest, aby intencja wypowiadających wojnę była uczciwa (*recta intencio*), to jest zmierzała do powiększenia dobra lub uniknięcia zła. Intencja wypowiadających wojnę musi być jakby subiektywnym wyrazem obiektywnie słusznej przyczyny wojny”. Uzupełnienie do tychże zasad popełnił Rajmund z Penyafortu, kataloński duchowny i prezbiter, generał zakonu zgromadzenia dominikanów. Uważany był za ojca prawodawstwa kościelnego. Rajmund sformułował następujące zasady wojny sprawiedliwej: (1) uczestniczyć w wojnie mogą tylko świeccy; (2) wojnę można prowadzić jedynie w obronie ojczyzny lub dla odzyskania posiadłości zagarniętych przez nieprzyjaciela; (3) wojna ma być środkiem koniecznym do przywrócenia pokoju; (4) motywem prowadzonej wojny nie może być nienawiść, chęć zemsty, bądź chciwość. Wojnę ma sankcjonować poczucie sprawiedliwości zgodne z prawem Bożym; (5) wojna ma być wsparta autorytetem Kościoła. Na przełomie XV i XVI wieku teorię wojny sprawiedliwej rozwinął teolog hiszpański Franciszek Suarez.

²⁴² A. Bobrus, *Tendencje pacyfistyczne w katolickiej nauce społecznej*, w: *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa a ustroju...*, op. cit. s. 58.

²⁴³ A. Bobrus, *Pacyfizm w nauce społecznej Kościoła...*, op. cit., s. 199.

²⁴⁴ Tamże, s. 200.



Kościół, możemy doszukiwać się jedynie dzięki pojedynczym osobom²⁴⁵. Ich działalność nikła jednak wobec okrutnych wojen na tle religijnym, z jakimi zmierzyła się ludzkość w okresie reformacji i kontrreformacji.

We współcześnie pojmowanej katolickiej nauce społecznej, pojęcie wojny sprawiedliwej, ustąpiło miejsca warunkom poszukiwania trwałego pokoju²⁴⁶. Zmiany w takim pojmowaniu wojen, przyniósł przełom w Kościele, jakim był II Sobór Watykański. Kościół rzymskokatolicki zdał sobie sprawę, że jego stanowisko jest bardzo ważne w międzynarodowej dyskusji nad pokojem na świecie. Złagodzeniu uległa krytyka pacyfizmu. W posoborowej nauce Kościoła, narodził się wniosek, iż tylko względy społeczne są w stanie usprawiedliwić wojnę, która ma za zadanie usunąć zło ze sfery społecznej²⁴⁷. Dla wojny światowej zaś usprawiedliwienia nie ma. Przyczyniły się do tego *stricte* pokojowe poglądy ojca świętego Jana XXIII. Zawarł je w swej encyklice „Pacem in Terris” (Pokój na Ziemi) z 1963 roku²⁴⁸. W rozdziale poświęconym stosunkom międzynarodowym Papież zwracał uwagę m.in. na konieczność rozbrojenia: „Z uczuciem wielkiego bólu, że państwa o wyższym stopniu rozwoju gospodarczego zgromadziły wielką ilość sprzętu wojennego i nadal go gromadzą, poświęcając na ten cel ogromne zasoby duchowe i materialne. Dlatego obywatele tych krajów muszą ponosić znaczne ciężary, podczas gdy innym państwom brak pomocy, która by im umożliwiła rozwój gospodarczy i społeczny” – pisał Jan XXIII²⁴⁹. Papież podkreślał, iż władze państw sądzą, że tylko dzięki utrzymaniu równowagi zbrojeń można zachować pokój. Jego zdaniem jest to błędny pogląd, gdyż jego urzeczywistnianie sprawia, że narody słabsze żyją w strachu przed napaścią. „Jest rzeczą niemal nie do wiary, żeby istnieli ludzie, którzy mieliby odwagę wziąć na siebie odpowiedzialność za mordy i nieopisane zniszczenia, jakie pociąga za sobą wojna” – pisał w encyklice. Wyrażał obawę, że choć potencjał zbrojeniowy może zniechęcać do rozpoczęcia wojny, to ewentualne próby stosowania broni atomowej niosą za sobą poważne zagrożenie dla ludzkości. Papież apelował o zaniechanie współzawodnictwa na tle militarnym, redukcję zbrojeń oraz zakazu używania broni atomowej. Stosunki międzynarodowe należy zaś prowadzić nie za pomocą broni, lecz rozumu, prawdy oraz sprawiedliwości i dążyć do pokojowych układów. Jan XXIII wierny był

²⁴⁵ Tamże, s. 201.

²⁴⁶ Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 181.

²⁴⁷ A. Bobrus, *Tendencje pacyficzne w katolickiej nauce społecznej...*, op., cit., s. 60.

²⁴⁸ Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 176.

²⁴⁹ Pacem In Terris http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan_XXIII/pacem_in_terriss/III.php data odczytu: 24.05.2017 r.



przesłaniu Pius XII, który mawiał, że: „Przez pokój nic nie ginie, przez wojnę można utracić wszystko”. Dzięki tej encyklice w myśli katolickiej zaczął dochodzić do głosu postulat, by przestać usprawiedliwiać wojny, bez względu na ich pochodzenie i przyczyny. Wojny zaczęto jednoznacznie potępiać²⁵⁰. Jedną z przesłanek do takiego myślenia, stała się wiedza o realnym zagrożeniu atomowym, któremu Kościół nie mógł się spokojnie przyglądać. „Doktryna sprawiedliwej wojny, pod wrażeniem zniszczeń drugiej wojny światowej ograniczona już do sprawiedliwej obrony, na powrót i jeszcze silniej została zakwestionowana przez rozwój nowoczesnej broni masowej zagłady. Wojna prowadzona za pomocą tej broni, także jako akt obronny, niemożliwa jest do usprawiedliwienia”²⁵¹. Wojna zaczęła być postrzegana jako grzech przeciw Bogu i ludzkości²⁵². Pacyfizm wciąż jednak postrzegano jako postawę bierną wobec aktów przemocy.

Również papież Paweł VI oraz Jan Paweł II wielokrotnie nawoływali do pokoju. „Osiągnięcie pokoju jest podsumowaniem i ukoronowaniem wszystkich naszych tęsknot. Wyczuwamy, że pokój to pełnia i radość” – mówił papież Polak w Watykanie w 1979 r., w orędziu na XII Światowy Dzień Pokoju²⁵³. Jego zdaniem kolejne pokolenia młodych ludzi należy wychowywać w duchu pokoju: „Zadaniem i pierwszym dobrodziejstwem wychowania godnego tego imienia jest skierowywać wzrok ponad smutną rzeczywistość przyziemną, czy też raczej uczyć się rozpoznawać pośród rozpętanych, zabójczych gwałtów dyskretne ścieżki pokoju, który nigdy nie daje za wygraną, nieprzerwanie leczy rany, podtrzymuje i daje rozrost życiu. Marsz ku pokojowi okaże się wówczas nie tylko możliwy, ale pożądana godny, już zwycięski” – uważał papież. Kilkanaście lat później, podczas XXX Światowego Dnia Pokoju, Jan Paweł II podkreślał, że trzeba zapoczątkować pielgrzymkę pokoju. Podkreślał, że wojny, bez względu na ich cel, zawsze niosą za sobą przemocy, ofiary, śmierć i zniszczenie. Przez okres całego swojego pontyfikatu upominał się o budowanie trwałej kultury pokoju.

Pokój w swych poglądach podejmował na gruncie polskim ks. Joachim Kondziela (1932 – 1992), duchowny katolicki, długoletni pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W środowisku naukowym zasłynął organizacją polsko – austriackich i polsko – niemieckich sympozjów dotyczących nauk społecznych oraz

²⁵⁰ Tamże.

²⁵¹ B. Suter, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, ATK „Kontrast”, Warszawa 1994, s. 383.

²⁵² Tamże.

²⁵³ *Osiągniemy pokój - wychowując do pokoju (1979)* <http://papiez.wiara.pl/doc/378706.Osiagniemy-pokoj-wychowujac-do-pokoju-1979> data odczytu: 23.05.2017 r.



publikacjami na temat pokoju: „Badania nad pokojem” (Warszawa, 1974), „Osoba we wspólnocie. Z zagadnień etyki społecznej, gospodarczej i międzynarodowej” (Katowice 1987), „Pokój w nauce Kościoła: Pius XII - Jan Paweł II” (Lublin, 1992). Ks. Kondziela uważał, że pokój w XX, a potem i XXI wieku, stanie się dziejową koniecznością polityczną²⁵⁴.

Pomimo postępu i zmian, jakie zaszły w Kościele Rzymskokatolickim po II Soborze Watykańskim, pacyfizm jako taki nie znajduje zastosowania oficjalnej doktrynie kościelnej²⁵⁵. Nie ma zgody co do stanowiska na temat pełnienia służby wojskowej. Niektórzy jej odmawiają z pobudek moralnych. Kościół powinien taką postawę akceptować z uwagi na wolność sumienia²⁵⁶. Inni uważają, że pełniąc służbę wojskową, wypełniają obowiązek wobec ojczyzny, obywateli i Kościoła, służąc pokojowi. „Ci zaś, którzy poświęciwszy się sprawie ojczyzny służą w wojsku, niech sami uważają się jako sługi bezpieczeństwa i wolności narodów, a jeśli swój obowiązek wypełniają uczciwie, prawdziwie przyczyniają się do utrwalenia pokoju” - pisał kardynał Joseph Höffner²⁵⁷. Kościół Rzymskokatolicki nie głosi pacyfizmu, opowiada się natomiast za aktywną działalnością na rzecz poprawy współczesnych stosunków międzynarodowych²⁵⁸.

²⁵⁴ T. Mędzelowski, *Pacyfizm w Polsce po II wojnie światowej...*, op. cit., s. 65.

²⁵⁵ A. Bobrus, *Tendencje pacyfistyczne w katolickiej nauce społecznej*, w: *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa a ustroju...*, op. cit. s. 61.

²⁵⁶ A. Bobrus, *Pacyfizm w nauce społecznej Kościoła...*, op. cit., s. 203.

²⁵⁷ J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, WAM, Kraków 1993, s. 227.

²⁵⁸ Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 176.



ROZDZIAŁ 5

Pacyfizm a filozofia polityki.

Pacyfizm jako drogowskaz dla współczesności ?

Zdaniem Marii Szyszkowskiej lekceważenie idei pacyfizmu, czy też pobieżne jego traktowanie, może nieść za sobą poważne konsekwencje. Taki pogląd ma związek ze zgromadzeniem na świecie dużej ilości broni masowego rażenia²⁵⁹. Maria Szyszkowska od lat proponuje, by edukację nasycić treściami pacyfistycznymi, które, według niej, wypiera skutecznie kultura masowa. Treści pacyfistyczne nie są obecne w szkołach a kolejne pokolenia wychowywane są w duchu patriotyzmu, nie zaś ducha pacyfistycznym. Maria Szyszkowska usiłuje zmienić ten stan rzeczy. Proponuje inny niż dotychczas zestaw lektur szkolnych a na uczelniach wyższych powoływanie Katedr Pokoju²⁶⁰. Uważa, że albo ludzie zaczną żyć zgodnie z zasadami pacyfizmu, albo nastąpi zagłada ludzkości. Jeżeli nasza planeta ma przetrwać, pacyfizm musi zająć należne mu miejsce w szeroko pojętym dyskursie publicznym²⁶¹. Powinna także nastąpić redefinicja pojęcia patriotyzmu. Pojęcie patriotyzmu musi przestać być nacechowane negatywnym stosunkiem do innych państw. Takie bowiem jego postrzeganie nie sprzyja pokojowemu nastawieniu młodego pokolenia. Ludzkość musi zacząć myśleć i działać w duchu pacyfistycznym, gdyż każda wojna może być zarzewiem katastrofy²⁶². Pokój powinien, zdaniem Marii Szyszkowskiej, stać się celem prawa²⁶³.

Nieco inaczej podchodzi do problemu pacyfizmu filozof Andrzej L. Zachariasz z Uniwersytetu Rzeszowskiego. W jednym ze swych artykułów czyni pacyfizm „ideą regulatywną działań politycznych”²⁶⁴. Podejmuje próbę opisanie problemu pacyfizmu nie tylko jako pewnego problemu myślowego, problemu „z zakresu” rozumu teoretycznego, ale

²⁵⁹ M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, Temida 2, Białystok 1998, s. 46.

²⁶⁰ M. Szyszkowska, *Nowe idee w kształtowaniu świadomości jednostek*, w: *Edukacja społeczeństwa w XX wieku*, red. S. Kunikowski, A. Kryniecka – Piotrak, tCHu Dom Wydawniczy, Warszawa 2009, s. 168.

²⁶¹ M. Szyszkowska, *Pacyfizm albo zagłada* <http://szyszkowska.bloog.pl/id,345297761,title,PACYFIZM-ALBO-ZAGLADA,index.html?smoybbtticaid=614a56> data odczytu: 12.02.2017 r.

²⁶² Zob. M. Szyszkowska, *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa i ustroju. Tom 2*, red. M. Szyszkowska, Temida 2, Białystok 2001, s. 7.

²⁶³ M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa...*, op. cit., s. 21-23.

²⁶⁴ Zob. A. L. Zachariasz, *Pacyfizm jako idea regulatywna działań politycznych*, w: *Sofia. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich*, red. A. L. Zachariasz, nr 8/2008, Rzeszów 2008, s. 143-156.



także uzasadnić go z perspektywy intelektualnej²⁶⁵. Rozważa liczne przykłady, w których dowodzi, że przemoc i wojny są integralnym elementem ludzkiego istnienia na przestrzeni wieków. Zastanawia się, czy warto podnosić temat pacyfizmu. Podejmuje polemikę z argumentami na rzecz militarizmu²⁶⁶. Autor uważa, że stosowanie przemocy i toczenie wojen rodzi wiele patologii. Zdaniem A. L. Zachariasza wojna jest przejawem cofania się kultury duchowej człowieka. Ze zwykłych obywateli czyni zabójców, stopniowo unicestwia ludzkość. W dzisiejszych czasach toczenie wojny to nie potyczki na polu walki lecz stosowanie broni, która jest w stanie zniszczyć naszą cywilizację. Wystarczy jedna nierozważna decyzja któregoś ze światowych przywódców. A. L. Zachariasz uważa, że w takiej sytuacji należałoby rozważyć zakazanie zbrojeń i ciągłego udoskonalania technik wojennych, na które, *notabene*, rządy przeznaczają ogromne środki finansowe. Mając na względzie, iż zrealizowanie wieczystego pokoju nie jest możliwe, autor podkreśla, że samo dążenie, zmierzanie w kierunku realizacji idei pacyfizmu, przyniesie pozytywne efekty i przyczyni się do utrwalania pokoju. Ruch pacyfistyczny powinien wyznaczać kierunki polityki. Profesor Andrzej L. Zachariasz zwraca uwagę na jeszcze jedną, niezwykle ważną, rzecz. Pacyfizm niesie ze sobą, co już w niniejszej pracy niejednokrotnie podkreślałam, pewne zalecenia, zasady moralne. Jeśli ludzie będą ginąć na wojnach, do kogo ta moralność będzie kierowana? „Poza życiem nie sposób mówić o człowieku”²⁶⁷, pisze autor tekstu.

²⁶⁵ Tamże, s. 147.

²⁶⁶ Tamże, s. 151.

²⁶⁷ Tamże, s. 155.



ZAKOŃCZENIE

Śledząc dzieje ludzkości nie sposób nie zauważyć, iż wojna i pokój następują po sobie na ogół naprzemiennie. Za każdym razem, gdy ma miejsce kolejne starcie (np. autorytatywne narzucanie ustroju demokratycznego państwom o zgoła innych systemach politycznych), ludzkość przekonuje się, iż zaprowadzanie pokoju metodami militarnymi powoduje rezultaty odmienne od zamierzonych. Pomimo przytoczonych w niniejszej pracy stanowisk pacyfistycznych, nie brakuje następujących po sobie „pokoleń kainowych”. Ludzkość ciągle tocząc wojny, nie doskonalą się moralnie, o czym pisał np. polski filozof prawa Czesław Znamierowski²⁶⁸. W takim rozumieniu zło staje się częścią świata, co nie znaczy, że należy je akceptować. Nasuwa się konstatacja, iż na nic zdało się nauczanie np. Immanuela Kanta, gdyż bez wymiany myśli i dążenia do braterstwa, nie sposób osiągnąć stan pokoju. Przemoc jest atrakcyjna, niektórzy czerpią wręcz satysfakcję z oglądania czyjegoś cierpienia, co świadczy o ubogim wnętrzu duchowym takich osób. Idee pokojowego współistnienia ludzi nie doczekały się realizacji. Sprawdza się pesymistyczna koncepcja Thomasa Hobbesa o naturze ludzkiej: *Homo homini lupus est* (Człowiek człowiekowi wilkiem).

Dopóki jednak ludzi ideowych będą łączyć inne wartości niż pomnażanie zysków można mieć nadzieję na zmiany. Pacyfizm mógłby wyływać z życia. W tym względzie inspirują nas postawy przywołanych pacyfistów: gdyby były częściej zaszczepiane i przedstawiane w mediach, zwiększyłaby się potrzeba pokoju a ludzie zaczęliby go wewnętrznie pragnąć. I właśnie, choć „człowiek człowiekowi wilkiem” – „Ty nie daj się zwilczyć”, można powiedzieć poetycko za Edwardem Stachurą.

Dorota Łażewska z Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie zauważa, że pacyfizm wiąże się w wieloma aporiami²⁶⁹. Aporia to niezrozumienie danego pojęcia z powodu wielu niejasności. W przypadku pacyfizmu aporia polega na tym, że ludzkość powszechnie pragnie pokoju, jednak nikt nie ma pomysłu, jak tą ideę trwale urzeczywistnić. Pacyfista jest człowiekiem wrażliwym, delikatnym i tolerancyjnym²⁷⁰. Łażewska zauważa, że istnieją trzy części składowe pacyfizmu, a mianowicie: miłość, prawda i życie. Dążenie do tych wartości powinno być swoistym

²⁶⁸ Zob. M. Szyszkowska, *Etyka...*, op. cit., s. 92.

²⁶⁹ Zob. D. Łażewska, *Aporie pacyfizmu*, w: *Braterstwo i pacyfizm a demokracja*, pod red. A. Krynieckiej i T. Mędzelwoskiego, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2016, s. 94-98.

²⁷⁰ Tamże, s. 96.



współczesnym imperatywem. Do takiego powstępowania zachęcał już w czasach starożytności Seneka²⁷¹.

Czy stać nas w XXI wieku na pacyfizm? Z takim pytaniem zmierzli się uczestnicy odbywającej się podczas 2. Letniego Uniwersytetu „Zielona Polska – Zielona Rzeka” w dniach 14-17 lipca 2016 r. w Ciechocinku. Debatę zorganizowała Fundacja Strefa Zieleni przy udziale Fundacji im. Heinricha Bölla w Warszawie, dzięki wsparciu finansowemu Parlamentu Europejskiego. Jeden z prelegentów, Adam Traczyk, zauważa, że nie można lekceważyć współczesnych problemów, takich jak terroryzm, napływ uchodźców, masowe łamanie praw człowieka, agresywna polityka Rosji²⁷². W obliczu tych zagrożeń pacyfizm powinien przybrać taką formę, aby zapewnić bezpieczeństwo Europejczyków. A. Traczyk pisze: „Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa powinna być przede wszystkim polityką na rzecz pokoju. U jej podstaw powinien leżeć antymilitaryzm, promocja demokracji i praw człowieka oraz dążenia do ustanowienia sprawiedliwych i zrównoważonych – zarówno społeczne jak i ekologiczne – stosunków ekonomicznych”.

Pacyfizm w XXI wieku napotyka wiele problemów²⁷³. Jednym z nich jest ciągle słabe oddziaływanie ruchów pacyfistycznych na społeczeństwo. Tymczasem rzecznikami pokoju możemy być wszyscy. Pragnąc go dla całego świata, trzeba zacząć od siebie. Należy troszczyć się o każdego człowieka i jego los, gdyż to pokazuje nasze człowieczeństwo a zarazem pokojowe nastawienie. Mając na uwadze ułomną naturę ludzką, pokój, idea bez wątpienia szlachetna, jest bardzo trudna do utrzymania. Jednak jest to zadanie ludzi, a w szczególności władz państwowych. Bo, jak powiedział John Fitzgerald Kennedy, 35. prezydent Stanów Zjednoczonych, „sama broń nie wystarczy, by utrzymać w świecie pokój. Najważniejsi są ludzie”. Istotna jest też zmiana świadomości współczesnych społeczeństw. Andrzej Baładynowicz, profesor prawa, kryminologii i penitencjarystyki, twórca filozofii probacji w Polsce, kierownik jedynej w kraju Katedry Pedagogiki Pokoju i Probacji, na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach²⁷⁴, napisał bowiem: „Myślenie

²⁷¹ M. Kosmol, *Pacyfizm w poglądach Juliana Aleksandrowicza*, w: *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa i ustroju*. Tom 2, red. M Szyszkowska, Temida 2, Białystok 2001, s. 80-93., cyt za: D. Łażewska, *Aporie pacyfizmu...*, op. cit., s. 97.

²⁷² A. Traczyk, *Czy w XXI wieku stać nas na pacyfizm?* <https://pl.boell.org/pl/2016/07/22/czy-w-xxi-wieku-stac-nas-na-pacyfizm> data odczytu: 12.03.2017 r.

²⁷³ K. Dojwa, *Czy Polacy są pacyfistami? Postawy i opinie Polaków względem wybranych kwestii podnoszonych przez ruch pacyfistyczny*, w: *Zeszyty Naukowe WSOWL*, Nr 1 (167) 2013, s. 66-67.

²⁷⁴ T. Mędzelowski, *Pacyfizm w Polsce po drugiej wojnie światowej...*, op. cit., s. 164-167.



irenologiczne to wyzwolenie się na życie, które poszukuje jedności pomiędzy ciałem i duszą i wymaga ustawicznego przekraczania wyuczonego dualizmu”.



BIBLIOGRAFIA:

I. Opracowania książkowe

1. *Braterstwo i pacyfizm a demokracja*, red. A. Kryniecka, T. Mędzelowski, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2016.
2. B. Balcerowicz, *Pokój i „nie-pokój” na progu XXI wieku*, Dom Wydawniczy BELLONA, Warszawa 2002.
3. *Jan Bloch, pacyfizm europejski i wyobrażenia Wielkiej Wojny. Studia i rozważania*, red. M. Kornat, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2016.
4. A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
5. A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
6. J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, WAM, Kraków 1993.
7. T. A. Kamiński, *Myśl pacyfistyczna Bertranda Russella*, wyd. filia kieleckiej WSP w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski, 1998.
8. Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1995.
9. K. Kuźmich, *Immanuel Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918-1950*, Temida 2, Białystok 2009.
10. T. Mędzelowski, *Mniejszości religijne w Polsce po 1989 roku w ujęciu filozofii polityki*, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University, Tarnów 2013.
11. T. Mędzelowski, *Pacyfizm w Polsce po II wojnie światowej*, Wyższa Szkoła Biznesu – Nationalo Louis University, Nowy Sącz 2016.
12. W. Modzelewski, *Pacyfizm i okolice*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995.
13. W. Modzelewski, *Pacyfizm w Polsce*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1996.
14. W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
15. *Pacyfizm czy zagłada*, red. M. Szyszkowska, Interlibro, Warszawa 1996.
16. *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa i ustroju. Tom 2*, red. M. Szyszkowska, Temida 2, Białystok 2001.



17. A. Pais, *Pan Bóg jest wyrafinowany... Nauka i życie Alberta Einsteina*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001.
18. A. Pais, *Tu żył Albert Einstein*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.
19. *Pokój i demokracja*, red. M. Szyszkowska, tCHU Dom Wydawniczy, Warszawa 2009.
20. B. Suter, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, ATK „Kontrast”, Warszawa 1994.
21. M. Sworzeń, *Dezyderata. Dzieje utworu, które stały się legendą*, Media Rodzina, Poznań 2004.
22. A. Szahaj, M. N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
23. M. Szyszkowska, *Dzieje filozofii*, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2013.
24. M. Szyszkowska, *Etyka*, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2012.
25. M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, C.H. Beck/PWN, Warszawa 1993.
26. M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, Temida 2, Białystok 1998.
27. M. Szyszkowska, *Istnieć w XXI wieku*, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2017.
28. R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 2003.
29. *Zielone Brygady*, nr 8-9(38-39)/92, sierpień-wrzesień 1992.
30. M. Żelazny, *Idea wiecznego pokoju w filozofii Kanta*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 1992.

II. Artykuły naukowe w pracach zbiorowych i czasopismach naukowych

1. A. Bobrus, *Pacyfizm w nauce społecznej Kościoła*, w: *Pacyfizm czy zagłada*, red. M. Szyszkowska, Interlibro, Warszawa 1996.
2. A. Bobrus, *Tendencje pacyfistyczne w katolickiej nauce społecznej*, w: *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa a ustroju*, red. M. Szyszkowska, Temida 2, Białystok 2001.
3. M. Blaszkę, *Projekt wiecznego pokoju: de Sait – Pierre, Rousseau, Kant*, w: *Sofia. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich*, red. A. L. Zachariasza, nr 13/2013.
4. K. M. Cwynar, *Pacyfizm i demokracja w teorii i praktyce*, w: *Sofia. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich*, red. A. L. Zachariasz, nr 10/2010.



5. K. Dojwa, *Czy Polacy są pacyfistami? Postawy i opinie Polaków względem wybranych kwestii podnoszonych przez ruch pacyfistyczny*, w: *Zeszyty Naukowe WSOWL*, Nr 1 (167) 2013.
6. E. Kabatc, *SEC – 50 lat pewnej idei*, w: *Polityka a moralność*, red. M Szyszkowska, T. Kozłowski, LIBER, Warszawa 2001.
7. P. Kamela, *Poglądy pacyfistyczne B. Russella*, w: *Pacyfizm czy zagłada*, red. M. Szyszkowska, Interlibro, Warszawa 1996.
8. M. Kicka, „Dzieci kwiaty” w *obiektywie dokumentalisty*, w: *Media - Kultura – Komunikacja*, numer 10/2, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego, Olsztyn 2014.
9. A. Kryniecka, *Pacyfizm w poglądach Czesława Znamierowskiego*, w: *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa i ustroju. Tom 2*, red. M. Szyszkowska, Temida 2, Białystok 2001.
10. M. Lewandowski, *Czy pacyfiści mają rację?*, w: *Egzorcysta*, nr 37.
11. K. Marulewska, *Idea wiecznego pokoju Kanta a współczesny porządek międzynarodowy*, w: *Dialogi polityczne. Polityka - Filozofia - Społeczeństwo - Prawo*, nr 5-6, Toruń, 2007.
12. K. Niewiadomski, „Niestłuchany występ żydowskiego nihilisty”. *Do prostego człowieka Juliana Tuwima i prasowe echa jego publikacji*, w: *Polisemia. Czasopismo Naukowe Antropologów Literatury Uniwersytetu Jagiellońskiego*, nr 3/2010, Kraków.
13. M. Szyszkowska, *Nowe idee w kształtowaniu świadomości jednostek*, w: *Edukacja społeczeństwa w XX wieku*, red. S. Kunikowski, A Kryniecka – Piotrak, tCHu Dom Wydawniczy, Warszawa 2009.
14. M. Śmiałek, *Subkultury w Polsce. Wybrane zagadnienia*, w: *Materiał dydaktyczne. Zakład służby prewencyjnej*, Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 2015 .
15. B. Tracz, *Hippiesi, kudłacze, chwasty: hipisi w Polsce w latach 1967 – 1975*, IPN w Katowicach, Wydawnictwo LIBRON, Katowice – Kraków 2014.
16. A. L. Zachariasz, *Pacyfizm jako idea regulatywna działań politycznych*, w: *Sofia. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich*, red. A. L. Zachariasz, nr 8/2008, Rzeszów 2008.
17. M. Zięba OP, *Kościół i pacyfizm*, w: *Teologia polityczna*, Fundacja Świętego Mikołaja, 1/2003-2004.

III. Artykuły prasowe

1. L. Michno, *Objektor ukarany*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 182, wydanie z dnia 04/08/1992.
2. L. Michno, *Prezes Objectorów w sądzie*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 224, wydanie z dnia 23/09/1992.
3. L. Michno, *Za Gałuszką pójdą inni*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 300, wydanie z dnia 22/12/1992.
4. L. Michno, *Gwałt na sumieniu*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 12, wydanie z dnia 15/01/1993.
5. L. Michno, *Pacyfiści na powierzchni*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 21, wydanie z dnia 26/01/1993.
6. L. Michno, *Pacyfista w zamku*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 29, wydanie z dnia 04/02/1993.
7. L. Michno, *Gałuszków są setki*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 35, wydanie z dnia 11/02/1993.
8. L. Michno, *Nigdy więcej Gałuszków*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 39, wydanie z dnia 16/02/1993.
9. L. Michno, *Nadzieja pacyfistów*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 53, wydanie z dnia 04/03/1993.
10. L. Michno, *Międzynarodówka pacyfistyczna*, w: *Gazeta Wyborcza*, nr 178, wydanie z dnia 02/08/1993.
11. A. Woś, *Antynom*, w: *Zielone Brygady*, nr 8-9(38-39)/92, sierpień-wrzesień 1992.
12. A. Woś, *Objektor*, w: *Zielone Brygady*, nr 7-8(25-26)/91, lipiec-sierpień 1991.
13. *Sumienie na przetarg*, w: *Zielone Brygady. Pismo Ekologów*, nr 3(21)/91, marzec 1991.

IV. Akty prawne

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku; Dz. U. 1997 Nr 78, poz. 483 ze zmianami.
2. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, dostępna na stronie Internetowej UNESCO: via Internet:



http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf data odczytu: 18.02.2017 r.

3. Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 22 stycznia 1992, nr 4.

V. Encyklopedie i słowniki

1. J. Baluch, P. Gierowski, *Czesko-polski słownik terminów literackich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.

VI. Źródła Internetowe

1. A. Klonek, *Idea wieczystego pokoju. Część II* http://geopolityka.net/idea-wieczystego-pokoju-czesc-ii/#_ftn10, data odczytu: 10.02.2017 r.

2. A. Sowa, *Kuchciński, Terlecki: od hipisów do PiS-u. Hipisi dwaj*, via Internet:

3. <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1648306,1,kuchcinski-terlecki-od-hipisow-do-pis-u.read> data odczytu: 20.03.2017 r.

4. Osiągniemy pokój - wychowując do pokoju (1979) <http://papiez.wiara.pl/doc/378706.Osiagniemy-pokoj-wychowujac-do-pokoju-1979> data odczytu: 23.05.2017 r.

5. *Łaska prezydenta splywa na kumpli* <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/laska-prezydenta-splywa-na-kumpli/qesrv> data odczytu: 07.05.2017 r.

6. M. Szyszkowska, *Pacyfizm albo zagłada* <http://szyszkowska.blogg.pl/id,345297761,title,PACYFIZM-ALBO-ZAGLADA,index.html?smoybbtticaid=614a56> data odczytu: 12.02.2017 r.

7. G. Śniadoch, *Herezje pacyfizmu* <http://www.pch24.pl/hereszja-pacyfizmu,539,i.html> data odczytu: 17.05.2017 r.

8. L. Pietrzak, *Pacyfista w służbie Hitlera* <http://www.uwazamrze.pl/arttykul/1024744/pacyfista-w-sluzbie-hitlera> data odczytu: 12.05.2017 r.

9. *Pokojowe marsze wielkanocne w Niemczech* <http://www.polskatimes.pl/arttykul/104740,pokojowe-marsze-wielkanocne-w-niemczech,id,t.html> data odczytu: 07.05. 2017 r.



10. *Polski Antymilitaryzm w latach 80* http://pka.most.org.pl/szwejk_teksty_01.htm data odczytu: 12.05. 2017 r.
11. *Ruch "Wolność i Pokój" - pacyfiści, ekolodzy, opozycjoniści* <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1417763,Ruch-Wolnosc-i-Pokoj-pacyfisci-ekolodzy-opozycjonisci> data odczytu: 12.05.2017 r.
12. A. Szostkiewicz, *Nieszczęsny urok pacyfizmu* <http://szostkiewicz.blog.polityka.pl/2015/03/08/nieszczesny-urok-pacyfizmu/> data odczytu: 08.02.2017 r.
13. *Maria Szyszkowska nominowana do pokojowego Nobla* <http://www.lewica.pl/index.php?id=2635> , data odczytu: 20.02.2017 r.
14. J. Kuciel – Frydryszak, *Zagadka Świętego z Wermachtu* http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,18016587,Zagadka_Swietego_z_Wehrmachtu.html?disableRedirects=true
15. M. Zalewska, *Traktat „O wiecznym pokoju” I. Kanta jako pierwowzór porządku prawnego wspólnoty europejskiej* http://www.academia.edu/28117777/Traktat_O_wiecznym_pokoju_Immanuela_Kanta_jako_pierwowz%C3%B3r_porz%C4%85dku_prawego_Wsp%C3%B3lnoty_Europejskiej data odczytu: 13.03.2017 r.
16. I. Ziółkowski, *Klauzula sumienia w III RP* <https://fundacja.wip.wordpress.com/2013/12/24/klauzula-sumienia-w-iii-rp/> data odczytu: 07.05.2017 r.

